Cena egz. 20 groszy. **Zapraszamy do przedpłaty na styczeń!** 28 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni. Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 296. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 22 grudnia 1935 r. | Rok XXIX.

Co dalej?

Przeważnie takie pytanie bywa bardzo kłopotliwe. A cóż dopiero w obecnej sytuacji w związku z niesławnemi propozycjami „pokojowego“ podziału Abisynji. Wiemy już wprawdzie, że propozycje wzięły w łeb, ale nikt nie wie, jak wyjść z galimatjasu.

„Hoare zmarł — śmierć Baldwinowi“ — pokrzykiwano z ław angielskiej opozycji. I biedny Hoare zapłacił swą dymisją koszta tête-a-tête z Lavalem, ale uratował Baldwina, lecz niezupełnie „twarz“ konserwatystów. Niewiele pewnie było w historji Anglji wypadków, aby premjer oświadczył publicznie, że jego minister spraw zagranicznych działał na własną rękę i **że nikt z członków gabinetu nie zachwycił się przedłożonym przez niego planem.**

Hoare w swym przedśmiertnym łabędzim śpiewie stwierdził:

‚Chciałbym wyjaśnić nasze stanowisko: jako naród nie mamy obawy przed włoskimi groźbami. Jeśli Włochy nas zaatakują, napaść odeprzemy, sądząc według historji, z całkowitem powodzeniem. Nas zajmowało coś innego, a mianowicie to, że taki izolowany atak bez pełnego współdziałania innych mocarstw po naszej stronie, musiałby **prowadzić nieodwołalnie do rozwiązania Ligi Narodów“.**

Można to jeszcze przetłumaczyć w ten sposób:

„Pojechałem do Paryża. Pan Laval oświadczył mi, że nie poprze sankcyj naftowych i na wypadek wojny anglo-włoskiej nie udzieli nam pomocy. Ponieważ w wypadku wojny anglo-włoskiej, Liga Narodów musiałaby się okazać całkowicie bezsilną, **jej wybuch równałby się śmierci tej instytucji.** Samej wojny z Włochami się nie obawiamy. Wygralibyśmy ją, jak wygraliśmy wszystkie wojny od dwustu lat, ale to nie byłby dla nas interes. W wypadku zwycięstwa zachowamy nasz stan posiadania, **ale zdobyć nic na Włochach nie możemy, bo oni nic nie mają“..**

Poza tem można jeszcze włożyć Hoare'mu w usta dalsze wynurzenia takiej mniej więcej treści:

„W obecnym stanie rzeczy Liga Narodów jest, praktycznie rzecz biorąc, całkowicie bezsilna do wymuszenia pokoju na Włochach. **Zabawa w sankcje do niczego nie prowadzi** z powodu sabotażu Francji. Jeżeli wojna potrwa dalej, przyniesie albo klęskę Mussoliniemu, albo klęskę Abisynji. W pierwszem rozwiązaniu, zdaniem Lavala, będziemy mieli **hegemonję Niemiec w Europie,** a w drugiem śmiertelne zagrożenie angielskiej drogi imperjalnej Gibraltar-Suez-Indje. Poza tem będziemy wystawieni na dalszą agitację włoską w Egipcie i na dalszy pochód japoński w Chinach. Od takich niemiłych perspektyw jest **znacznie lepszy nieuczciwy pokój,** który ma tę zaletę najważniejszą, że **wyłącza wszelki niepokój na temat przyszłości“.**

Może to być wszystko bardzo mądre, bardzo rozsądne, bardzo dobrze obliczone, ale znacznie bardziej niemoralne od podobnych rozumowań Fryca i Katarzyny z czasów rozbiorów Polski. Tamci mieli chociaż na swe usprawiedliwienie brak Ligi Narodów. A Hoare tego wytłumaczenia nie miał. Przeliczył się o 150 lat i dlatego musiał ustąpić, opuszczony przez wszystkich bez wyjątku kolegów gabinetowych. **Anglja popeł-**

Ciąg dalszy na stronie 2-ej.

Ustawa amnestyjna uchwalona w brzmieniu sejmowem.

Starzy bojowcy z P. P. S. dziś senatorowie Malinowski i Sieroszewski głosowali przeciwko amnestji dla „zbiegów“.

Warszawa, 21. 12. (tel. wł.). Obrady nad ustawą amnestyjną w senacie przeprowadzono znacznie szybciej, aniżeli w sejmie. Szereg mówców śmiało wskazywało na konieczność **szerokiego zastosowania amnestji.** Mówiono o tem, czem jest akt przebaczenia, podkreślano jego wielką wartość i domagano się **łaski i przebaczenia** dla tych wszystkich, którzy kiedykolwiek mieli konflikt z kodeksem karnym.

Na wstępie posiedzenia **marszałek Prystor** wygłosił wspomnienie pośmiertne o **śp. sen. Adamie Piłsudskim.** Izba przez powstanie uczciła pamięć swojego członka.

Następnie przyjęto bez zmian ustawę **o utworzeniu Muzeum w Belwederze,** poczem przystąpiono do ustawy amnestyjnej.

Sen. Makowski, referując, wnosi o przyjęcie projektu **w brzmieniu sejmowem,** przyczem zaznacza, że amnestja jest w zasadzie przeżytkiem, a w założeniu — **bałamutnem.** Akt amnestji nie wypływa jedynie z nastrojów sentymentalnych, ale jest aktem, opartym również na pewnych przesłankach natury politycznej. Nie można jednakże uważać aktu amnestyjnego za **chęć likwidacji** obecnego okresu politycznego, wypływa on jedynie z chęci

„uczczenia uchwalenia nowej konstytucji“.

Po referacie zabrał głos **minister sprawiedliwości Michałowski,** który oświadcza, że jeśli zabiera głos mimo, że przed kilkoma dniami miał już możność przemawiania w sejmie, to jedynie dlatego, by zatrzymać się nad pewnemi punktami. Zaznacza więc, że „zdrowy rozsądek“ **nakazuje nałożenie ram ustawie, gdyż akt amnestji nie może burzyć „pokoju społecznego i ładu“.** Odnośnie do wyłączenia z pod amnestji **osób zbiegłych** przed wykonaniem prawomocnego wyroku minister Michałowski powtarza jeszcze raz, iż

chodzi tutaj o zasadę.

Kto nie poddaje się wyrokowi sądu, ten działa przeciwko prawu. Dlatego niema amnestji dla tych, którzy po prawomocnym wyroku sądu ojczystego trwają w dalszym ciągu w oporze przeciwko prawu i państwu.

Minister mówi dalej, iż słyszał głosy, które z myślą o kilku jednostkach wołały o pojednanie. **Ale kto ma się z kim pojednać?** Czy państwo z temi jednostkami, czy też jednostki z państwem? Oczywiście, państwu należy się pierwszeństwo. Jeśli tak jest, w takim razie musi naprzód nastąpić akt podporządkowania się państwu i jego wyrokom, a potem dopiero może być mowa o akcie łaski państwowej.

Kończąc, minister dodaje, że w postępowaniu tych ludzi o których chodzi, nie widzi dowodów dobrej woli, jeśli chodzi o chęć podporządkowania się stanowi prawnemu, który jest fundamentem funkcjonowania wszystkich organów państwa. Dowodzi to, że chcą oni amnestji tylko dla siebie, a nie pojednania się z państwem. Fakty mówią, że zbiegowie polityczni w razie darowania im kary

nie wróciliby pogodzeni z nowym ustrojem,

ale po to, aby na nowo podjąć wichrzenia...

W rozprawie zabrał pierwszy głos **sen. Rég,** który zapewnia, że amnestja znalazła żywy oddźwięk w społeczeństwie i może spowodować złagodzenie tarć politycznych. Wypuszczenie na wolność 30 tysięcy ludzi jest wydarzeniem bardzo poważnem.

Za największy brak ustawy amnestyjnej mówca uważa **wyłączenie emigrantów politycznych.** Mówca zaznacza, że nie łączy go dziś z więźniami brzeskimi żadna więź polityczna. Uważa za błąd opuszczenie przez nich kraju. Powtarza jeszcze raz, że **wyrok sądowy był pomyłką,** że ci ludzie nie są winni tego, za co ich skazano i zgłaszając poprawkę w sprawie emigrantów uważa, iż w ten sposób

przyczyni się do złagodzenia ostrości walk politycznych.

Za rozszerzeniem amnestji przemawiają w dalszym ciągu **sen. Horbaczewski** (ukrainiec), **sen. Schorr** (żyd), **sen. ks. Łobodycz** (ukrainiec) i **sen. Radziwiłł Janusz.**

Natomiast **przeciwko** rozszerzeniu ram ustawy amnestyjnej, a szczególnie na emigrantów politycznych przemawiali: **sen. Marjan Malinowski (Wojtek, były bojowiec PPS!!!)** oraz **sen. Sieroszewski** (prezes Akademji Literatury).

W głosowaniu **za poprawką sen. Roga** o skreślenie ustępu, wyłączającego od amnestji emigrantów politycznych głosowali senatorowie: Rog, Petrażycki, **Maksymiljan Malinowski, Schorr i Trokenheim.**

Za wnioskiem ewtl. sen. Roga w razie odrzucenia pierwszej poprawki, **(amnestja w razie zgłoszenia się do władz sądowych),** głosowali obok wyżej wymienionych senatorów **hr. Biniński** (b. wojewoda poznański), **Fudakowski, Dworakowski, Głowacki z Poznania, dr. Horbaczewski, ks. Łobodycz, Łucki, Macieszna, Malski, Klocek, ks. Radziwiłł, Seib z Torunia oraz prof. Wróblewski.**

W ten sposób ustawa amnestyjna została uchwalona **w brzmieniu sejmowem.**

Nast. posiedzenie senatu odbędzie się dziś, t. j. w sobotę przed południem, celem załatwienia tych spraw, które zostały już uchwalone przez sejm.

Mussolini zbiera złote obrączki.



Z okazji poświęcenia miast, zbudowanych w osuszonych przez faszystów „Błotach Pontyjskich“, obywatelki nowozbudowanych miast wręczyły Mussoliniemu swoje obrączki, aby niemi zasilić zapasy złota Włoch.

Echa zajść antysemickich.

Sen. **Schorr** (żyd) poruszył na posiedzeniu Senatu sprawę zajść antysemickich, mówiąc:

„Przestępstwo polityczne przestaje niem być jednak, jeśli posługuje się jako narzędzie **kijem lub pałką, bombą i granatem.** Przestępca staje się wówczas **zwykłym zbrodniarzem** i tych właśnie należy **wyłączyć z pod amnestji.** Zgłaszam zatem w porozumieniu z p. sprawozdawcą poprawkę, że amnestja nie stosuje się do przestępstw, zagrażających życiu ludzkiemu oraz bezpieczeństwu ogólnemu“.

Poprawka powyższa została **odrzucona.**

Co dalej?

(Ciąg dalszy).

niła błąd, uderzyła się w piersi i zawróciła z błędnej drogi. Może być z tego dumna.

Ciekawe jest więc teraz, co się stanie z francuskim spólnikiem. Ostatnie posiedzenie Izby Deputowanych obfitowało w gorące momenty:

„Kto jest winowajcą? — wołał dep. Schmidt. Kto oddał Włochom kawałek Libji, kawałek Erytrei i część akcyj kolei Dżibuti—Addis—Abeba? Kto świadomie poświęcił intersy portu w Dżibuti Włochom? Kto zrezygnował z francuskich interesów w Afryce Wschodniej?“

Wreszcie dep. Ade-Vidal nie wytrzymał i zwrócił się bardziej konkretnem zapytaniem: „Obywatele, czy będziemy jeszcze dalej cierpieć te szwindle?“ Wstaje na to Herriot, prezes partji radykałów, przywódca w gorącej wodzie kąpanego deputowanego i żąda cofnięcia obraźliwych słów. Ade-Vidal odmawia i Herriot podaje się do dymisji.. Ze 155 deputowanych partji radykalnej za rządem **wypowiedziało się tylko 40-tu.**

Główna dyskusja na temat polityki zagranicznej miała się odbyć dopiero 29 grudnia. Obecnie, jak podają ostatnie depesze, ma być przyśpieszona i odbędzie się **w dzień wigilijny 24 grudnia.** Patronować jej będzie oświadczenie Lavala, że swe propozycje pokojowe **uważa za zgodne z własnem sumieniem.** Zaiste dziwne to sumienie. Za podobne Hoare musiał się pożegnać ze swą teką. Czy ten sam los nie powinien spotkać Lavala?

Upadek Lavala zdarzyć się może z uwagi na cały wewnętrzno-polityczny kompleks francuski. Nie trzeba zapominać, że połowa społeczeństwa francuskiego zajmuje bardzo zdecydowane stanowisko prowłoskie. Dlatego dymisja ta, jeśli się stanie faktem, nigdy nie będzie miała charakteru takiego wyroku opinji publicznej jak to miało miejsce w Anglji. Sam fakt jednak, że o tej dymisji się mówi, wskazuje dosadnie, jak w obecnych czasach jest **niebezpieczne lekceważenie elementarnych wskazań moralności i uczciwości.**

Na upadku dwóch ministrów - winowajców sprawa się skończyć nie może. Wprawdzie nie mamy już irytujących propozycyj pokojowych, ale sprawa dalszego stosowania sankcyj zawisła w próżni. Trzeba będzie ładnych paru tygodni czasu, nim Anglja będzie mogła wystąpić z nową inicjatywą w tej dziedzinie. Jeśli się ktoś publicznie przyznał do niewiary w ten oręż i niemożność jego działania, temu może być bardzo trudno, jeśli nie wręcz niemożliwe, **sięgnąć po niego powtórnie.**

Jeśli niema propozycyj pokojowych, niema sankcyj i nie może być wojny włosko-angielskiej na morzu śródziemnem, pozostaje jako jedyna możliwość wojna nie abisyńsko-włoska, **tylko angielsko-włoska toczona aż do ostatniego Abisyńczyka z ograniczeniem terenu do Abisynji.**

O wojnie tej wobec zbliżającej się pory deszczowej, ofenzywy abisyńskiej i bezczynności oddziałów włoskich można powiedzieć tylko jedno, że **szanse włoskie maleją z godziny na godzinę i że Anglja stanie w najbliższym czasie wobec arcypoważnego kłopotu, jak uratować swego przeciwnika od kompletnej klęski.** Zdaje się, że ta właśnie troska kierowała krokami Hoare'a. Jego następca prędzej czy później będzie musiał ją podzielić i stanie wówczas oko w oko z jeszcze trudniejszą łamigłówką, a mianowicie z koniecznością wykombinowania nowych propozycyj pokojowych.

St. Strąbski.

—::—

Zbrodnia antymilitarystów.

Genewa, 21. 12. (PAT) Dziś rano nieznani sprawcy **usiłowali wysadzić w powietrze przy pomocy dynamitu** znajdujący się w pobliżu siedziby Ligi Narodów **pomnik Szwajcarów, poległych w czasie wielkiej wojny.** Uszkodzeniu uległa tylko podstawa pomnika. Rezultaty śledztwa wskazują, że ma się tu do czynienia z **akcją antymilitarystów.**

Niedyskrecje senatorów.

Obrady Senatu nad ustawą amnestyjną przyniosły wiele momentów politycznych, które godne są z naszej strony jak największej uwagi. Przedewszystkiem powstaje pytanie, **jaka jest obecnie sytuacja polityczna kraju?**

Sytuację tę **sen. Gołuchowski** odmalował przy pomocy porównań i przenośni. Widzi on wzburzone morze, które nie uspokoi oliwa, wylana z obfitości ustawy amnestyjnej. Może się dziać raczej przeciwnie, gdyby powróciła emigracja polityczna. Uważa on, że łagodzenia przeciwieństw politycznych należy szukać **na innej drodze** i zapowiada rządowi poparcie w tym kierunku. Nie powiada tylko, **jaką drogę** postępowania zaleca on rządowi.

Sen. Sieroszewski boleje nad tem, że **po śmierci Marszałka wzmagają się ataki opozycji i dlatego nie radzi otwierać bram więzień emigrantom, starym szermierzom,** którzyby mogli uderzyć w autorytet i sprawność państwa całego.

Sen. Radziwiłł wskazał, że w kraju formalnie gotuje się(?). Dzieją się rzeczy niepokojące, o których prasa nie może pisać ze względu na cenzurę, przeto dowiadujemy się o tych rzeczach **z radja zagranicznego(?!)** — Całego przemówienia powtórzyć nie możemy.

Sen. Malinowski („Wojtek“ b. PPS.) wskazuje na niesłychanie intensywną agitację, jaką rozwinęło **Stronnictwo Narodowe** i na płynący szeroką falą **antysemityzm** w kraju, który wnosi **zarzewie niepokoju.** Przestrzega bardzo rząd przed tym ruchem i wskazuje, że narodowcy zapowiadają, że w najbliższych miesiącach dojdzie do zamachu stanu i powstania rządu narodowego i że właśnie na to liczy Witos i towarzysze na wygnaniu.

— **Nie wiem,** powiada on, co się u nas **w kraju jeszcze zakotłuje i to w niedługim może czasie — powiada senator** Malinowski. — To też nie możemy **zwalać** na rząd więcej, niż on zdoła udźwignąć (a więc **nie rozszerzać amnestji! — Red.).**

Sen. Bisping przytacza te niemal codzienne wypadki niepokoju w kraju, które obserwujemy. I dlatego też dzisiejszą chwilę nazywa **osobliwie ciężką dla rządu.** Prosi więc, aby przez rozszerzenie ram amnestji nie dawać przez to rządowi niejako „votum nieufności“.

Sen. Fudakowski nie lekceważy tego wszystkiego, co się dzieje w kraju. Mówi on **o wzmożonym ruchu politycznym w Polsce.** Uważa, że rząd jest świadom tego wszystkiego, iż „pod naporem okoliczności

odbywa się ewolucja układu sił politycznych w społeczeństwie,

która może zaważyć na dalszym przebiegu życia państwowego“. Bierze on w obronę Stronnictwo Narodowe, którego działalności nie należy oceniać, jako działalność **antypaństwową.** Raz jeszcze przestrzega rząd, aby nie bagatelizował ewolucji układu sił politycznych w Polsce. Amnestja musi uwzględniać nastawienie psychiki zbiorowej, które domaga się **przebaczenia dla emigracji.** Wszyscy byli zgodni w tem, że **nędza w Polsce jest niepomierna i że ona wpycha do więzienia wielu ludzi.**

A teraz przyjrzymy się, jakie **rady i** zalecenia dano rządowi?

A więc jedni powiadali, **żeby rząd nie bał się Witosa i darował mu winy.** Chłop bowiem gotów jest pomyśleć, że rząd wypuścił największych zbrodniarzy i nie bał się, a boi się Witosa. Tacy byli jednak nieliczni.

Głos **ks. Łobodycza,** aby nie kierować się zemstą a miłością nie znalazł oddźwięku w sali senackiej.

Sen. Sieroszewski, (który pół życia spędził w obozach Syberji), przestrzega rząd, **aby nie ważył się likwidować Berezy Kartuskiej!** Uważa on obóz odosobnienia za **najłagodniejszy** środek kontrteroru. Wyrywać należy zapalne jednostki i stawiać je do kąta za karę. Taką rolę spełnia Bereza.

Minister Michałowski też zdaje sobie sprawę z sytuacji politycznej w kraju i wyraża pragnienie **przywrócenia pokoju społecznego.** Ale nie wyobraża też sobie, aby można było do tego dojść przez rozszerzanie amnestji, co stworzyłoby groźbę zburzenia tego pokoju.

Większość mówców była przekonana, że najlepiej się przysłuży sprawie, jeżeli **nie będzie stwarzała trudności rządowi.** Sen. Malinowski doradzał, aby w żadnym razie nie kierować się uczuciem i sumieniem, a **rozumem.**

Wszelka słabość ze strony rządu **może** się okazać zgubną.

Sen. Makowski powiada, że nie **może** być mowy o likwidacji pewnego **okresu** politycznego w Polsce. **„Polska siłą tylko może się ostać!“.** Zapowiada, że w kursie rządowym nie należy liczyć się z jakiemś wahaniem lub cofaniem s[ię]. Dlatego to rząd nie ogłasza amnestji o**gólno-politycznej,** bo niema powodu zbaczać z raz obranej drogi.

Sen. Radziwiłł stwierdza natomiast, **że rząd winien się zdobyć na stanowisko pojednania.** Nielogicznością ze strony rządu jest pomijanie spraw Berezy Kartuskiej, za której **likwidacją** opowiada się mówca.

Ostatnie przedświąteczne posiedzenie Sejmu.

Kontrola nad długami państwowemi.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Wraszawa, 21. 12. Wczorajsze posiedzenie Sejmu, ostatnie przed świętami, było bardzo krótkie, bo i porządek obrad był niesłychanie ubogi i zawierał wszystkiego dwa punkty.

Przedewszystkiem **pos. Hołyński** zreferował projekt ustawy **o kontroli parlamentarnej nad długami państwowemi.** Kontrolę sprawować będzie czterech posłów i tyluż senatorów. Zakres działania tej komisji rozciąga się na kontrolę nad długami emisyjnemi, gotówkowemi i nad gwarancjami, udzielanemi przez skarb państwa, jak również nad emisją znaków pieniężnych.

Projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

O rozszerzenie ochrony lokatorów.

Żydowski **poseł Sommerstein** wniósł projekt w sprawie zmiany dekretu Pana Prezydenta, w którym domaga się obniżenia komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów w kierunku przyznania ochrony lokatorów lokalom, przeznaczonym na wykonywanie wolnych zawodów, na cele przemysłu i handlu.

Projekt odesłano w pierwszem czytaniu do komisji.

Jak się dowiadujemy, projekt ten znajdzie poparcie tak zw. „Grupy Pracy“ w odniesieniu wyłącznie do wolnych zawodów.

Marszałek wobec wyczerpania porządku obrad zamknął posiedzenie, życząc posłom „Wesołych Świąt“.

Jak się dowiadujemy, sejmowa komisja budżetowa rozpocznie swe prace dopiero około 10 stycznia 1936 r. (r)

Uroczysty konsystorz papieski

Miasto Watykańskie, 19. 12. (KAP) W czwartek, dnia 19. bm. w godzinach rannych odbył się konsystorz publiczny w wielkiej nawie Bazyliki Watykańskiej. Niezwykły przepych towarzyszył całemu ceremonjałowi. Na trybunach zajęli miejsca korpus dyplomatyczny, dostojnicy duchowni i świeccy. Nowi kardynałowie oczekiwali zebrani w kaplicy Najświętszego Sakramentu, gdzie mieli złożyć przepisaną przysięgę. Ojciec św. w otoczeniu 19 kardynałów zajął miejsce na swoim tronie przed ołtarzem, powitany entuzjastycznie przez zebranych. Po rozpoczęciu konsystorza nowi kardynałowie zostali wprowadzeni jeden za drugim, według porządku starszeństwa, wstępowali na stopnie tronu, całując stopę i rękę Ojca św., który wkładał na nowych kardynałów ręce, oni zaś doknali ceremonji wzajemnego wkładania rąk ze starszymi purpuratami. Będąc ponownie zaproszeni, aby zbliżyli się do tronu, klęcząc przed papieżem, otrzymywali czerwone kapelusze z zachowaniem obrzędów, które przypominają, że kolor szkarłatny szczególnie poucza noszącego godność kardynalską, że winien on wykazać się stałością w wyznawaniu i obronie wiary św. aż do śmierci. Na zakończenie konsystorza Ojciec św. udzielił błogosławieństwa apostolskiego.

Powrotowi papieża do Watykanu towarzyszył entuzjazm zebranych tłumów. Nowi kardynałowie zgromadzili się w kaplicy Męki Pańskiej, odśpiewali Te Deum, skąd udali się do pałacu watykańskiego na nowy konsystorz tajny, na którym papież doknał symbolicznych czynności otwierania i zamykania im ust, co oznaczało prawo przemawiania na konsystorzu, wręczył purpuratom pierścienie kardynalskie i wyznaczył tytuły kościołów rzymskich.

Dzień Pana Prezydenta.

Warszawa, 21. 12. (PAT) Pan Prezydent Rzplitej przyjął w dniu wczorajszym p. **min. J. Poniatowskiego,** następnie zaś delegację rady naczelnej kulturalno-oświatowej Związku Teatrów Polskich. Delegacja ta wręczyła p. Prezydentowi w darze pierwszy i drugi tom rocznika tatarskiego.

Wojewodowie pozostaną.

Warszawa, 21. 12. (PAT) Urzędowo komunikują nam, że wszelkie wiadomości co do zmian na stanowiskach wojewodów są bezpodstawne.

Dodatki mieszkaniowe dla nauczycieli

mają być płacone regularnie.

Warszawa, 21. 12. (PAT). Pan minister spraw wewnętrznych wydał polecenie wojewodom województw zachodnich i południowych oraz przewodniczącym wydziałów powiatowych, aby ze swej strony wydali zalecenie gminom ścisłego stosowania trybu postępowania w sprawie **wypłaty dodatku mieszkaniowego nauczycielom,** wskazanego w piśmie okólnem min. W. R. i O. P z dnia 26. 11. br.

W piśmie tem powiedziane jest, że wezwać należy gminy **do regularnego wypłacania nauczycielom bieżących należności z tytułu dodatku do mieszkania** i spłacania w równych ratach miesięcznych narosłej do tego czasu **zaległości.** W zależności winna być zaległość spłacana w 6-ciu, 12-tu lub 18-tu ratach według decyzji inspektorów szkolnych, wydanych po zasięgnięciu opinji właściwych wydziałów powiatowych. W razie niezastosowania się do tego wezwania, należy natychmiast dokonać **zajęcia odpowiednich kwot z rachunków sum komunalnych gmin w urzędach skarbowych.**

Wyjaśnić należy, że min. W. R. i O. P., biorąc pod uwagę trudności finansowe, w jakich znalazły się nowo utworzone na terenie województw zachodnich i południowych gminy zbiorowe, poleciło zwolnić z dn. 1. 12. br. od dokonanych uprzednio zajęć wpływy gmin w kasach urzędów skarbowych.

Na marginesie procesu ukraińskiego.

Jeszcze o prawowitości.

Nie trzeba dawać złych przykładów. — Znaczenie staropolskiego „Nie pozwalam" usprawiedliwia zamach majowy. — Gdzie szukać prawdy historycznej?

(Dokończenie.)

Chcąc raz na zawsze usunąć psychiczne tło dokonywania zamachów na ziemie polskie i na dostojników polskich, trzeba oprzeć polską rację stanu wyłącznie na praworządności. Skończyć trzeba z gloryfikacją podziemnej roboty w własnym swoim domu. Nie trzeba dawać złych przykładów obcym!

Także **naród ruski może osiągnąć niepodległość** tylko na drodze prawowitej. Zamachy takie dla narodu ruskiego są ujmą. Brutalna wola niepodległości kwestjonuje tąż niepodległość w samych zarodkach.

Polskie historyczne prawo było tego rodzaju, że dawało każdemu Polakowi prawo upominać się o swoje krzywdy. Namacalnie wyrażało się ono w zasadzie: **„Nie pozwalam".** Polski ustrój prawny nie stał systemem, lecz ten ustrój dźwigał każdy szlachcic. Wiemy jednak, że ten obywatel - szlachcic (innych nie było. — Uwaga red.) nie posługiwał się zamachem, lecz zawiązywał konfederacje...

Sama moc **woli** niepodległościowej jest niebezpieczna, gdyż daje te same atuty w rękę tym, co robotą podziemną niepodległościową dokonują zamachy na całość Rzeczypospolitej, by z tego potem powstało **ich** niepodległe państwo. Ukraińcy mogą powiedzieć o sobie: My to samo tylko czynimy, **co wy czyniliście przed laty,** nie mając faktycznej niepodległości.

Piszę o tej sprawie na łamach „Dziennika", gdyż „Dziennik Bydgoski" reprezentujący chrześcijańsko-społeczną myśl zachowuje tu pewne niezmienne oblicze polityczne. **Prasa** chrześcijańsko-społeczna jest najbardziej zachowawcza i najbardziej prawowitą. Polski **konserwatyzm** zaniósł polską prawowitość **na dwory zaborców,** a polski **socjalizm** i polski **nacjonalizm** zastąpił prawowitość i tożsamość państwową nagą wolą niepodległościową. Zrozumiałą stąd rzeczą jest, że ukraiński socjalizm i nacjonalizm tak samo prawo do niepodległości kładzie w wolę, która dziś przybiera kształty **zamachów.**

Wypadki majowe swego czasu starałem się wytłumaczyć na tle zbrojnego Liberum veto („Nie pozwalam"). Nie jest moją winą, że **skutki** wypadków majowych były poprostu **zaprzeczeniem tej zasady,** z której wzięły swoją prawowitość.

— **„Nie pozwalam!"** było rzeczą **jawną.** Przecież w czasie ostatnich wyborów do Sejmu większa część społeczeństwa polskiego wypowiedziała także swoje „Liberum veto".

Mądry ustrój polityczny musi określić, kiedy wolno powiedzieć: „Nie pozwalam!" a kiedy nie wolno tego słowa powiedzieć. Dla mnie polityczna walka posługująca się **zamachami** jest **ordynarną zbrodnią** publiczną, i jako taka winna być karana ostro i bez miłosierdzia, ale tak samo **niechęć** do tego lub owego dostojnika jeszcze nie jest zdradą stanu. Zdradą stanu jest to, co przewraca polityczny ład państwowy, który zarazem jest publicznym ładem moralnym.

Dla mnie ukraińcy - zamachowcy są **pospolitymi zbrodniarzami,** bo miłość ojczyzny jest cnotą, a zbrodnia zabójstwa zawsze będzie zbrodnią a nie cnotą.

Streszczam swoje wywody: Nie **brutalna** wola niepodległościowa, uciekająca się do zamachów czyli pospolitych zbrodni stwarza prawowitą państwowość, lecz obywatelska wolność polityczna, mająca swoje oparcie o **historyczne prawo do niepodległości.**

To prawo historyczne do niepodległości mają Rusini, lecz nie mają go na ziemiach odwiecznie **polskich!**

Wniknijmy w ducha dziejów narodu polskiego, a znajdziemy w nich rozwiązanie najbardziej zawikłanych zagadnień dnia dzisiejszego.

Podział narodu polskiego na „narodowców" i „państwowców" nic nie znaczy i o niczem nie mówi. Chodzi o to, jakie stanowisko naród polski zajmuje wobec historycznej Rzeczypospolitej i jej ciągłości **prawno** - państwowej i jej charakteru polityczno - **moralnego.**

Kto dziś więcej jest Polakiem, czy Radziwiłł, czy Rataj, to jest pytanie, na które sobie każdy czytelnik sam musi dać odpowiedź. A może odpowie, że ani jeden, ani drugi? A to jest naszą udręką. Ale każdy wie, że **Prymas Polski** jest w swej godności pierwszego kapłana uosobieniem polskiej **prawowitości** politycznej, bo tak chcą go mieć i mają konstytucje politycznego prawa polskiego. Tu nie chodzi oczywiście o osoby, lecz o instytucję prawną, jaka tkwi w godności prymasowskiej.

Minęła już 17-ta rocznica zniesionej obcej okupacji, a jeszcze nie zajęto stanowiska wobec **prawowitości** polskiej państwowości. U narodu, który codzień wywiesza swoją tradycję, który obchodzi święto narodowe 3 maja, zakrawa to na nieszczerość i zakłamanie.

Z zejściem w podziemia wawelskie komendanta Piłsudskiego, skończyły się rządy **buławy hetmańskiej,** nowego stanu prawnego nie uznała wielka część narodu polskiego, w czasie wyborów wypowiedziała ona swoje: „Nie pozwalam". Czas **bezkrólewia** skończyć się musi, a głos ma polski legitymizm, to jest polska prawosładność.

Polska prawda polityczna nie leży w szkole krakowskiego konserwatyzmu ani w szkole „myśli nowczesnego Polaka" Dmowskiego, lecz leży ona **na górze św. Wojciecha w Gnieźnie.**

Przemysław Marjański.

Mussolini otwiera nowe miasto.



Mussolini dokonał uroczystego otwarcia trzeciego miasta wybudowanego na osuszonych błotach pontyjskich — miasta **Pontinia.** Na zdjęciu, przekazanem drogą telewizyjną widzimy Mussoliniego, przemawiającego z balkonu ratusza.

Zbiórka obrączek.

Rzym, 20. 12. (PAT) W wyniku zbiórki złotych obrączek ślubnych dokonanej w środę w całym kraju, w Rzymie **zebrano 200 tys. obrączek, w Medjolanie 180 tys., w Neapolu 150 tys., w Genui 80 tysięcy.** Zbiórka kontynuowana będzie **jeszcze w niedzielę, 22 grudnia.**

---

19)

Józef Kołodziejczyk

HANDLARZE TAJEMNIC

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

(Ciąg dalszy).

— Mamo, pozwolisz, że Ci przedstawię pana Henryka ehm...

— Czerwca — dokończył zaskoczony tak szybką realizacją jego zamierzeń Henryk i ucałował rękę starszej pani, która spojrzała na niego przenikliwie.

Za chwilę siedział już przy stoliku, wiodąc z całem towarzystwem typową rozmowę dancingową.

Śmiał się, plótł tysiące wesołych głupstw, lecz nie mógł się doczekać łaskawego spojrzenia Heleny, która patrzyła tak na niego, jakby był przezroczysty.

Pomimo tych niepomyślnych horoskopów poprosił Helenę do tańca.

Jazz-band huczał tangiem: „Ach, przebacz mi senora"...

Henryk powtarzał te słowa nad uchem partnerki, lecz w odpowiedzi usłyszał tylko:

— Niech pan tak nie fałszuje...

NIEOCZEKIWANE ZAPROSZENIE.

Henryk miał doświadczenie w sprawach kobiecych. Znał dziesiątki sposobów, by pozyskać ich sympatję. Lecz w stosunku do Heleny wyczerpał już cały arsenał wypróbowanych środków. Siedział przy stoliku Kuszewskich przeszło godzinę, pozyskał nawet kilka uśmiechów mamy, zdołał rozruszać nawet ponurego tatę — lecz Helenka traktowała go nadal z doskonałą obojętnością.

Doprowadzony do ostateczności, urażony w swej męskiej ambicji, zadraśnięty w najczulszym punkcie swej psychiki — przekonaniu o swej nieugiętej zdobywczości w stosunku do kobiet — postanowił zagrać va banque, byle tylko wyprowadzić Helenkę z równowagi.

Rzekł więc głośno, zwracając się wprost do niej.

— Pani mi ogromnie przypomina pewną przygodę, którą wczoraj przeżyłem.

— Jaką przygodę? Niech pan mówi — prosiły na wyścigi Janka i Jadzia.

— Poznałem wczoraj bardzo ładną panienkę, podobną kropla w kroplę do panny Heleny w bardzo zabawnych okolicznościach. Było tak — Wracam późno w nocy z dancingu do domu, a przed bramą...

— Przepraszam, że przerywam — odezwała się Helena — ale tak lubię tańczyć walca i właśnie go zaczynają grać...

— Więc tańczymy.

— Pan jest podłym szantażystą — powiedziała w czasie tańca Helena.

— Przysięgam, że nie pisnę ani słówka, skoro tylko dowiem się, skąd pani wracała wczoraj tak późno.

— Czy nie jest to panu obojętne?

— Nie. Zakochałem się w pani.

Zapanowało milczenie. Walc się skończył.

Para wróciła do stolika.

— No, niech pan dokończy swą przygodę — domagały się obie „gąski", jak je określił Henryk.

— Jaką przygodę?

— Tę, co to pan przed chwilą opowiadał.

— Czy tę o zegarku i dorożkarzu?

— Nie, tę o znajomości z pod bramy.

— Jaki też zemnie blagier! Zupełnie zapomniałem, co chciałem powiedzieć. A może mi się pokręciło wszystko w głowie od tego walca? Czuję, że mózg mój tańczy.

— To okazja do napięcia się — rzekł p. Kuszewski i napełnił kieliszki „Sautern'em".

W tej chwili przez wolny parkiet przeszedł Woliński. Na jego widok Kuszewski wstrząsnął się z odrazą i zaproponował:

— Wiecie o państwo? Pojedziemy teraz do domu.

— Ale my chcemy się jeszcze bawić — zawołały „gęsi".

— Wobec tego zabierzemy ze sobą p. Henryka i w domu dokończymy tej zabawy. Pan się zgadza? Odeślę pana samochodem.

— Ależ z rozkoszą, panie inżynierze...

Gęsi zapiszczały z uciechy. Helenka wzruszyła ramionami.

Gdy wychodzili, dopędził Czerwca kelner.

— Przepraszam na chwilę.

— O co chodzi?

— Rachunek.

— Przecież przy mie pan inżynier płacił.

— Nie o ten chodzi, tylko przy drugim stoliku.

Zaskoczony tem Czerwiec przeprosił na chwilę towarzystwo i wrócił na salę.

— Co się stało? Gdzie pan Józefiak? — zapytał gorączkowo Reszkowską.

— Urżnął się i poszedł. Trzeba zapłacić rachunek.

— A ile tam tego?

— Głupstwo. 156 złotych.

Czerwiec poczerwieniał. Miał przy sobie zaledwie 50 złotych.

— Zresztą niech pan się nie kłopocze. Ureguluję sama, a jutro w południe zgłoszę się do pana po pieniądze...

— Wspaniale. Będę pani wdzięczny, bo...

— Rozumiem.

JEDNA KARTKA PAPIERU I WIELE KARTEK ŻYCIA.

Niewątpliwie Czerwiec posiadał zasadniczą cechę dobrego detektywa — był świetnym znawcą psychologji. Gdy więc powracał z baru do oczekującego go na ulicy towarzystwa, zdawał sobie doskonale sprawę, że przez epizod z kelnerem dużo stracił. Niewiele potrzeba do zepsucia nastroju, zwłaszcza podczas zabawy. Aby podnieść temperaturę sztucznego ożywienia, musi zrobić coś, co na nowo zelektryzuje wszystkich i osnuje aureolą zainteresowania jego osobę.

Jakoś ospale wsiedli wszyscy do samochodu. Świeże powietrze podziałało orzeźwiająco. Nawet obie „gęsi" myślały: — Czy nie lepiej jednak było zostać na dancingu? Domu mamy dosyć na codzień...

Czerwiec szarpnął umysłem, jak żydowski koń — naładowanym wozem i wyłuskał z siebie następujący efekt.

— Wiecie państwo — zaczął z ożywieniem — w takim nocnym lokalu to można znaleźć różne ciekawe rzeczy. Ja, naprzykład, znalazłem obok garderoby kartkę, której treść jest bardzo tajemnicza. Niech pani patrzy! — i podał siedzącej obok Jance kartkę, którą znalazł w kieszeni Wolińskiego.

Uradowana wyróżnieniem solenizantka przeczytała głośno:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika poznańska.

W chaosie „konsolidacji“ powstańczej.

Donosiliśmy o przeistoczeniu Centralnego Komitetu b. Straży Ludowych na Centralne Towarzystwo Powstańców Wielkopolskich. Czyn ten spotkał się z uznaniem ogółu powstańców, natomiast posypały się ataki ze strony samozwańczego „Komitetu Związku Powstańców“. Chaos, jaki wskutek tego powstał, przyczynił się do likwidacji „Zewu Zachodniej Polski“, organu Zw. Weteranów Powstań Narodowych. Na jego miejsce rozpoczęto druk prywatnego wydawnictwa p. t. „Hasło Zachodniej Polski“. Bardzo dobrze natomiast zapowiada się rozwój sygnalizowanego przez nas „Głosu Pokolenia“, obecnego oficjalnego organu Centr. Tow. Powstańców Wielkopolskich. — Warto zaznaczyć, że ostatnio czyni się starania z rozmaitych stron do tworzenia organizacyj, rzekomo „skonsolidowanych“ powstańców. Próby te jednakże przechodzą bez poważniejszego wrażenia. Sztaby są, ale bez armij. Żaden prawdziwy powstaniec jest na tyle uświadomiony, że nie da się go „nabrać“ na szumne hasła i obiecanki.

Dziennikarz zdobył doktorat. Na uniwersytecie Poznańskim, przed komisją profesorską z p. rektorem Jontscherem na czele, złożył doktorat z zakresu prawno-ekonomicznego dziennikarz poznański p. red. Stefan Werner, wiceprezes Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich.

O elektryfikację Wielkopolski. Stowarzyszenie Elektryków Polskich w Poznaniu opracowało memorjał w sprawie całkowitej elektryfikacji Wielkopolski. Memorjał ten ma być przedłożony p. wojewodzie Maruszewskiemu. Obecnie zelektryfikowane są części powiatu poznańskiego i śremskiego oraz pograniczne miejscowości w powiecie międzychodzkim, czarnkowskim i chodzieskim, czerpiące prąd z elektrowni... niemieckich, znajdujących się na terenie Rzeszy Niemieckiej.

Fabrykant fortepianów odebrał sobie życie. W Lesznie zastrzelił się kulą z rewolweru znany leszczyński fabrykant fortepianów 69-letni Juljusz Betting. Przyczyną samobójstwa miała być nieuleczalna choroba.

Ruchliwość Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego. Z pośród wszystkich organizacyj społeczno-towarzyskich największą żywotność objawia w Poznaniu Stowarzyszenie Polsko-Jugosłowiańskiego, którego duszą jest sędzia p. dr. Woźniak. Co pewien czas Stowarzyszenie to w lokalach swoich przy Al. Marcinkowskiego 3 organizuje bezpłatne wieczorki towarzyskie, szerząc z powodzeniem idee przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej. W najbliższą niedzielę odbędzie się nowy wieczór z odczytem dyr. St. Kisielewskiego oraz popisami wokalno-muzycznemi.

Jednak szofer zawinił. W sprawie katastrofy pod Dolskiem, gdzie — jak już donosiliśmy — autobus gostyński rozbił się, wpadając na przejeżdżającą lokomotywę, sąd okręgowy w Poznaniu przesłuchał dodatkowych świadków, poczem ogłosił wyrok, mocą którego szofer autobusu Stefan Szelągiewicz z Poznania skazany został na 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwóch lat.

Ustępstwa na rzecz fryzjerów. Jak się dowiadujemy, urząd wojewódzki, na skutek protestacyjnych zebrań mistrzów i pracowników fryzjerskich, przystąpił do zmiany niektórych rygorystycznych punktów w znanem rozporządzeniu o prowadzeniu zakładów fryzjerskich.

Jeszcze o szkodliwej działalności kartelu bekonowego.

O co się kłócą?

Odpowiedź daje sanacyjna „Gazeta Ludowa“.

W walce, jaką przemysł bekonowy narzucił naszemu rzemiosłu, sanacyjny „Dzień Bydgoski“ stanął wyraźnie po stronie firmy bekonowej, która go zresztą nie bez kozery zasila ogłoszeniami. „Rzeczowe“ rozważania sporu zakończył „Dzień Bydgoski“ pytaniem, o co właściwie się kłócą?

Na to pytanie dają obecnie bardzo obszerną odpowiedź wywody sanacyjnie nastrojonej **„Gazety Ludowej“** z Torunia, **drukowanej w tej samej drukarni (Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.), z której wychodzi „Dzień Bydgoski“.**

„Gazeta Ludowa“ pisze na temat szkodliwej działalności kartelu bekonowego, co następuje (podkreślenia „Gazety Ludowej“):

„Sfery rolnicze, **niezależne,** a zdające sobie sprawę, jak to kilku potentatów czerpie **całe zyski** z nienormalnego stanu w naszym eksporcie przetworów mięsnych oraz fatalnych stosunków na rynku wewnętrznym — jasno stawiają kwestię „kartelu bekonowego“.

Lecz nietylko rolnicy. Ostatnio czytamy w „Gazecie Przemysłowo-Rzemieślniczej“, organie Związku Rzemieślników Chrześcijan R. P., w artykule „Atak kartelu bekonowego na rzemiosło“:

„Rzemiosło wędliniarskie staje się obecnie przedmiotem ataku niebezpiecznego wroga, jakim jest

KARTEL BEKONOWY.

Organizacja ta, stworzona dla

ZWIĘKSZENIA OBROTU

przetworów mięsnych, subsydjowana przez Państwo premjami wywozowemi i korzystająca z wszelkich ulg, opłacająca tańsze stawki uboju, rzuca się obecnie z całą energją na

RYNEK WEWNĘTRZNY

i chce zniszczyć rzemiosło wędliniarskie.

Jest rzeczą tem przykrzejszą, że do kartelu tego należą dwie fabryki państwowe: w Dębicy i Chodorowie, kilkanaście rzeźni miejskich: w Krakowie i Katowicach itd., bekoniarnia w Czerniowicach, założona przez Sejmiki Powiatowe oraz szereg bekoniarni finansowanych albo prowadzonych przez kapitalistów zagranicznych.

Z powyższego zestawienia widać, że instytucje państwowe i samorządy, które zawsze stają w obronie interesów rzemiosła, jako zdrowej warstwy stanu średniego, jednocześnie przykładają rękę do niszczenia tej ważnej warstwy społecznej. Jest to znów rezultat nieskoordynowania pracy na wielu odcinkach, wskutek którego: „nie wie lewica, co robi prawica“.

Kartel bekonowy, który sięgnął również po dostawy wojskowe i samorządowe, widząc, że władze

NIE ORJENTUJĄ SIĘ

w jego celach i zadaniach, poszedł obecnie „na całego“. W Bydgoszczy

ZAKŁADA SKLEPY I RESTAURACJE,

w Krakowie opanowuje nawet sprzedaż mięsa surowego, sprzedaje nietylko odpadki bekonowe, ale nawet całe sztuki wieprzów wysortowane, które nie powinny być zakupione, jako nie nadające się dla celów eksportowych. Wreszcie, w Warszawie kartel bekonowy zakupuje sklepy i wykupuje warsztaty wędliniarskie, aby pod swoją firmą prowadzić je dalej i wykorzystywać posiadane przywileje dla opanowania rynków krajowych.

Stan ten musi wywołać ogólny niepokój, bo cóż będzie, jeżeli na poszczególne odcinki rzemiosła uderzać będą kartele, tak jak już uderzyły na rzemiosło szewskie, a teraz na wędliniarskie? Przecież jest rzeczą jasną, że kartel bekonowy, **popierany** przez

WŁADZE PAŃSTWOWE I CIESZĄCY SIĘ WSZELKIEMI PRZYWILEJAMI

miał na celu zorganizowanie

EKSPORTU

przetworów mięsnych zagranicą. Tymczasem okazuje się, że kartel bekonowy wcale nie troszczył się o realizację tego zadania. A wskutek tego — część rynków już **utracił,** nie dąży wcale do zorganizowania chłodni i ulepszenia środków transportowych, nie popiera hodowli trzody, nadającej się do fabrykacji bekonów. Przeciwnie, idzie po linji najmniejszego oporu. Ponieważ jest wypierany z rynków zagranicznych, to całą swoją energję przerzuca na rynek wewnętrzny i chce odebrać kawałek chleba wędliniarzom i pracownikom wędliniarskim.

Należy bowiem podkreślić, **że eksport** uprawiany przez bekoniarzy, spadał wskutek ich niedbalstwa nader poważnie. Jeszcze **w roku 1933 wywieźli bekoniarze do Anglji — 399.833 q bekonów, gdy w roku 1934 eksport ten spadł o 165.225 q,** wynosząc w ub. r. tylko 234.608 q.

W roku 1933 wyeksportowali bekoniarze szynek peklowanych, wędzonych i szynek **w puszkach 42.250 sztuk,** w ub. roku zaś jedynie **35.595 sztuk.**

Innych przetworów mięsnych wywieźli bekoniarze **w 1933 r. — 822.887 sztuk,** zaś w 1934 r. — **524.218 sztuk.** Spadek więc wynosi **298.669 sztuk.**

Cyfry te są chyba najlepszym dowodem, że przemysł bekonowy zatracał coraz to silniej swój charakter eksportowy, zwracając jedynie uwagę na rynek wewnętrzny.

W chwili obecnej działalność ta nabiera tak groźnych dla rzemiosła wędliniarskiego rozmiarów, że jest rzeczą zrozumiałą, iż rzemiosło musiało wystąpić energicznie. Jest to zrozumiałe, gdyż atak ten, prowadzony przez kapitalistów zagranicznych, podtrzymywany jest przez 12 rzeźni, należących do samorządu miejskiego, przez rzeźnie państwowe i sejmikowe.

Jest również rzeczą konieczną podkreślić, jakie anomalje zdarzają się na tym odcinku. Wystarczy, gdy stwierdzimy fakt, jaki zdarzył się w powiecie słonimskim, gdzie **dyrekcja rzeźni wołkowyskiej przy pomocy policji usuwała kupców z targowiska, nie pozwalając na podnoszenie cen żywca.** O faktach tych donosił szczegółowo „Czas“. **Oto, jak wygląda rzeczywistość „popierania rolnika“ i jakie są istotne** [illegible] **kusy rzeźni i kartelu bekonowego.**

Wobec powyższego, nie ulega wątpliwości, że rzemiosło wędliniarskie musi domagać się od samorządów miejskich wycofania się z akcji rujnującej ważny odłam mieszczaństwa polskiego, musi apelować do Rządu, aby nakazał przedsiębiorstwom zmianę polityki niszczycielskiej na tym odcinku oraz zagroził kartelowi bekonowemu cofnięciem kredytów i zniesieniem wszelkich ulg, o ile dalej będzie prowadził korsarską politykę gospodarczą na rynku wewnętrznym, godząc w interesy rolnika-rzemieślnika“.

Tyle sanacyjna „Gazeta Ludowa“. Czy pokrewny jej duchem „Dzień Bydgoski“ wie teraz, o co walczy rzemiosło? Może i wie, ale czy będzie chciał się do tego przyznać, wiedząc, że bekoniarnia hojnie szafuje ogłoszeniami w pismach, które im służą?

—:—

Kłopoty wychowawcze.



Liga Narodów nie może dać sobie jakoś rady z łakomczuchami...

Sankcje znów na widowni.

Londyn, 20. 12 (PAT) Agencja Havasa donosi, że wobec opozycji przeciwko projektom paryskim, **sprawa sankcyj powraca znowu na porządek dzienny.** Jeżeli w tej sprawie gabinet brytyjski zajmie stanowisko bardziej nieugięte, zdaniem Havasa, należy się liczyć z tem, że **rząd brytyjski będzie nalegał, by wszelkie zarządzenia w tej dziedzinie oraz ewentualna odpowiedzialność za nię miała charakter zbiorowy.**

List ze stolicy.

Kij ma dwa końce.

Warszawa, w grudniu.

Muszę wziąć w obronę wiceministra Lechnickiego. Nie wiem dlaczego on w byłem BBWR. był tak mało popularny i — że tak powiem — nie lubiany.

Mnie osobiście się bardzo podoba, choć jest wśród wiceministrów skarbu, czwartym zrzędu (albośmy to jacy tacy). Potrafił on za rządów premjera Prystora pokazać pięść kartelom, on pierwszy zaczął kampanję przeciw strasznemu wyzyskowi cukrowników, a że się wtedy cofnął i do dziś nie wiemy dlaczego, no — to się mówi — trudno.

Cecha nas Polaków jest właśnie to, że się prędko zapalamy, ale też rychło stygniemy. Interesowaliśmy się bardzo sprawą Żyrardowa, gorszył nas najazd na Kasprowy Wierch za cenę 2 i pół milj. zł — a dziś wszystko ucichło.

Na swoje usprawiedliwienie musimy dodać, że i Francuzów też wyczerpała Stawiskjada i dziś bez większego rozgłosu przeszła sprawa aresztowania Eberleina, agenta moskiewskiego, który subsydjował prasę lewicową.

Nie wiedzieliśmy jednak, że p. Lechnicki, oprócz spraw gospodarczych, zajmuje się również bież. polityką. Ub. niedzieli odrazu zagrał pierwsze skrzypce, właśnie na zjeździe delegatów P. O. W. — Wschód. Wyznał im, żeby się nie łudzili nadzieją na zmianę stosunków politycznych w Polsce, bo to się stać nie może. Nie powiedział tylko — dlaczego. Nie wiemy również, w czyjem imieniu, urzędujący wiceminister przemawiał i dlaczego tak niezgrabnie wyręczał premjera, który może to samo myśli, ale kazał narodowi mieć nadzieję i za cenę nadziei — naród płaci. To wszak dotąd nic go nie kosztowało, a dyskonto było duże.

Minister skarbu p. Kwiatkowski zgasił wielkie jupitery, nastawione na naszą reklamowaną dotąd mocarstwowość, ale pokazał nam prosty gościniec naprawy budżetu. Jego podwładny p. Lechnicki zgasił rozbudzone nadzieje narodu, na przywrócenie częściowych choćby praw politycznych i zepchnął nas na samo dno potępionego, przez większość społeczeństwa, reżimu. Darujmy jednak p. Lechnickiemu jego płoche wystąpienie, że przez jedną chwilę zrównał się z gloryfikatorem Berezy na terenie sejmowym pos. Olszewskim, bo chwycił nas za serce swoją szczerością.

Jego zdaniem, zaczerpniętem wcale nie z obowiązującej Konstytucji w Polsce, rządzi Pan Prezydent, generalny inspektor sił zbrojnych i urzędujący premjer. A więc — nie władza jedna i niepodzielna, a triumwirat.

Tymczasem życie inaczej układa karty. Konstytucja nie była robiona na wyrost. Generalny inspektor gen. Rydz-Śmigły unika polityki, nie daje się wciągnąć w żadną grę i jak źrenicy oka strzeże, by wojska nie wciągać do polityki. Gdy zjawili się u niego posłowie i senatorowie „równo, sztywno i z bukietem w ręku“, zapytał się p. Miedzińskiego o pogodę, kazał się rozgościć, poczęstował gości z Sejmu lampką wina i równie serdecznie pożegnał. I możemy też wszystkich i każdego z osobna jak najsolenniej zapewnić, że i przy układzie personalnym nowego rządu, głosu nie zabrał. Interesuje go z natury rzeczy, jako wodza polityka zagraniczna, ale też rzadko głos w niej zabiera.

A jak jest z premjerem? Wiemy, że premjera Kościałkowskiego, jak i cały rząd mianował Pan Prezydent. Osoba p. Kościałkowskiego nie wywołała entuzjazmu wśród „góry“ sanacyjnej i nowy premjer musi zakrzątnąć się około stworzenia własnego pisma, bo na prasę sanacyjną liczyć nie może. Przyznajemy, że uderzenie po kieszeni będzie najskuteczniejsze.

Taż wola rządząca Pana Prezydenta wyraźnie się uwydatniła wobec b. premjera Sławka. Pan Sławek był przeciwny zmianie rządu, chciał tylko zmienić min. skarbu Zawadzkiego na p. Koca, bo z nim gabinet dobrzeby współpracował. Inny była wola Pana Prezydenta: ministrem skarbu został p. Kwiatkowski, a p. Sławek pełni gorliwie obowiązki posła na Sejm Rzplitej.

Taka więc jest „rzeczywista rzeczywistość“ w Polsce, która nietylko p. Lechnickiemu spędza sen z powiek. My, zaś nadziei politycznych, związanych z nowym rządem, tak łatwo się nie wyzbędziemy. Cieszymy się, że niema już pp. Jędrzejewiczów, że niema p. Kawałkowskiego w ministerstwie oświaty, że likwiduje się kierowników biur personalnych itd. Na Sejm, który nie mógł się zdobyć na rozszerzenie dobrodziejstw amnestji, liczyć nie możemy, a p. Olszewskiego chętnie przedstawilibyśmy do odznaczenia akademickiego: Wawrzynem za krasomówstwo. (r)

—:—

Przyjaciele.

— Od czasu ślubu wyglądasz znakomicie. Nawet ubranie ma wszystkie guziki.

— Tak, tak, to pierwsze, czego mnie żona nauczyła — przyszyć guziki.

JE. ks. biskup Ordynarjusz Przemyski przeciw nadużywaniu słowa „święto".

(KAP). W tych dniach ogłosił JE. ks. biskup ordynarjusz Przemyski dr. Franciszek Barda następujące zarządzenie w sprawie nadużywania słowa „święto" przy imprezach świeckich:

„W ostatnich latach zaczęto coraz częściej posługiwać się wyrazem „święto" na oznaczenie dnia, w którym odbywają się pewne uroczystości świeckie, mające na celu wzbudzić w społeczeństwie żywsze zainteresowanie pewnem zagadnieniem natury czysto świeckiej.

Stosowanie wyrazu „święto" do takich dni zaczyna się przyjmować w prasie i w potocznej mowie i siłą faktu przyczynia się do obniżenia godności święta kościelnego, któremu ten wyraz jedynie się należy.

Wobec tego wzywamy Wiel. Duchowieństwo, aby samo stanowczo unikało używania tego wyrazu przy obchodach niekościelnych i **zwracało wiernym uwagę na niewłaściwość stosowania tego słowa do uroczystości i imprez świeckich".**

WOJNA I POKÓJ.

Kilka słów o sprawach najtrudniejszych w świecie.

Bydgoszcz, 22 grudnia.

Alfred Nobel wynalazł dynamit i ufundował nagrodę pokojową. Tak już się na świecie stosunki układają, że im komu bardziej zależy na wojnie, tem głośniej deklamuje o pokoju. Nic więc dziwnego, że i noblowski gołąbek pokoju zrodził się materjałów wybuchowych, na



których jeszcze dziś można zrobić majątek.

My rządzim światem, a nami — przemysł wojenny. Taką ideę przewodnią wszelkich mniej lub więcej bohaterskich poczynań powinni sobie wypisać wszyscy mężowie stanu. Przemysł wojenny jako — też naftowy odgrywa rolę decydującą i — co ważniejsze — zdecydowaną na wszystko. Wojna i pokój — wogóle wszystko leży w rękach znakomitych wytwórców armat, gazów trujących i okrętów wojennych. I to, że dotąd nie mamy wojny światowej, a tylko gdzieniegdzie lekkie potyczki — tylko im zawdzięczać możemy. Bardzo to są mili ludzie. I humanitarni. Przecież gdyby chcieli, gdyby wzmogli produkcję, gdyby należycie brzęczącemi argumentami przemówili do sumienia wielkich tego świata — rozgorzałaby wojna na całego. Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani, ze za tobą idą chłopcy malowani... Żeby to tylko malowani! Żywi też muszą iść.



chyba że mają jakąś kategorję dokładnie D. Tymczasem jednak nie idziemy na wojenkę. Zdaleka tylko się przypatrujemy egzotycznym próbom generalnym, w których wyładowują się bardziej namiętne temperamenty.

Poco to wszystko na tem miejscu się przypomina? Ano chodzi o to, że w roku bieżącym nie została nikomu przyznana pokojowa nagroda Nobla. Stało się to rzekomo z powodu braku godnych kandydatów do tych laurów. Już ci Norwegowie, którzy dysponują tym patentem na pacyfizm, są stanowczo za skąpi. Powinni brać raczej przykład z naszej Akademji Literatury, która w gospodarowaniu swojemi wspaniałemi „wawrzynami" wykazuje bardziej szczodrą rękę. Daje każdemu, kto przed niemi nie zdąży uciec, i nie pyta o jakieś tam zasługi. Grunt, że laureaci są i że w sprawozdaniu rocznem Akademja może się wykazać ożywioną działalnością za rządowe pieniądze...

Zupełnie inaczej robią Skandynanowie. I źle robią. Zwłaszcza, że nagroda pokoju wyraża się nietylko w skromnym medaliku, który można sobie ostatecznie wystrzelić w kurkowem bractwie strzeleckiem, ale i w poważnej kwocie niezdewaluowanych jeszcze koron szwedzkich. Pokój jest zbyt piękną rzeczą, żeby na niej oszczędzać. Trzeba podnosić ducha w narodach i wogóle w ludzkości, a przedewszystkiem honorować należycie tych, co dla tej ludzkości z zapałem i poświęceniem pracują. Tych, o których możnaby rzec z lekką tylko przesadą, że chleb sobie od ust odejmują dla dobra najszczytniejszych idej.

A więc, co tu dużo gadać — nagroda Nobla w dziedzinie pokoju powinna być czemprędzej i bez większych skrupułów przyznana co znakomitszym przemysłowcom wojennym. Za to choćby, ze



mogliby, a nie chcą, że wojnę światową z właściwym sobie wdziękiem odkładają do sposobniejszych czasów. Uważają bowiem słusznie i przewidująco, że co się odwlecze, to w każdym razie nie uciekinie. Tymczasem zadawalają się skromniejszemi zyskami. Eksploatują niewyzyskane dotąd tereny gdzieś w dalekiem Gran Chaco, w Mandżurji, w Chinach czy — jak obecnie — w Abisynji.

Jedynym poważnym konkurentem międzynarodowego przemysłu wojennego do nagrody pokoju mogliby być, jedynie panowie Laval i Hoare. Ta francusko-angielska spółka — trzeba przyznać — nie szczędzi wysiłków i uczciwego trudu, żeby na ziemi zapanował raj, czyli, mówiąc z angielska, **eden.** I gasi ogień jak może... przy pomocy nafty.



Najpierw próbowano sankcyj. Ale trudno, samemi sankcjami nawet pojedyńczy człowiek nie wyżyje, a co dopiero potężne mocarstwa. Zresztą zmora sankcyj naftowych naprawdę mogłaby poważnie zakłócić ustalony na świecie całym porządek rzeczy. Łatwo bowiem mogłoby się zdarzyć, że ograniczenie wywozu nafty do Włoch spowodowałoby zniżkę dywidend od akcyj przemysłu naftowego. I co wtedy? Nieszczęście. Katastrofa.

Tej katastrofy postanowili uniknąć prześwietni mężowie stanu za wszelką cenę. Nawet za cenę połowy Abisynji, oddawanej w prezencie „napastnikowi",



uznanemu za takiego przez najdroższą wszystkim Ligę Narodów. I w ten sposób powstały „propozycje pokojowe", które jako wzorowy okaz międzynarodowej dobrej woli przejdą napewno do historji. Wprawdzie w praktyce z tych „propozycyj" zostały nici, ale w każdym razie panom Lavalowi i Hoaremu ludzkość jest winna wdzięczność niezmierną. Dali oni przykład samozaparcia i zaparcia się własnych przekonań i ideałów. Poświęcili dużo cudzej własności dla pokoju. Nie chcieli tylko poświęcić nic własnego, poza honorem. Ale od dyplomatów za wiele nie można wymagać.

Co będzie dalej — czas najlepiej pokaże. Narazie minister Hoare złamał sobie nos, wykonywując piękne figury na łyżwach. Tak to się zawsze źle kończy, gdy ktoś wchodzi na śliskie drogi w polityce i w sporcie. Lepiej jednak zawsze złamać nawet nos, niż karjerę. A ministrowi Hoaremu zdarzyło się i jedno i drugie.



Nos angielskiego ministra spraw zagranicznych nie jest pierwszym wielkim nosem, który zna historja. Dzieje znają przecież już nos Kleopatry, który podobno też zaważył decydująco na losach świata. Z innych części ciała ludzkiego, które opiewali poeci, wymienić należy jeszcze piętę Achillesa, — włosy Samsona, za które go wytargała Dalilla, — kosmyk na czole Napoleona no i inne niewymienialnie części ciała, na które lubieli się powoływać różni wielcy ludzie. Poza tem dużym szacunkiem, zwłaszcza ostatnio w Polsce, cieszą się — jak wiadomo — plecy.



Każdy ma więc w tym względzie jakąś specjalność, a przytem, jak mówi przysłowie, każda liszka swój ogon chwali. Węgrzy naprzykład chwalą sobie bardzo brody i wąsy, ogłosili bowiem te efektowne ozdoby męskiego oblicza niemal za świętość narodową. Oto, co donoszą z Budapesztu:

Swego czasu szef policji w Budapeszcie obwołał brodę węgierską jako cenny skarb narodowy i kazał policjantom konnym zapuścić sobie brodę.

Teraz tenże patrjotyczny szef policji obwieścił narodowi, że wąsy węgierskie mają swoją piękną tradycję i nie można dopuścić, by tak zasłużona ozdoba męska znikła, lub naśladowała inne wzory. Wąs węgierski musi być duży, sumiasty. I nakazał policjantom pielęgnować duże sumiaste wąsy...



Szczęśliwy kraj te Węgry! Że też innych, większych zmartwień nie znają.

Żeby tak można było sumiastemi wąsami zakryć wychudzone z głodu i nędzy twarze — to pomysł węgierski zasługiwałby nawet na naśladowanie. Teraz można chyba wąsy uprawiać dlatego tylko, aby przez ich podkręcanie podtrzymywać gasnącą fantazję. A i to jest czasami ważne. **(hak).**

Jak generał Składkowski zużywa swoje djety poselskie.

Miłą niespodziankę gwiazdkową sprawił najuboższym mieszkańcom okręgu kaliskiego gen. Sławoj-Składkowski, który w tym okręgu zdobył mandat poselski. Mianowicie diety swoje zużył na obdarowanie najbiedniejszych obywateli. Ubodzy i bezrobotni mieszkańcy Kalisza, Turka i Umiejowa otrzymali z rąk gen. Sławoj-Składkowskiego paczki, zawierające środki żywnościowe. Kierownicy szkół w Umiejowie i Turku otrzymali po 130 zł na gwiazdkę dla biednej dziatwy.

Czy znajdzie się więcej takich posłów, którzy, mając stałe pensje czy dochody, chcieliby swoje diety zużyć na pomoc dla biednych?

•Nauka•Literatura•Sztuka•

HENRYK KUMINEK.

Książka a młodzież.

Z witryn księgarskich biją w oczy kolorowe okładki. Śmieję się winiety tytułowe, wabią ryciny. To przecież coroczna **przedgwiazdkowa defilada książek dla młodzieży.** Wśród wszystkich prezentów, jakiemi się darzy dzieci i młodzież, właśnie książka stała się najpopularniejszą. Książka przemawia do wszystkich, książka dla wszystkich może być najmilszym przyjacielem.

Książkę dla dziecka kupuje się według pewnego, nieskomplikowanego szablonu. Mówi się: chłopiec czy dziewczynka, określa się wiek i już. Sprzedawca zawija książkę, dziecko ją dostaje i cieszy się. I czyta. Czyta łapczywie, z przejęciem, z gorączką niemal. **Nigdy bowiem książka nie jest przeżyciem tak silnem jak w latach dzieciństwa.** Nigdy bohaterowie powieści i opowieści nie są bardziej przekonywujący, nigdy ich losy bardziej nie zajmują. Książka w rękach dziecka zamienia się prawie w wycinek prawdziwego, choć nieznanego życia. Zaciera się w młodych i wrażliwych umysłach granica między tworzywem literackiem a rzeczywistością. Bohaterowie ożywają, słowo pisarza staje się bezsporną prawdą.

Łatwy stąd wniosek, jak **ważną i odpowiedzialną rzeczą jest książka, przeznaczona dla dziecka.** Przecież ta książka wychowuje człowieka. Przecież ona właśnie pozostawia niezatarte ślady w młodej duszy, która wszystkie wrażenia chłonie ze wzmożoną aktywnością. I nie będzie przesady w tem, jeśli powiemy, że najłatwiej jest osadzić się w pamięci czytelnika wtedy, gdy ten czytelnik jest przedewszystkiem młody i każdemu słowu wierzący. I dlatego wielkość wielu pisarzy ugruntowała się na tem, że książki ich były dostępne dzieciom i u dzieci pozostawiły wrażenie niezastąpione. Wystarczy **wspomnieć Sienkiewicza, którego bohaterowie idą z każdym Polakiem od lat najmłodszych.** Postacie „Trylogji" to przecież najsilniejsze wspomnienia naszej młodości, a Staś Tarkowski, wspaniały wzór polskiego chłopca, bohaterski opiekun małej Nelly „W pustyni i puszczy", jest i zawsze pozostanie tym, który Sienkiewiczowi na zawsze zdobył naszą miłość.

Nie można kwestji literatury dla młodzieży zbytnio upraszczać, nie można jej usuwać poza nawias istotnych zagadnień literackich. Minęły te czasy, gdy naiwne powieścidła dla młodzieży pisały różne dobre ciocie, które bez kontroli wyładowywały swoje grafomańskie ambicje na nie mogących się bronić najmłodszych czytelnikach. Dzisiaj wiedza o dziecku postąpiła ogromnie, zmienił się zasadniczo stosunek do dziecka, o którem teraz nie wolno już zapominać, że jest też człowiekiem.

I zmieniło się samo dziecko. Dziecko dziś jest bardziej i wcześniej dojrzałe, wcześniej znajduje się pośrodku zainteresowań i zagadnień, które były całkowicie obce jego rówieśnikom z przed lat. Pewnie, że ciągle jeszcze na wyobraźnię dziecka oddziaływać będzie baśniowy świat, stworzony przez Andersena, braci Grimm i legendy ludowe, ale nie można zapominać i o tem, że obok dziecka współczesność stwarza dziwy, bardziej niezwykłe, niż te, które przynosi bajka. W epoce triumfu samolotów nie imponuje już dziecku latający dywan, dzisiejsza technika nie pozwala się zachwycać historjami z tysiąca i jednej nocy. **Zainteresowania dzieci są zadziwiająco szerokie.** I wzmógł się krytycyzm wśród młodzieży. Dzisiaj, żeby o czemś mówić młodzieży, trzeba naprawdę dobrze temat znać samemu. Nie można się wyłgiwać pozorami wiedzy i surogatem prawdy.

I trzeba wreszcie **umieć podejść do młodzieży.** Nie można jej zgóry klepać po ramieniu i uważać jej za teren do doświadczeń pisarskich i do ekspansji niewyżytych pragnień. Młodzieży byleczem już się nie zaimponuje. Może nawet łatwiej jest wmówić w zdezorjentowanego choć dojrzałego czytelnika jakieś fikcyjne wartości, niż wprowadzić w błąd takiego młodego, a wścibskiego i ostrożnego połykacza słowa drukowanego.

A więc literatura dla młodzieży nie jest rzeczą ani łatwą ani mało ważną. Jest przedewszystkiem zagadnieniem pisarskiem i wychowawczem, które należy traktować uczciwie i poważnie. Książka wychowuje i dlatego nie może być nic w książce takiego, coby na młodzież nie oddziaływało pod względem wychowawczym zdecydowanie dodatnio. Książka dla młodzieży wymaga ogromnej czujności ze strony twórców, wydawców, krytyków i rodziców. **Nie jest rzeczą słuszną, że u nas książka dla młodzieży znajduje się poza kontrolą krytyki.** I że naogół nie ma nikogo, ktoby zwracał uwagę na niedomagania tej dziedziny twórczości, ktoby zalecał i ostrzegał, ktoby był instancją nadzorującą ten odpowiedzialny odcinek produkcji wydawniczej.

Na zakończenie jeszcze pytanie, jak się u nas przedstawia sytuacja w literaturze dla młodzieży. Zasadniczo — nie źle. Oprócz uznanego już dorobku tradycyjnego, własnego i tłumaczonego, mamy szereg nowości, pod każdym względem zasługujących na uwagę i uznanie. **Dobrze się przedewszystkiem dzieje, że coraz więcej pisarzy „dla dorosłych", pisarzy o prawdziwym talencie, zwraca się w stronę młodzieży i dzieci, dając im wartościową lekturę.** Taki naprzykład **Kornel Makuszyński** stał się obecnie ulubionym autorem młodzieży, która co roku niemal dostaje od niego świetne powieści, tchnące zdrowym humorem, radością życia, wiarą w ludzi i wprowadzające we wszystkie interesujące zagadnienia współczesnego życia. Naprzykład **Zygmunt Nowakowski** poprzez książki o dzieciach doszedł do książek dla dzieci i stwarza pozycje o wysokim poziomie pedagogicznym i beletrystycznym.

Przed pisarzami otwierają się nowe, wdzięczne pola pracy, które szczęśliwie coraz liczniejsi z nich odnajdują. I w ten sposób bogaci się literatura dla młodzieży, w ten też sposób pisarze stawiają sobie wieczne i miłe pomniki we wrażliwych umysłach i sercach dzieci.

Jak się robi wiersz?

Ktoś mądry zapytał się poety
jak swoje wiersze robi,
czy może pisze z głowy,
albo wycina z starej gazety,
obcemi włada słowy
i własnem godłem zdobi.

Poezja, tworzyć? głupstwo poprostu;
światło, papier, przy stole
z piórem w ręku się siada,
przed sobą stawia wazę inkaustu,
w mig twarz się staje blada,
zmarszczki wschodzą na czole.

Potem się bierze garść różnych liter
i sypie się w atrament,
patrząc, naprzykład: w ścianę —
tam tkwi samotny gwóźdź, siłą wbity
w cegły zamalowane,
świeci łba krągłą plamą.

Teraz już łatwo i praca zwykła,
piękny o gwoździu temat,
łowisz literki piórem,
zestrajasz w zdania, przypinasz skrzydła,
rym, rytm, barwę lazuru
i... gotowy poemat.

Wisław.

Kronika literacka.

Nagroda Penklubu za przekład przyznana została Tuwimowi. Zarząd Polskiego Klubu Literackiego, jako jury nagrody Pen-Klubu za tłumaczenia polskie, przyznał tegoroczną nagrodę Juljanowi Tuwimowi za poetyckie przekłady ze szczególnem uwzględnieniem „Jeźdźca miedzianego" Puszkina. Uchwałę poprzedziła dyskusja, w czasie której rozważano kandydatury Edwarda Boyego, Marji Godlewskiej, Kazimiery Iłłakowiczówny, Gabrjela Karskiego, Stanisławy Kuszelewskiej i Wacława Rogowicza. Nagroda wynosi 1000 zł.

Nowa książka Kurka. Osławiona powieść Jalu Kurka „Grypa szaleje w Naprawie" ściągnęła na młodego autora uwagę świata literackiego, to też z dużem zainteresowaniem przyjęta została nowa jego książka pt. „Woda wyżej", która ukazała się właśnie nakładem Gebethnera i Wolffa. Tematem tej powieści-reportażu jest zeszłoroczna katastrofalna powódź w Małopolsce. Zapewne dla zyskania rozgłosu autor wplótł w akcję szereg ataków na wojsko, nie zawsze sympatycznych i uzasadnionych.

Prezydent Litwy tłumaczy dzieła Platona. Prezydent Litwy prof. Antanas Smetona przetłumaczył na język litewski dzieła Platona: „Apologję Sokratesa" i „Krytona".

Nowości literackie dla młodzieży. Z pośród nowych książek dla młodzieży zanotować trzeba kapitalne wydawnictwa Gebethnera i Wolffa, a więc Makuszyńskiego: „Wyprawa pod psem", Zygmunta Nowakowskiego: „Złotówka Manoela", Giżyckiego: „Na dalekim Zachodzie", Stefana Bykczyńskiego: „Moje wspomnienia - rok 1863", Zuzanny Rabskiej: „Magja książki" i dla najmłodszych dzieci — Makuszyńskiego i Walentynowicza: „Awantury i wybryki małej małpki Fiki-Miki".

Niezwykłe dzieło dramaturga amerykańskiego. Znany amerykański dramaturg O'Neill napisał cykl, składający się z 8 dramatów. Każdy dramat ma 5 odsłon i zajmuje jeden wieczór teatralny. Całość musi być wystawiona w 8 kolejnych wieczorach. Ten cykl dramatyczny przedstawia życie jednej rodziny w ciągu 125 lat.

Książka o Erazmie z Roterdamu. W powodzi ciągle jeszcze modnych „biografij romansowych" pojawiła się ostatnio książka Stefana Zweiga p. t. „Triumf i tragizm Erazma Zweiga z Roterdamu". (Wyd. J. Przeworskiego, w Bydgoszczy u Gieryna). Żadna może postać historyczna nie zasługiwała w tym stopniu na przypomnienie, jak ten wielki humanista niemiecki. Erazm z Roterdamu, myśliciel i pisarz, autor „Pochwały głupoty", był najsławniejszym człowiekiem swojego wieku, późniejsze stulecia o nim zapomniały. Stefan Zweig, autor popularnych monografij historycznych potrafił wydobyć z życia Erazma z Roterdamu akcenty silne i frapujące. Jego ostatnia książka jest lekturą i pouczającą i naprawdę interesującą.

Jako kandydatów do nagrody literackiej m. Poznania wymieniają dr. Zenona Kosidowskiego, poetę Wojciecha Bąka i przedewszystkiem świetnego pisarza i podróżnika Arkadego Fiedlera.

Pamiątki po Henryku Sienkiewiczu w Muzeum Narodowem. Pp. Henryk Józef Sienkiewicz i Jadwiga z Sienkiewiczów Korniłłow, dzieci znakomitego pisarza, powierzyli opiece Muzeum Narodowego w Warszawie cenne dowody hołdu i uznania społeczeństwa dla naszego ulubionego pisarza. Hojny dar składa się ze złotego pióra, złotej papierośnicy w formie tomu wydawnictwa jubileuszowego pism oraz trzech złotych medalów pamiątkowych wybitych z okazji nadania obywatelstwa honorowego m. Lwowa, nagrody Akademji Umiejętności w Krakowie i nagrody Nobla, najwyższego odznaczenia na terenie międzynarodowym. Dodać należy, iż w ten sposób obydwa medale polskich laureatów Nobla w dziale literatury znalazły się w posiadaniu Muzeum Narodowego, bowiem niedawno wdowa po ś. p. Władysławie Reymoncie ofiarowała jego medal Nobla.

Laureat nagrody Goncourtów. Wielką francuską nagrodę literacką Goncourtów otrzymał w tym roku Józef Peyre za powieść p. t. „Sang et Lumières", mając za poważnego kontrkandydata p. van der Meersch, który za swą powieść „Invasion 14" otrzymał 4 głosy. Józef Peyre urodził się w r. 1895 w Aydie koło Pau. Jego pierwszemi powieściami są: „Les complices" i „Xenia". Pierwsza maluje świat tancerek, tłem drugiej są sporty zimowe. Następnie wydaje cykl powieści z Sahary, z który pierwsza „Escadron Blanc" otrzymuje w 1931 nagrodę Renaissance. Następne są: „Le chef à l'Etoile d'argent" i „Sous l'etendart vert". Ostatnie trzy lata Peyre spędza w Hiszpanii, gdzie poświęca się studjowaniu środowiska toreadorów, czego rezultatem jest nagrodzona książka „Sang et Lumières". Peyre kończy obecnie powieść „L'Homme de choc", która maluje tragizm rewolucji hiszpańskiej, trzecia zaś z tego cyklu ma być powieść zatytułowana „Mer Libre".

Z Akademji Francuskiej. Do Akademji Francuskiej wybrani zostali historyk Louis Gillet i powieściopisarz Georges Duhamel, dyrektor „Mercure de France". Duhamel jest m. in. autorem nagrodzonej przez Goncourtów „Cywilizacji", „Scen z życia przyszłego" oraz wydanej w ostatnim roku w tłumaczeniu polskiem przez Gebethnera i Wolffa powieści „Notarjusz z Hawru".

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W SZTUCE.

Na marginesie wystawy w Muzeum Miejskiem w Bydgoszczy.

Marszałek Piłsudski w sztuce — jest to zagadnienie poważne i niejednokrotnie już omawiane. Wielki człowiek musi przykuwać uwagę twórców. Zwłaszcza jeśli ten wielki człowiek dokonał w swojem życiu tyle, co Józef Piłsudski zrobił dla Polski. **Zrobił dla Polski, a więc i dla sztuki polskiej, której dał w wolnej ojczyźnie warunki rozwoju i którą zawsze doceniał i popierał.** Nic więc dziwnego, że sztuka próbowała i próbuje ciągle spłacać dług wdzięczności, składając swoje możliwości twórcze w hołdzie twórcy niepodległości.

Możnaby długie snuć rozważania na temat tego, jaki wpływ miała myśl i wola Marszałka Piłsudskiego na sztukę polską. Niewątpliwie bowiem wpływ taki był. Trudno sobie przecież wyobrazić, żeby sztuka narodowa mogła pozostać obojętną na decydujące przemiany, jakie się dokonały w życiu narodu. Józef Piłsudski był czynnikiem, który wniósł w życie narodu i wolnego państwa nowe wartości. I te wartości nie mogły się nie odbić jak w zwierciadle — w sztuce. **I te pierwiastki nie mogły na sztukę polską nie oddziaływać zapładniająco.**

Musimy jednak zwęzić zagadnienie. Musimy się ograniczyć do stwierdzenia, ile dzieł sztuki bezpośrednio związało się z postacią i pracą Marszałka. O, dużo, bardzo dużo nawet. Niema chyba malarza czy rzeźbiarza polskiego, któryby J. Piłsudskiego nie uczynił tematem jakiejś części swojej twórczości. **Marszałka malowali i rzeźbili wielcy artyści, robili to samo i amatorzy o prymitywnych kwalifikacjach artystycznych.** Jednymi kierowało prawdziwe uczucie i wewnętrzna potrzeba, innymi często chęć wyzyskania konjunktury i t. zw. fatyganctwo. Jednak nie o to chodzi. Ważniejszem **jest niewątpliwie, że w sztuce prawdziwej postać Marszałka przetrwa na wieki.**

Marszałek Piłsudski nie lubił pozować. Nielicznym tylko artystom udało się uzyskać jakichś parę chwil jego cierpliwości. I dlatego **mało jest portretów Marszałka naprawdę dobrych.** Może portret Krzyżanowskiego, Pruszkowskiego, reprezentacyjny — Grabowskiego, rysunki Młodzianowskiego i Czermańskiego, kilka rzeźb — wyczerpują zdaje się liczbę dzieł w stu procentach udałych.

I właśnie tych najlepszych prac nie udało się pozyskać organizatorom wystawy, poświęconej Marszałkowi Piłsudskiemu w hołdzie w bydgoskiem Muzeum Miejskiem. Nie można oczywiście mieć do organizatorów o to pretensyj — jest to bowiem rzecz nie do osiągnięcia w aktualnych warunkach. I tak zdołano zebrać dość dużo. Mówimy tu przedewszystkiem o hołdzie sztuki polskiej, oceniając go jedynie z plastycznego punktu widzenia. Liczne pamiątki po Marszałku i legjonowe usuwają się poza nawias tego feljetonu.

Najpierw więc rzeźba. Obok kilku sympatycznych dyletantów dzieła dojrzałych artystów. Na uwagę zasługuje przedewszystkiem doskonała plakieta **prof. Wysockiego** z Poznania. **Łaszczka i Marcinkowski** na tradycyjnym, wysokim poziomie. Rzeźbom **Głowińskiego** najwięcej zarzucić można — brak im siły i wyrazu. Bydgoszczanin **Piotr Triebler** dał jeszcze raz dowód, że jest prawdziwym i ciągle rozwijającym się talentem.

Z portretów Marszałka najlepszą chyba jest mała akwarela **Skwirczyńskiego** — na pograniczu wzniosłości i groteski artysta odnalazł Komendanta, jakże prawdziwego. Portret reprezentacyjny młodego malarza warszawskiego **Anatola Żukowa** jest całkiem interesujący. Trochę pretensjonalną, ale dekoracyjną kompozycję **Bronisława Bartla** mieliśmy już sposobność poznać w naszem Muzeum. **Leon Wyczółkowski i Zdzisław Czermański** reprezentują powszechnie uznane i wysokie wartości graficzne. **Kossak, Witkiewicz, Blanka Mercère, Uziembło, Łomnicki i Pinkas** — oto nazwiska, które jeszcze dodają splendoru wystawie.

A teraz **Zenon Kononowicz** — którego prace zajmują najwięcej miejsca na wystawie. Jeśli chodzi o wartości czysto malarskie, ta część wystawy jest najbardziej interesującą. Kononowicz, absolwent krakowskiej Akademji, członek grup „Zwornik" i „Pryzmat" jest artysta uczciwym. W jego malarstwie nie ma bluffu. Jest talent i praca. Na pierwszy rzut oka jego skalą barwna wydaje się bardzo uboga. W tem ubóstwie jednak jest bogactwo wyrazu i charakter. Cykl pejzaży z Żułowa — miejsca urodzenia Marszałka jest może trochę monotonny w fakturze, ale bardzo prawdziwy. Krajobraz Wileńszczyzny — surowy, ale piękny — znalazł w Konowiczu swego poetę. Poetę palety oczywiście.

Na zakończenie jedno nieporozumienie. Nieporozumienie wręcz kompromitujące, jakiem jest duży portret Marszałka na tle Ratusza poznańskiego, wykombinowany przez **Stefana Sonnewenda.** Portret ten nie ma nic wspólnego ze sztuką ani z hołdem dla Marszałka. Można nawet powiedzieć, że uwłacza on wielkiej postaci, którą ma przedstawiać. Jedyną jego wartością — i to wartością straconą — jest horendalna rama, która podobno kosztowała aż 800 złotych. A cały portret razem z ramą nie jest wart nawet 8 groszy... Pozostaje tylko dla nas tajemnicą, jak ten portret mógł się znaleźć na poważnej i z takim pietyzmem przygotowanej wystawie. Inne rysunki Sonnewenda mają przynajmniej pewną wartość historyczną.

Ciekawie uzupełnią wystawę **przegląd książek Marszałka i o Marszałku,** dostarczonych przez Bibljotekę Miejską i księgarnie Bydgoską N. Gieryna.

(hak.)

„Jasełka kaszubskie".

Regjonalny Teatr Kaszubski im. H. Jarosz-Derdowskiego, działający w powiecie morskim przystąpił już do prób nad wykonaniem pierwszych nietylko na wybrzeżu polskiem, ale i wogóle na Kaszubach **„Jasełek kaszubskich", napisanych przez kompozytora pomorskiego ks. Nagórskiego,** piszącego pod pseudonimem I. ks. Rógan. „Jasełka" są bardzo melodyjne, oparte na folklorze kaszubskim, opierają się też na cytatach z epopei kaszubskiej „Jak pon Czorlinsci do Pucka po sece jachoł" Hieronima Derdowskiego. **Teatr zamierza z „Jasełkami" objechać nietylko wybrzeże, ale i miasta w głębi kraju.**

List z Poznania.

Feliks Nowowiejski.

Z wizytą u czołowego kompozytora poznańskiego.

Dziwny to pokój! Lampa, przyćmiona kremowym abażurem, rzuca snop światła na biurko, zawalone skryptami, nutami, listami. Wszystko w jakimś dziwnym bezładzie, a obok z trudem usiłujący zestroić się z całością purpurowy fiołek alpejski.

Ściany oblepione niezliczoną ilością wstąg, wieńców, laurów — kilka portretów klasycznych muzyków i pełno oprawnych w złocone ramki aniołów-cherubinów. Połowę pokoju zajmuje półka z księgami i foljałami oraz fortepian — też obładowany szpargałami.

Jakaś magnetyczna siła ciągnie szperacza do tych akt, by w nich odnaleźć oblicze znakomitego muzyka.

Jesteśmy w pracowni Feliksa Nowowiejskiego. Chwyta nas mistrz na „gorącym uczynku“ przyglądania się owym tajemniczym cherubinom i serafinom.

— To moje natchnienie — mówi do nas mistrz. — To jest **słynne „Te Deum“ Fra Angelica, skromnego braciszka zakonnego.** Mógł zostać wielkim dostojnikiem kościelnym, a jednak wolał zostać prostym zakonnikiem, byle tylko malować, byle tylko żyć sztuką dla Boga i bliźniego.

— Przyszedłem po wywiad — tłumaczymy mistrzowi naszą wizytę.

— Och, żeby to inne czasy były! **Dla sztuki, prawdziwej sztuki nastały ciężkie chwile.** Powodzeniem cieszy się sztuka warjacka, bolszewicka. A człowiek, niech pan mi wierzy, nie pisze dla powodzenia. Poprostu czyni się tak, bo jest potrzeba wypowiedzenia tego, co się we wnętrzu czuje. Śpiewać i komponować i tworzyć sztukę — to znaczy mieć natchnienie, w przeciwstawieniu do rzemiosła w sztuce, tak często dzisiaj stosowanego i niestety sankcjonowanego.

— A tak — przywtarzamy — były inne czasy. Robotnik z inteligentem stawał w jednym szeregu, znajdując w śpiewie otuchę na jutro, znajdując w polskiej pieśni najlepszą broń przeciw zaborcom.

— Właśnie — mówi mistrz. — Chciałem tutaj nawiązać do tego, co powiedziałem. O natchnieniu. Pamiętam, jak dziś. Przebywałem w Krakowie jako dyrektor Tow. Muzycznego. Było to po odsłonięciu pomnika Jagiełły, ufundowanego przez Paderewskiego. Byłem pod wrażeniem potęgi polskiej, jaka się objawiała na tej krakowskiej manifestacji narodowej... Szedłem za miasto, w stronę Kopca Kościuszki. Gdy przyszły mi na myśl gnębienia prusackie i porównywałem z tem tę zduszoną potęgę narodową, mimowoli na język spłynęły twarde słowa Konopnickiej: „Twierdzą nam będzie każdy próg“ — dopóki nie zwyciężymy! I wtedy w piersi odezwała się jakaś nuta, oddawna przytłumiona, nuta, która teraz ze zdwojoną siłą starała się wydobyć na zewnątrz, by krzyknąć do narodu: „Do broni!...“ — Nie miałem przy sobie żadnego papieru. Wyjmuję z kieszeni kopertę i piszę melodję do słów: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród!“ — **Powstała rota, którą niezadługo, bo po zaledwie 15 latach, śpiewał cały naród.** Nie śpiewał, ale powtarzał ją jako modlitwę...

Mistrz poruszył się na krześle, wyciągnął z poza gmachu książek jakiś gruby zeszyt z błękitno-szarą okładką i podsunął nam przed oczy.

— To mój nowy sukces...

Jest to **śpiewnik morski,** zawierający 34 pieśni na chór mieszany a capella, wydany w ostatnich dniach przez Wydawnictwo Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

— Bo widzi pan, zająłem się naprawdę popularyzowaniem śpiewu. Muzyka — dla mnie — to sztuka duszy, nie każdy ją rozumie, ale śpiew wszystkich jednoczy, kojarzy. Radjo dobre ma intencje, jeżeli chce rozśpiewać całą Polskę — mimo kryzysu materjalnego. Do tego dorobku chcę i ja przyłożyć ręki, bo to najpiękniejsza idea z wszystkich współczesnych.

— Chyba mistrz nie zarzucił komponowania większych utworów? **Była przecież „Legenda Bałtyku“, a przedewszystkiem oratorjum „Znalezienie św. Krzyża...“.**

— Owszem, pracuję bardzo intensywnie i w tej dziedzinie. Dokończyłem... **„Ninę“...** — W tem miejscu mistrz uśmiecha się tajemniczo.

— Czy to... przypadkiem nie reminiscencje... z tej... z tej... osławionej kiepurowskiej „Ninon“?...

— Ha, ha! Widzi pan! Ludzie żyją dzisiaj tak bardzo współczesnością, że zaraz myślą, że nawet ja hołduję pokryjomy kabaretom. Otóż **„Nina“, to poemat symfoniczny na temat Pergolessiego*).** Nina, to imię małżonki tego muzyka. Wykorzystałem legendę, zasłyszaną o tej młodej parze małżeńskiej w Neapolu, do mojego poematu, który po raz pierwszy wykonany będzie przez orkiestrę symfoniczną radja warszawskiego, w poniedziałek, dnia 23 grudnia bież. roku.

— A po „Ninie“?

— Jak będę miał spokój, to napiszę ostatni akt (III) **opery dramatycznej „Emigranci“.** Myślę także dokończyć **„Ondraszka“** do słów Gustawa Morcinka oraz wiele, wiele innych kompozycyj. Wszystko to zależy od spokoju. Mam czterech synów, trzeba żyć, **a stanowiska, któreby mi zapewniało stały dochód, niema.** Pracuje się tu i owdzie, dyryguje się, gra — wszystko dla... rodziny. Bo osobiście najmniej potrzebuję.

Józef Lubicz.

*) Giovanni Pergolessi, najgenjalniejszy muzyk z t. zw. szkoły neapolitańskiej. Urodził się 4 stycznia 1710, umarł 16 marca 1736, mając zaledwie 26 lat.

Ożenił się z wdową po sobie.

Przed 10 laty zaginął w Ameryce niejaki Norman Hrenfels. Poszukiwania nie dały rezultatów, wobec czego **władze uznały jego małżonkę legalnie za wdowę.** Obecnie zjawił się p. Hrenfels i chcąc ponownie rozpocząć wspólne życie z b. swoją małżonką, musiał wziąć ślub. Powodem jego zniknięcia była amnezja, to jest zupełny zanik pamięci.

Polak pierwszy wynalazł film dźwiękowy.

Sensacyjne odkrycie w skrytce P. K. O. — Już w 1909 r. Polak wpadł na pomysł stosowania komórki selenowej.

Warszawa. Kilka dni temu wielką sensację wywołało odkrycie, dokonane w jednym z safów w PKO.

Jak wiadomo, w r. 1926 wynaleziono film dźwiękowy. Początkowo pokazywano nam filmy z towarzyszeniem dźwięków nagranych na płycie gramofonowej, następnie zaś wytwórnie przeszły na wykonywanie filmów, których dźwięki zapisywano nie na płycie lecz na taśmie filmowej. Wynalazek ten polegał na zastosowaniu do zdjęć tak zw. komórki selenowej, umożliwiającej fotografowanie dźwięku.

Można sobie wyobrazić zdumienie fachowców, którzy w papierach niejakiego p. Pruszko znajdujących się w safie PKO znaleźli niezbity dowód, że wynalazł on sposób zapisywania dźwięków na taśmie filmowej w r. 1909, t. j. na 17 lat przed wynalazcami amerykańskimi i angielskimi.

P. Aleksander Pruszko zaginął w r. 1928 w bardzo tajemniczych okolicznościach. W PKO w safie od r. 1925 spoczywały jego papiery i dokumenty. Wobec tego, że upłynął dłuższy czas i p. Pruszko nie zgłaszał się, dyrekcja PKO. zwróciła się do sądu w Warszawie, prosząc o mianowanie kuratora, któryby się zajął zbadaniem papierów pozostałych po zaginionym.

Sąd mianował kuratorem adw. Z. Herszowskiego, który razem z komornikiem sądowym Kałatulukiem zbadał zawartość safu. Znaleziono m. in. zalakowaną kopertę i w niej szereg dokumentów, m. in. zaś dokument niezwykle sensacyjny.

Było to zaświadczenie wydane przez Stowarzyszenie Techników w Warszawie, wydział oceny wynalazków, dnia 3 sierpnia 1909 roku. W zaświadczeniu tem wydział oceny stwierdzał:

„Zasada obmyślana przez p. Pruszko, a mająca dać możność odtwarzania dźwięków, jednocześnie z odtwarzaniami ruchów w kinematografie, polega na zupełnie logicznem skombinowaniu i powiązaniu szeregu poszczególnych oddziaływań i skutków fizykalnych. Czy zasada ta da się urzeczywistnić, o tem zadecydować może jedynie doświadczenie, albowiem ono może tylko jedynie stwierdzić, czy skutek ostatniego ogniwa tego szeregu, t. j. odtwarzania dźwięków, pozostanie w dostatecznie jednostajnym stosunku do przyczyny oddziaływającej na pierwsze ogniwo tegoż szeregu (t. j. do dźwięku na nie działającego), aby w istocie odtworzyć dźwięki w tonie i barwie pierwotnej. Ponieważ jednak zawód, spowodowany przez którykolwiek z czynników tego szeregu (zwłaszcza selenu), uniemożliwiłby wogóle urzeczywistnienie całej zasady, przeto przed przystąpieniem do doświadczeń nad całością obmyślanego przyrządu, zalecałoby się przedewszystkiem sprawdzić doświadczalnie prawidłową działalność tego ogniwa, które zawiera płytkę selenową. Wydział oceny wynalazków, Stowarzyszenie Techników (—) K. Chybowski, (—) W. Jakubowski.

W owym czasie p. Aleksander Pruszko mieszkał w Warszawie przy ul. Grodzkiej 32 w Mokotowie. Dokument odnaleziony w jego papierach stwierdza niezbicie, że polski wynalazca już w 1909 roku wpadł na pomysł zastosowania komórki selenowej do notowania dźwięków na taśmie filmowej. Dziś komórka selenowa jest powszechnie używana w filmie dźwiękowym — w r. 1909. Stowarzyszenie Techników miało jeszcze pewne wątpliwości co do praktyczności zastosowania selenu. Dokonał więc swego wynalazku znacznie wcześniej przed twórcami filmu dźwiękowego.

W związku z tem odkryciem adw. Z. Herszowski zwrócił się do Stowarzyszenia Techników z prośbą o wyszukanie w archiwach dokumentów dotyczących tego wynalazku.

Poczta polowa w Abisynji.



Włosi dbają o łączność oddziałów walczących w Abisynji z ojczyzną. Specjalny nacisk położony jest na sprawne funkcjonowanie poczty polowej, która jest dla wszystkich bezpłatna. Na zdjęciu widzimy rozdawnictwo korespondencji w czasie postoju w pustyni.

Doniosłe polecenie ministra spraw wewnętrznych

w związku z dekretem o obniżce komornego.

Warszawa. (PAT). Zarządzona dekretem p. Prezydenta Rzplitej obniżka komornego w domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów nie wszędzie została przez właścicieli nieruchomości w życie wprowadzona. W niektórych miejscowościach właściciele nieruchomości usiłują utrzymać komorne w dotychczasowej wysokości lub też przerzucać na lokatorów szereg opłat, ciążących dotychczas wyłącznie na nich. W związku z tem **p. minister spraw wewn. polecił wojewodom, starostom i prezydentom miast, aby jak najszerzej poinformować społeczeństwo o zakresie dokonanej dekretem obniżki komornego oraz o niedopuszczalności przerzucania na lokatorów jakichkolwiek nie opartych na ustawie opłat dodatkowych za świadczenia.** Jednocześnie należy poinformować społeczeństwo, iż dokonana obniżka komornego nie jest zależna od zgody właściciela nieruchomości. W praktyce rzecz ta powinna tak się przedstawiać, że po odliczeniu od płaconego za listopad br. podstawowego komornego 15 proc., względnie 10 proc. tak obniżone komorne należy wpłacić bądź bezpośrednio, bądź też, jeżeli administracja nieruchomości wzbrania się je przyjąć, za pośrednictwem poczty. Wszelkie ewentualne spory, wynikłe na tem tle **rozstrzygają wyłącznie sądy.** Wyjaśnić jeszcze należy, że właściciel nieruchomości ma prawo pobierać opłaty za wodę i kanały w domach połączonych z wodociągiem gminnym lub gminną siecią kanalizacyjną **jedynie w tym wypadku, jeżeli te urządzenia gminne powstały po wejściu w życie ustawy o ochronie lokatorów.**

Oaza uczciwości.

(Są w Polsce miejscowości, gdzie nie kradną).

Słyszy się nieraz o szczęśliwych krajach skandynawskich, gdzie niema prawie złodziei (chyba w wielkim stylu), gdzie niema zwyczaju zamykać mieszkań na noc, gdzie nie zginie pozostawiona przez zapomnienie portmonetka w kawiarni, gdzie publiczność sama zabiera z kiosków gazety, pozostawiając należność (leży tam zwykle talerzyk z „drobnemi“, aby kupujący nie mieli kłopotu z rozmianą). Słyszy się o tych szczęśliwych krajach — i mimowoli przychodzi porównanie z tem co jest u nas. Niedawno podawaliśmy komunikat, wykazujący, że na podstawie statystyk w Polsce wśród przestępstw najwięcej jest rozpowszechniona kradzież.

I oto dowiadujemy się rzeczy szczególnej. Jak donosi „Kurjer Polski“ z ostatnich dni (N. 343) jest na Kresach w powiecie Kowelskim taka „skandynawska“ wieś. Nazywa się Potasznia. Tam także nie zamyka się mieszkań na noc. Niema złodziei. Jak na nasze stosunki zjawisko szczególne. I co znamienne, że jak donosi to samo pismo — jest to efekt pracy księdza katolickiego Janusza, proboszcza miejscowej parafji, nadzwyczaj szanowanego nietylko przez katolików. Od czasu sprawowania przez niego duchownych rządów moralność na wsi ogromnie wzrosła, prawie doszła do ideału.

Jest to pozornie drobny fakt, ale mówi wiele. Lisków pod względem społeczno-gospodarczym — Potasznia pod względem moralnym — oto symbole, które wykazują w jakim stopniu na przemianę dobroczynną społeczeństwa może oddziałać kapłan katolicki.

Drobne wiadomości.

— **Złoto i kapitały uciekają z Europy** do Stanów Zjednoczonych, jakby w przeczuciu burzy.

— **Umarł w wieku lat 78 znany piwowar** niemiecki i właściciel browaru August Pschorr.

— **Rząd abisyński objął w posiadanie** szpital włoski, urządzony nowocześnie przez misję katolicką, która wyjechała.

— **Starsza córka cesarza Abisynji,** żona rasa Desta, odleciała samolotem na front do męża...

— **Obywatele brazylijscy** w okręgu św. Mateusza w stanie Parana zorganizowali „Polską Partję Polityczną“ celem wystawienia własnej listy kandydatów do parlamentu.

Ruch przedświąteczny na poczcie.



Na poczcie panuje ożywiony ruch przedświąteczny, zwłaszcza w dziale paczek. Na bydgoskiej poczcie głównej setki paczek żywnościowych nadają miejscowi Niemcy do swoich głodujących w Rzeszy krewnych i znajomych. Jak wiadomo, na paczki żywnościowe wysyłane do Niemiec, wartości do 3 zł ustanowiona została specjalna ulgowa taryfa pocztowa i celna.

Z kraju.

Warszawscy monarchiści, którzy poważnie traktują projekty wprowadzenia w Polsce ustroju monarchistycznego zwołali do Resursy Obywatelskiej zebranie dyskusyjne na temat: „Istota monarchji i możliwości urzeczywistnienia ustroju monarchistycznego w Polsce“.

Zamordowanie policjanta w Włocławku. Do przechodzącego ulicą w t. zw. dzielnicy „Kokoszka“ wywiadowcy policji, 50-cioletniego Mieczysława Ochmańskiego podeszło kilku opryszków. Jeden z nich uderzył wywiadowcę kamieniem, pozostali rzucili się na niego, kłując go nożami. Wreszcie, odebrawszy Ochmańskiemu rewolwer, oddali do niego szereg strzałów. Zmasakrowane zwłoki znaleźli nad ranem przechodnie.

Jedyne w Europie „zimowe“ wyścigi konne. We Lwowie na posiedzeniu małopolskiego klubu jazdy, postanowiono zorganizować w bieżącym sezonie zimowym, wyścigi konne z totalizatorem w Zakopanem. Wyścigi te są jedyną tego rodzaju imprezą w Europie, a po raz trzeci zrzędu odbywają się w Polsce na terenie Zakopanego.

Łódź miastem wielkiego przemysłu i biedoty. W ciągu 110 lat (od 1800 do 1910 r.) ludność Łodzi wzrosła 600-krotnie. Gdy jeszcze na początku ubiegłego stulecia Łódź była maleńką mieściną, obecnie ten polski Manchester liczy 650.000 mieszkańców. Według spisu ludności w Łodzi: Polacy stanowią 61,9 procent, Niemcy 7, żydzi 30,7 procent. Łódź jest miastem proletarjatu i biedoty. Jak wykazał spis ludności, robotnicy stanowią w Łodzi 61,7 procent ogółu mieszkańców.

Podatek od drożdży zapłacić mają producenci.

Warszawa, 19. 12. (Tel. wł.). Podwyższenie opłaty skarbowej od drożdży wynieść ma **35 gr na kilo.** Wobec tego zamiast pobieranych dotychczas opłat w kwocie 1 i pół zł obowiązywać będzie opłata **zł 1,85.** Podwyżkę opłaty skarbowej ponieść mają **całkowicie producenci.** W żadnej mierze nie będzie ona przerzucona na konsumentów i cena drożdży utrzymana będzie na dotychczasowym poziomie. Wobec podwyżki opłaty skarbowej uchodzi za mało prawdopodobne, jak utrzymują w kołach zainteresowanych, aby mogły być udzielane koncesje na uruchomienie nowych drożdżowni. (r)

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

Starzy bolszewicy w niełasce.

Już od dłuższego czasu w Rosji Sowieckiej okazuje się wyraźną niechęć ku starym choćby nawet zasłużonym bolszewikom. Spychani są stopniowo na drugi plan, **zwalniani z urzędów i pozbawiani funkcyj partyjnych.** Obecnie władze sowieckie postanowiły rozwiązać organizacje „byłych partyzantów i czerwonogwardzistów“ co jest tylko dopełnieniem zlikwidowanych już towarzystw **starych bolszewików i byłych katorżan politycznych.** Słowem „stary bolszewik“ idzie w duraki.

JEDNA STUDNIA NA PÓŁTORA TYSIĄCA MIESZKAŃCÓW.

Robotnicze osiedle Popasnaja (Donbass) zwróciło się do komunistycznej „Prawdy“ z listem, w którym proszą o wpłynięcie na miejscową radę, aby ta poleciła naprawić nareszcie studnię, z której **korzysta około półtora tysiąca mieszkańców.** Studnia znajduje się w naprawie od trzech miesięcy.

REKORD TRAKTOROWY.

Bolszewicy lubią popisywać się wszelkiego rodzaju rekordami. Ostatnio trzy traktory gąsienicowe **przebyły w ciągu 13 dni 1100 km.** t. j. przestrzeń od Stalingradu do Moskwy. Oczywiście wyczyn ten niema znaczenia gospodarczego, natomiast więcej próbę wojenną.

ŚMIERĆ 85 OSÓB POD LAWINĄ ŚNIEŻNĄ

W Kurowsku stoczyła się z góry Jukspor lawina śnieżna, która zasypała część miasta, **grzebiąc 85 mieszkańców, przeważnie robotników.** Rozmiary lawiny okazały się niezwykle wielkie. Przy rozkopywaniu bowiem zdjęto 30 tys. kub. metrów śniegu. Ofiary lawiny, wydobyte z pod śniegu były już martwe.

ŚMIERĆ NACZELNIKA OCHRONY KOLEI.

Obecnie nadchodzą szczegóły zamachu na naczelnika strzeleckiej ochrony kolei na odcinku Moskwa—Kazań, niejakiego Szewcowa.

Podczas, gdy Szewcow wracał z Kazania, gdzie na skutek jego interwencji **rozstrzelano dwóch urzędników kolejowych,** podejrzanych o sabotaż, strzelił na jednej ze stacji do naczelnika pewien robotnik, zabijając go na miejscu, poczem sam odebrał sobie życie.

SAMOLOTY GINĄ.

Donoszą z Ałma-Ata, że przepadł tam bez wieści wielki samolot, który odleciał do Karagundy z pilotem i trzema pasażerami, **wśród których miał się znajdować jeden z wyższych urzędników sowieckich.** Poszukiwania samolotu z niewiadomych przyczyn ropoczęto po czterech dniach i do tej pory nie natrafiono na żaden ślad.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Na 28 kilometrze od Moskwy wyskoczył z szyn pociąg pasażerski, zdążający do miasta Gorkij (dawniej Niżnij-Nowgorod). Przyczyną katastrofy miały być **rozkręcone szyny** przez nieznanych sprawców na dłuższej przestrzeni. **W katastrofie zginęło 20 osób;** rannych ma być znaczna ilość.



Widzita, moi ludkowie, na jawie, iż sie ma coraz ku większyj poprawie: Grzysznicy mnodzy wolności zażyją przez hamnestyją. Piłat jednego zwolnił Barabasza — tysiące zwalnia hamnestyja nasza. Jeden „barabasz“ z tyj łaski wyjęty: Witos Wicenty. Czy nie potrafi najnowszyj kolendy, chtóra ma zabrzmieć w naszym kraju wszędy? Czy bez krawatki nie godzien w tyj do p... stojać przy żłobie? Czy judaszowe s... na duszy znamie, że sie opłatkiem w kraju nie połamie? I do wigilji z nami nie zasiędzie w wspólnyj kolendzie?

Uznali, że mu gwiazdka nie zaświeci, bo gwiazdka tylko la grzecznych jest dzieci. Ale chto jest grzeczny — o tem sądź z ostrożna! Szak zbłądzić można.

Pan Jezus, chtóren docna przejrzał dusze, łajał obłudne, złe farezejusze; jawnogrzesznice, celniki wzgardzone biorąc w obrone. Takoż zaledwie na ten świat zawitał, o dostojniki strojne sie nie pytał — pastuszkom najpirw wniósł pod nędzną strzeche rajską pocieche. A jak Go na krzyż ludzka złość przybije, łotrowi przyobieca hamnestyje, i nie ostawi grzesznika w rozpaczy, ino przebaczy. Ucząc, pokazał marnotrawce-syna, chtóremu ociec grzychy zapomina, cielaka zabić każe na wieczerze; cieszy sie szczerze.

Ociec przebacza, ale brat sie gorszy. Snać nie do łaski, a do złości skorszy.

Takie i u nas brateskie kochanie — płytkie i tanie...

Obaczcież, czy sąd o bliźnich przewinie z ojcowskij troski o ojczyzne płynie? Czy może z owyj brateskij zawiści w sercach sie iści? Czy winiwajca ojczyznie zawinił? Czy ino partji kłopotu przyczynił? I nie ojczyzny dola was przestrasza, lecz dola wasza?!

Pomorze w obrazach i słowie.

Nad Wąbrzeźnem wisi zagłada...

NASZ ALARM NIE BYŁ FAŁSZYWY. — NIE BĘDZIEMY OWIJAĆ W WATĘ. — SPOJRZEĆ PRAWDZIE W OCZY. — POWIAT WĄBRZESKI IDZIE POD MŁOTEK. — DELEGACJA U P. WOJEWODY POMORSKIEGO. — Z JAKIM REZULTATEM. — SPRAWA WĄBRZESKA NIE JEST SPRAWĄ JEDNEGO POWIATU. — AKTUALNA CZY NIEAKTUALNA? — A JEDNAK AKTUALNA. — ŻYCZLIWY P. WOJEWODY STOSUNEK DO ZAGADNIENIA. — CO MÓWIĄ PRZEDSTAWICIELE LUDNOŚCI POWIATU I MIASTA. — PRZYDAŁOŁBY SIĘ NIECO WIĘCEJ OPIEKI NAD MACHABEUSZAMI Z DOBRZYNIA. — CZEGO ŻYCZĘ WĄBRZEŹNIANOM NA GWIAZDKĘ.

Reportaż własny „Dziennika Bydgoskiego“.

Wąbrzeźno, w grudniu.

Gwiazdka pomyślności nie świeci nad Wąbrzeźnem. **Tegoroczne święta pod złemi wchodzą auspicjami dla tego wiekowego grodu.**

Alarmowaliśmy niedawno opinję pomorską głuchą narazie wieścią, która się przedostała drogą nieoficjalną, że powiat wąbrzeski ma być parcelowany. Alarm nasz nie był fałszywy. Wprost przeciwnie, nie chcieliśmy przesadzać, ażeby niepotrzebnie nie denerwować opinji publicznej. Pisaliśmy ostrzegawczo, zaopatrując nasz reportaż tytułem: „Chmury nad Wąbrzeźnem“. **Dziś nad Wąbrzeźnem już „nie chmury“ lecz wisi zagłada.** Tak jest, gospodarcza zagłada. Bo co tu owijać w watę. Powiat będzie rozparcelowany. Przynajmniej tak sprawy stoją, że Wąbrzeźno będzie pewnego ponurego poranka rozłożone na obie łopatki. Bo i Łopatki wieś, jako przynależne do powiatu wąbrzeskiego, na tej parcelacji straci. Dziwny i złowróżebny kolambur. Sądzimy wszakże, że stokroć lepiej odrazu spojrzeć prawdzie w źrenice.

Los, jako gotują władze powiatowi wąbrzeskiemu ma również spotkać kilka innych powiatów pomorskich, które się administracyjnie nie rentują.

Zajmijmy się jednak **losem miasta, które pierwsze z brzega idzie pod młotek.**

W ubiegłym tygodniu delegacja patrycjuszów miejskich z p. burmistrzem Schwartzem na czele, była przyjęta na audjencji przez władykę ziemi pomorskiej, **wojewodę Kirtiklisa.** Delegacja przybyła po słowa otuchy. Czy ze skutkiem dodatnim? Czy z wyleczoną raną? Nie, z plasterkiem pociechy, że **sprawa narazie nie jest aktualnę.** To jedno słowo „narazie“ ma dla Wąbrzeźnian dramatyczną wymowę.

Jakiż był przebieg tej konferencji u p. wojewody pomorskiego, z jakim pozytywnym rezultatem wrócili wysłańcy miejscy? Poświęcimy tej kwestji nieco więcej miejsca, bo waga gatunkowa tego zagadnienia na to zasługuje. **To nie drobiazg, że się jeden powiat będzie likwidowało.** Maluczko, a cztery inne powiaty obudzą się nagle i spotkają oko w oko z niepokojącem pytaniem: Co będzie z nami?

Sprawa wąbrzeska przestała być problemem jednego powiatu. To problem dziś regjonalny, ba — zaczepia się o skomplikowany węzeł zagadnień ogólno-polskich, o czem już pisaliśmy poprzednio, uderzając w dzwon na trwogę, **że likwidacja poniemczonego mocno powiatu wąbrzeskiego w pewnych momentach staje się parcelacją naszych narodowych i państwowych zdobyczy.**

P. wojewoda pomorski, jak tylko on to potrafi, niezmiernie życzliwie przyjął delegację wąbrzeską. Z przemówienia dostojnika państwowego wynikało, że jednak są pewne trudności w problemie wąbrzeskim a z istoty swej gospodarczo-finansowej tak trudne i wielkie, że przechodzą zakres kompetencyjnych możliwości województwa.

P. wojewoda powiedział: „Sprawa likwidacji powiatu wąbrzeskiego obecnie nie jest aktualną. Może być jednak aktualną wtedy, skoro rozpoczęta zostanie akcja reorganizacji administracji państwowej w całem Państwie. Ponieważ przeprowadzenie tej reorganizacji przewidziane już jest w niedalekiej przyszłości, **można uważać sprawę wytoczoną dziś przez delegację — nawet jako pilnę“.**

Osobiście p. wojewoda jest bezwzględnie za nienaruszeniem powiatu wąbrzeskiego, a nawet za jego rozszerzeniem tem więcej, że jeżeli się rozchodzi o podstawy gospodarcze, to tenże powiat jest odpowiedni, poważną i silną jednostką administracyjną.

Jak dotąd wszystko w porządku. Delegacja może wrócić do domowych pieleszy i zły sen nie będzie dusił poszczególnego wąbrzeźnianina. Ale p. wojewoda przez tyle lat służby państwowej przyswoił sobie w wysokim stopniu dyplomatyczny język męża stanu, bowiem pierwsza część oświadczenia przechodzi z tonacji kojącej na pewien zgrzytliwy ton, w którym wybija się ostrożna przestroga i zapowiedź o zawodności wszelkich złudzeń. Delegacja usłyszała:

„Najdonioślejszym momentem tego całego zagadnienia jest jednak fakt, że powiat wąbrzeski wykazuje obecnie niestety pod względem finansowym niezmiernie wysokie zadłużenie, spowodowane zwłaszcza przez Komunalną Kasę Oszczędności powiatu wąbrzeskiego. Ponieważ przewidziana w przyszłości reorganizacja administracji państwowej dążyć będzie do tego, ażeby przyszłe jednostki administracyjne postawione zostały i pod względem finansowym na zdrowych i uregulowanych podstawach, dlatego trudno będzie zachodzić sytuacja dla tych jednostek administracyjnych, które wykazują ciężkie położenie finansowe. **Wtedy może zajść taka okoliczność, że trudno będzie nawet i wojewodzie przy najlepszej życzliwości oprzeć się tendencji zlikwidowania ciężko zadłużonych, a przez to finansowo zbyt słabych powiatów.** Wtedy nawet straty i szkody poszczególnych warstw ludności trudno będzie przeciwstawiać linji wytycznej, obowiązującej ogólne zasady przy przeprowadzeniu wspomnianej reorganizacji administracyjnej“.

Wysokie to oświadczenie, nawet tak dyplomatycznie ucukrowane, jak to po mistrzowsku uczynił p. wojewoda pomorski, nie osłodzi gorzkiej doli Wąbrzeźna. Chyba, że obywatele wezmą się do pospołu i nie dopuszczą do likwidacji powiatu przez zlikwidowanie zobowiązań Powiatowej K. K. O. Ale powiat jest ubogi, a biednemu zawsze wiatr wieje ztyłu i zprzodu. Zatem kwestja zostaje otwarta.

Powiat wąbrzeski będzie rozparcelowany, a Wąbrzeźno pójdzie na dziady.

Pisząc ten reportaż, nie ośmielamy się nawet na najlżejszą krytykę postanowień władz. One mają swoją rację, mieszkańcy mają swoje. A rzeczywiście ta najrzeczywistsza jest okrutna tak dla jednej, jak i dla drugiej strony. Zlikwidować powiat źle, pozostawić nie dobrze. Więc może jest inne jakie wyjście?

Spotykam się z p. burmistrzem Reiske z Golubia, z powiatu wąbrzeskiego.

— Co pan burmistrz na to wszystko?

— Jestem zdania, że jednak można wyjść obronną ręką z sytuacji.

— Cóż to za cudowny środek?

— Wcale nie cudowny — **przyłączyć Golub do powiatu dobrzyńskiego.**

— Niezła myśl.

— Co pan na to, pytam pewnego obywatela z pod Golubia, gdyby tak ten sąsiadujący z Wami Dobrzyń przyłączyć do Was?

— Proszę pana, to już powinno było się dawno zrobić, nie ma pan pojęcia ile skarb skarb Państwa na tem traci.

— Nie rozumiem w jaki sposób?

— Bardzo posty, żydzi, którzy stanowią większość mieszkańców tego miasta, należąc do innego powiatu, są zbyt daleko od czujnego oka władz skarbowych. Przydałaby się taka troskliwa opieka nad dochodami i książkowością tutejszych bogaczy. **Żydzi tego połączenia nie pragną, im jest z tem wygodniej.**

Pan wiceburmistrz m. Wąbrzeźna B. Szczuka powiada mi:

— Z chwilą likwidacji powiatu miasto nasze znalazłoby się w ruinie, **ucierpiałby na tem przedewszystkiem nasz przemysł, który swój rozwój zawdzięcza w dużej mierze momentowi, że siedziba powiatu znajduje się w Wąbrzeźnie.** Wielu bowiem klientów omijałoby Wąbrzeźno, albowiem zaspokajanie potrzeb gospodarczych skierowałoby się do tego miasta, do którego musianoby przyjeżdżać ze względu na siedzibę władzy powiatowej. Nasze miasto zostałoby bardzo poważnie dotknięte, a przecież wiadomo, że pod względem bezrobocia dorównujemy większym znacznie od nas miastom przemysłowym.

Prezes Restauratorów na powiat wąbrzeski p. radca Lewandowski snuje niewesołe horoskopy dla swej branży.

— **Targi nasze zmalałyby znacznie. Wąbrzeźno zeszłoby do roli Golubia, czy Kowalewa.** Kto z rolników chciałby przyjechać do miasta, w którem nie może po targu, czy jarmarku załatwić swych spraw w starostwie, w urzędzie skarbowym. Restauratorzy ponieśliby znaczne straty, ale nietylko my, bo cały handel popadłby w ruinę, coby się odbiło znacznie na jego sile podatkowej. I Państwo poniosłoby szkodę.

*

Nie wesołe wieści przynoszę z Wąbrzeźna.

Aż przykro słuchać i patrzeć na to wszystko, co się tu dzieje. Wąbrzeźnu grozi zagłada. Kiedy nadejdzie nikt nie wie, ale każdy czuje, że się to stanie, jeśli nie przyjdzie skąd odsiecz finansowa.

Zdrowe, bujne, kwitnące miasto Wąbrzeźno, w którem żył dostatnio patrycjat kupiecki, w którem niejeden Wierzynek wąbrzeski miał waluty jak lodu, a posażne córki na wydaniu, dziś to miasto chyli się ku upadkowi, czekając zmiłowania Bożego, ażeby odwrócił sądny dzień parcelacji powiatu.

A tego na Gwiazdkę wszystkim wąbrzeźnianom z duszy i serca życzy

Leon Sobociński.

Na 29 stycznia został zapowiedziany strajk górników angielskich.

Londyn, 20. 12. (PAT). Wobec niedojścia do porozumienia między górnikami a właścicielami kopalń i wobec niepowodzenia akcji porozumiewawczej ministra górnictwa, konferencja delegatów federacji górników W. Brytanji **uchwaliła olbrzymią większością rozpoczęcie w dniu 29 stycznia br. strajku węglowego.** Delegaci, którzy wypowiedzieli się za akcją strajkową reprezentowali 478.000 zorganizowanych górników, **przeciwnicy strajku reprezentowali zaledwie 20.000 górników.**

Rzecz oczywista, iż nie jest wykluczonem, że do tego czasu dojdzie między zainteresowanemi stronami do porozumienia i **strajku uda się jeszcze uniknąć.**

Biret kardynalski z rąk ostatniego króla polskiego.

(1785—1935)

Przed upadkiem Rzeczypospolitej skorzystał z przywileju nałożenia biretu kardynalskiego ostatni nasz **król Stanisław August Poniatowski równe 150 lat temu,** dnia 12 grudnia 1785 r. Włożył wówczas biret kardynalski na głowę ówczesnego Nuncjusza papieskiego w Polsce, Jana Andrzeja Archetti'ego. Ceremonja ta została dokonana wśród wielkiego przepychu. Nie obeszło się bez pewnego incydentu. Kardynał, potknąwszy się o niewidoczny próg, zgubił jeden pantofel z czerwonego safjanu. Poszedł dalej, zupełnie nie zwracając uwagi otoczenia na to, co się stało. Kroczący za Nuncjuszem, poseł rosyjski Stackelberg, podniósł pantofel i niósł go aż do sali marmurowej. Tam — gdy król dokonał ceremonji włożenia biretu — przedstawiciel schizmatyckiej Rosji, zbliżywszy się do Kardynała, zniżył się do jego stóp i włożył mu zgubiony pantofel...

Zgon prezydenta Wenezueli.



Generał Gomer, który przez 27 lat bez przerwy był prezydentem Wenezueli, zmarł w wieku lat 77.

Brud i robactwo w żydowskich piekarniach.

Warszawa. (PAT). W wyniku dokonanej lustracji nocnej w piekarniach na terenie Starostwa Grodzkiego Północno-Warszawskiego w dn. 12 grudnia 1935 r. zostały opieczętowane za brudy i robactwo następujące piekarnie: Frydmana Zelmana, ul. Wolska nr. 40, Finkelsztejna Abrama, Mylna nr. 9, Leszno Tonjasza, Miła nr. 59, Jagnickiego Józefa, Wronia nr. 43. Ponadto z tych samych powodów została opieczętowana nielegalna wytwórnia serów Gorzałki Łaji przy ul. Miłej 49.

Ogromny skok bezrobocia.

Warszawa. (Tel. wł.). Według ostatnich danych ilość bezrobotnych na całym terenie Rzplitej wynosi 349.220. W porównaniu z ub. tygodniem bezrobotnych przybyło 40.332, w ub. roku w tym samym czasie było mniej o 20.090. (r.)

30 i pół miljarda długów.

Waszyngton, 19. 12. (PAT.) Zadłużenie skarbu Stanów Zjednoczonych osiągnęło **cyfrę 30½ miljarda dolarów. Jest to najwyższa cyfra zadłużenia w ciągu całej historji tego kraju.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 21 na 22 bm. p. dr. Mierosławski; z dnia 22 na 23 bm. p. dr. Nickelmann.

Nocny dyżur pełni do soboty 28 bm. apteka „Pod Krzyżem".

Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507, nocą 276.

Pogotowie pożarnicze tel 618.

Bibljoteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w sobotę od 17 do 19.

REPERTUAR KIN:

Słońce: „Dama i szofer".
Stylowy: „Człowiek bez twarzy".
Świt: „Casanowa".
Kino Mątwy: W piątek i w niedzielę „Toreador i kobiety".

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu przy ul. Toruńskiej 2, II piętro przyjmuje zamówienia na abonament, ogłoszenia i druki. Godziny urzędowania od 9—12 i od 15—18.

W Mątwach nabyć można „Dziennik Bydgoski" codziennie już o godz. 14 **w kiosku p. Tomczaka.**

Rozwój LOPP w Janikowie. Dla Janikowa i okolicy zorganizowano koło LOPP (cukrownia ma własne koło). Zebranie organizacyjne zagaił p. Z Dembiński z Węgierc. Przemówienie na temat obrony przeciwlotniczej — wygłosił instruktor okr. p. kpt. Zabłocki. Do zarządu wchodzą: pp. Z. Dembiński prezes, dr. Gogołkiewicz wiceprezes, oZfja Kolasińska sekretarka i Rzeszewski skarbnik.

K. S. „Goplanja". Kierownictwo sekcji lekkoatletycznej przy K. S. „Goplanja" zawiadamia swych członków, że treningi odbywają się w poniedziałki i piątki o godz. 20 w hali klubowej przy Targowisku. Nowi członkowie mile widziani.

„Złota niedziela". Dzisiaj składy otwarte do godz. 21. Jutro w t. zw. „Złotą niedzielę" od godz. 13—18.

„Stajenka Betleemska". W drugie święto Bożego Narodzenia urządza koło ministrantów przy parafji Matki Bożej przedstawienie amatorskie pt. „Stajenka Betleemska". Czysty zysk przeznacza się na potrzeby parafjalne.

Na budowę hangaru. Koło LOPP w Więcławicach, uchodzące za najruchliwszą placówkę Ligi na terenie pow. inowrocławskiego, złożyło kwotę 5 zł na budowę hangaru na lotnisku inowrocławskiem i zaprasza do dalszych składek koła LOPP w Jacewie, Górze i Parchaniu oraz majątki ziemskie Latkowo, Orłowo, Ściborze, Topola, Dulsk, Łąkocin, Pławinek i Skalmierowice.

Podziękowanie. P. Herber, prokurent firmy Franck i Synowie ofiarował tut. Muzeum Regjonalnemu srebrną monetę polską z r. 1598 za którą składamy ofiarodawcy serdeczne publiczne podziękowanie. Równocześnie zwracamy się z prośbą do obywateli, posiadających rozmaite zabytki historyczne wartości muzealnej, ażeby raczyli przekazać je do Muzeum Regjonalnego Kujaw Zachodnich. Prezydent miasta Jankowski.

Po raz szósty „w pace". Epilog włamania i kradzieży w loży masońskiej przy ul. Marsz. Piłsudskiego, o czem swego czasu donosiliśmy, rozegrał się w ub. czwartek przed sądem. Sprawca Franciszek Kaczorowski, zam. przy ul. Cmentarnej 9, złodziej-recydywista, skazany został na 1 rok więzienia.

Zamyślony stangret. W czwartek wieczorem zajechał p. Mlicki z Gnojna dwukonną karetą na Rynek. W czasie kiedy czynił zakupy w sklepie win Zwierzyckiego, a jego stangret najprawdopodobniej urządził sobie na koźle krótką drzemkę, nieznany osobnik otworzył drzwi karety i skradł z niej koc futrzany-barani, wartości kilkudziesięciu złotych.

Kurs dla zbieraczy pieśni ludowych w Inowrocławiu.

W Inowrocławiu odbył się tygodniowy kurs dla zbieraczy pieśni i tańców ludowych. W kursie wzięło udział kilkudziesięciu nauczycieli z terenu całej Wielkopolski i Pomorza. Jest to pierwszy tego rodzaju kurs regionalno-oświatowy urządzony na terytorjum Polski.

Kurs, który odbył się pod kierownictwem profesora muzykologji uniwersytetu poznańskiego dr. Łuciana Kamieńskiego, zwołano z inicjatywy Związku Teatrów Ludowych na zlecenie kuratorjum okręgu szkolnego poznańskiego. Z wykładowców poza prof. Kamieńskim wymienić należy wizytatora ministerjalnego prof. I. Cierniaka oraz okręgowych instruktorów oświaty pozaszkolnej pp. Mierniczaka i Madeiskiego. Program kursu obejmował m. in. takie tematy, jak rolę pieśni w kulturze polskiego narodu, charakterystykę regjonów kulturalnych w Wielkopolsce i na Pomorzu, zarys biologii pieśni ludowej, właściwości pieśni wielkopolskiej i pomorskiej i technikę czytania pieśni.

---::---

KRUSZWICA. Dźwiękowe kino „Ziemowit" wyświetla polski film p. t. **„Wyrok życia".** W sobotę o 20-ej, w niedzielę o 16, 18 i 20-ej.

— **Za obrazę urzędnika** przed Sądem Grodzkim na sesji wyjazdowej w Kruszwicy stanęła oskarżona Salomea Sucholasówna z Kruszwicy, która dopuściła się zniewagi w czasie urzędowania posterunkowego policji Tomasza Ratajczaka. Sąd zasądził ją na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem na 4 lata.

— **Po trzydniowych rekolekcjach** cała młodzież w Chełmcach pod Kruszwicą wspólnie przystąpiła do sakramentu pokuty. W czasie odprawionej mszy św. młodzież przystąpiła do stołu pańskiego. Wieczorem odbyła się uroczysta wieczornica, którą zagaił prezes KSM., Marjan Mielcarek. Chór młodzieży pod batutą organisty p. Sosnowskiego odśpiewał kilka pieśni. Po krótkich przemowach młodzi z pod znaku Krzyża i Orła Białego złożyli swe przyrzeczenia. Piękny referat p. t. „Do wyższych rzeczy jestem stworzony", wygłosił prezes p. Sandecki i popisał się deklamacją. Następnie odśpiewano hymn katolicki „Z hasłem wiary". Wieczornicę zakończono przedstawieniem amatorskiem p. t. „Zdobyłeś mnie sercem" i wspólnym śpiewem „Hej do apelu".

PAKOŚĆ. Jubileusz zasłużonego chóru śpiewaczego. Z początkiem roku 1936 obchodzić będzie Tow. Śpiewu „Halka" 35-lecie swego istnienia. Towarzystwo to należy do najstarszych towarzystw na miejscu. Pod sprężystem kierownictwem prezesa p. B. Wagnera i dyrygenta p. B. Zielińskiego, zdobyli dzielni śpiewacy już nieraz na zjazdach zaszczytne pierwsze miejsce, to też niewątpliwie w dniu tak uroczystym gościć będziemy w murach naszego miasta niezliczoną brać śpiewaczą.

— **Z sali sądowej.** Wydział karny Sądu Grodzkiego w Mogilnie rozpatrywał 13 bm. sprawę karną p. J. Balcerzaka z Pakości. Akt oskarżenia zarzucał p. B., jakoby na zebraniu przedwyborczem w Szepanowie w czasie przemówienia miał twierdzić, iż w rządzie oraz sejmie znajduje się samo żydostwo i masonerja. Wezwani na rozprawę świadkowie nie potwierdzili w zupełności aktu oskarżenia, przeto sąd wydał wyrok uwalniający, nakładając koszta na skarb państwa.

— **Trup w lesie.** W lesie majętności Wierzejewice zbierał drzewo bezrobotny Rutkowski z Sędowa. Chcąc się zaopatrzyć w opał na święta, wszedł na drzewo, aby zrąbać kilka suchych gałęzi. Będąc na wysokości 15—17 m. stracił równowagę, spadł z drzewa i zabił się na miejscu. Rozpacz rodziny jest bardzo wielka.

— **Niezwykłe rozwydrzenie.** Przed miesiącem została ul. Szeroka w Pakości przemianowana na ul. Marszałka J. Piłsudskiego. Z tej okazji umieszczono na domu p. Ziółkowskiego tablicę orjentacyjną. Onegdaj w nocy niewykryci sprawcy oderwali tablicę, zawieszając ją na niezamieszkałym domu przy ul. Inowrocławskiej. Energiczne dochodzenia prowadzi posterunek P. P.

— **Zebranie Kat. Stow. Młodzieży Męskiej** odbyło się w salce parafjalnej. Zagaił je prezes p. Fr. Konieczny. Zkolei nastąpił referat ks. asyst. Plucińskiego. Uchwalono 1 stycznia urządzić przedstawienie amatorskie i zabawę taneczną.

PRUSZCZ. Niedawno zorganizowana tu Ochotnicza Straż Pożarna, choć powoli, ale stale rozwija się, czego dowodem może być fakt, że już prawie wszyscy członkowie są umundurowani. Regularnie przeprowadzane ćwiczenia podnoszą poziom wyszkolenia strażackiego.

— **Każdy stara się** uprzyjemnić sobie długie wieczory zimowe czytaniem popularnego „Dziennika Bydgoskiego", który obok działu najświeższych wiadomości z kraju i zagranicy, przynosi również ciekawe ilustracje i karykatury oraz bogatą kronikę z Pruszcza i szerokiej okolicy. Poza tem omawia sprawy rolnicze; podaje do wiadomości publicznej bolączki i potrzeby rolników, przyczem domaga się zaspokojenia tych potrzeb. A zatem wstąp i Ty do agentury „Dziennika Bydgoskiego" w Pruszczu, którą prowadzi p. Jan Kreklau (piekarnia i skład kolonjalny) i zamów sobie „Dziennik" na styczeń 1936 r. Miłą niespodzianką dla abonenta na miesiąc styczeń będzie przepiękny kalendarz książkowy na r. 1936. Zaznaczamy, że tylko abonenci otrzymają ten wartościowy kalendarz bezpłatnie. Opowiedz o tem swym sąsiadom i znajomym! Zachęć ich do prenumeraty!

CHODZIEŻ. (w) **Młody szantażysta.** Wyrazem nurtujących wśród dzisiejszej młodzieży poglądów na źródła zysków jest przykry fakt, jaki miał miejsce w tych dniach w Chodzieży. Mianowicie 10-letni chłopiec jednego z obywateli z powodu nieostrożności wybił szybę u sąsiada. Zauważył to jego kolega, który zgodził się na milczenie przed rodzicami zatrwożonego kolegi, ale pod warunkiem, że otrzyma pewną sumę pieniędzy. Kolega jego zmuszony koniecznością dał mu na ręce 5 zł, które niewątpliwie skradł rodzicom. Młody zaś szantażysta za wymuszone pieniądze kupił sobie łakoci i kiełbasy. „Pięknie" się zapowiada taki malec.

Z życia Sanatorjum. W chodzieskim sanatorjum dla płucno chorych, odbywają się co pewien czas miłe atrakcje. W jedną z ostatnich niedziel odbył się tam wieczór humoru w wykonaniu pacjentów. Z bogatego programu na wyróżnienie zasługuje monolog p. Kozłowskiej oraz skecz pp. Zyburanki i Kozłowskiej, śpiew solowy p. Cernowej, solo na gitarze p. Różańskiego oraz inne występy pp.: Szukałowej, Ziomka, Szeptyckiego i Głowniaka.

Rozwój szybownictwa. W powiecie chodzieskim rozwija się w imponującem tempie idea szybownictwa. Od pewnego czasu bawi tutaj kapitan okręgowego Klubu Szybowcowego z Bydgoszczy p. Sobczak i przeprowadza łącznie z instruktorem szybownictwa p. Cieślikiem kursy teoretyczne szybownictwa, mających na celu przygotowanie do kursów praktycznych, które rozpoczną się na wiosnę. Dotychczas odbyły się już tego rodzaju kursy w Szemborze z 27 uczestnikami i w Rzadkowie. Obecnie trwa kurs szybownictwa w Chodzieży przy państw. gimnazjum. W najbliższej przyszłości przewidziane są kursy w Ujściu i innych ośrodkach.

CHEŁMŻA. Otwarcie Ośrodka Zdrowia. Dnia 17. bm. w godzinach porannych nastąpiło w obecności starosty pow. mgr. Skorobskiego z Torunia i radnych miasta z p. burmistrzem Barwickim na czele uroczyste otwarcie Ośrodka Zdrowia w dawnym szpitalu powiatowym. Na uroczystość tą złożyły się różne przemówienia. W Ośrodku tym urzędować będzie dr. Napiórkowski codziennie w godzinach od 11—12 i po południu od 3—4.

Ślizgawka. Jezioro chełmżyńskie pokryło się już dosyć mocną taflą lodu, tak, że młodzi, a nawet starsi ochoczo biorą się do łyżwiarstwa i hokeja.

STAROGARD. Stanowisko sędziego przy tut. sądzie grodzkim objął w ub. dniach p. sędzia Schüssel, który przybył do Starogardu z Chojnic.

— **Nieznani narazie złodzieje** skradli w nocy ze szpitala miejskiego 2 koce, 3 termometry, 1 balonik a nawet 2 ołówki, ogólnej wartości 30 zł.

— **W domu p. Jana Frankiewicza** w Owidzkim Młynie pod Starogardem wybuchł pożar, który strawił doszczętnie cały dom wraz z urządzeniem domowem. Pożar powstał na strychu, a przyczyną była wadliwa budowa komina. Straty wynoszą około 4 tys. zł. Dom był ubezpieczony.

— **Przedstawienie Krucjaty Eucharystycznej na rzecz ubogich** odbyło się w niedzielę, 15 bm. w sali p. Wojcieszaka. Program wykonany został starannie. Publiczności przybyło dużo, popierając cel młodych amatorów.

— **Na szosie w Szlacheckich Lipinkach** pod Starogardem zderzył się samochód p. Jana Kusza ze Starogardu z furmanką p. Głogowskiego z Peplina. Samochód został znacznie uszkodzony. Szkoda wynosi około 500 zł.

— **Piękny wieczorek wokalno-muzyczny** p. t. „Góralszczyzna w pieśni i literaturze polskiej", zorganizowali w ub. niedzielę uczniowie tut. gimnazjum, należący do Towarzystwa Tomasza Zana. Program obejmował szereg pięknych recytacji i pieśni, opiewających urok i czar skalnego Podhala, taniec zbójecki oraz odpowiednie utwory muzyczne.

— **Nieszczęśliwy wypadek** wydarzył się przy budowie szosy w Skarszewach. Zderzające się lorki złamały nogę robotnikowi Leonowi Żydowskiemu. (jw).

STAROGARD. W sobotę 14 bm. odbyło się walne zebranie Tow. budowy domów urzędniczych. Uchwalono na wniosek zarządu obniżyć czynsz za mieszkania w domach towarzystwa o 12%, w ciągu zaś przyszłego roku ma wedle możności nastąpić obniżka o dalsze 3%. Podwyższono remunerację roczną skarbnika p. Szulca z 200 na 240 zł. W wyborach uzupełniających do zarządu wybrano ponownie pp. Bielińskiego i Górskiego; do rady nadzorczej wybrani zostali pp. Aleksandrowicz, Gregorkiewicz, Heldt i Brodnicki. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Kozikowski, Liedke i Nowak.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem", ul. Pańska 19, tel. 2040.

Telefon nr. 1294 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, ul. Toruńska 22.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Byli sobie dwaj hultaje" (Flip i Flap).
Gryf: „Napad na Kongo".
Orzeł: „Tygrys Pacyfiku".

Czyn godny naśladowania. P. przodownik P. P. Stanisław Majewski złożył 1 obligację 6% pożyczki narodowej wartości 50 zł. wraz z 13 kuponami jako dar na Fundusz Obrony Morskiej (budowa łodzi podwodnej marsz. Piłsudskiego), za co zarząd odziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Grudziądzu składa szlachetnemu ofiarodawcy gorące podziękowanie. Oby ten gorący patrjota znalazł wielu naśladowców.

Śpiewająca czwórka. Z inicjatywy ruchliwego prezesa tak chlubnie znanego chóru męskiego „Echo" p. Seweryna Szubargi stworzono tak modny dziś kwartet rewelersów, naśladujący z powodzeniem popularne interpretacje piosenek, wykonywanych przez chór Dana Śpiewającą czwórkę tworzą pp. Piechowski, Bajer, Bojanowski i Oleś. Występ rewelersów na wieczorku urządzonym w lokalu Hajdla na rzecz biednych, był prawdziwą atrakcją. Usłyszeliśmy głosy świeże i pełne, a muzykalne podejście do śpiewanych piosenek jest miłą zapowiedzią, że z rewelersów „Echa" będziemy mieli już wkrótce zespół prawdziwie wartościowy i artystyczny.

Nowa organizacja. Odbyło się tu zebranie organizacyjne weteranów armji polskiej we Francji, mieszkających stale w Grudziądzu. Prezesem nowej organizacji wybrany został por. rez. Andrzej Kordek, wiceprezesem p. Teofil Kaźmierski, sekr. p. Zyznarski, a skarbnikiem p. Nadolski.

Z życia Sokoła I. W lokalu p. Strahla odbyło się plenarne zebranie gniazda I, w którem wzięli udział prezes, wiceprezes i sekretarz Przewodnictwa III Okręgu. Zebraniu przewodniczył prezes p. Banaszak, który w imieniu zebranych złożył serdeczne gratulacje I. wiceprezesowi Okręgu p. Szubrychowi z okazji odznaczenia go przez Związek zaszczytną odznaką sokolą. Prezes Banaszak przypomina członkom, że wspólne zebranie gniazd grudziądzkich odbędzie się w piątek 27 bm. t. j. w trzecie święto w restauracji Teatru Miejskiego i poświęcone zostanie powstaniu wielkopolskiemu. Zarząd gniazda zdał relację z przygotowań ślizgawki przy moście kolejowym oraz drugiej do treningów hokeja i zawodów, którą otwiera się na dziedzińcu zakładów „Unia". Obchód gwiazdkowy odbędzie się w dniu 5 stycznia w „Tivoli" o godz. 17. Naczelnik J. Taczyński przypomniał członkom o konieczności regularnego uczęszczania na lekcje. We wtorek ćwiczy młodzież od godz. 13,30—19,30 oraz starsi od godz. 20—21,30 w szkole im. Marcinkowskiego przy ul. Brackiej. W czwartek młodzież od godz. 18—20 i sekcja gier sportowych od godz. 20—21,30 w gimnazjum im. Chrobrego, wejście z ul. Ogrodowej. W piątek druhowie starsi od 20—21,30 w gimnazjum im. Chrobrego. W niedzielę sekcja gier sportowych od godz. 10—12 w gimnazjum Chrobrego. Po plenarnem zebraniu odbyło się zebranie zarządu, które przyjęło kilka kandydatów na członków Sokoła i załatwiło szereg ważnych spraw organizacyjnych.

Okręgowe władze sokole obradują. W lokalu p. Jarczyńskiego odbyło się plenarne zebranie zarządu III Okręgu Sokoła pod przewodnictwem prezesa p. Kunza. Obchody gwiazdkowe odbędą się i to: gniazda II Chełmińskie Przedmieście w niedzielę 22 bm. o godz. 18 w sali p. Derdowskiego, Sokoła Żeńskiego w Nowy Rok o godz. 16 w górnych salach „Europy". Sokoła I w niedzielę 5 stycznia 1936 r. o godz. 17 w „Tivoli". Uchwalono urządzić akademję ku czci patrona Sokolstwa Ignacego Paderewskiego i wybrano komisję z prezesem okręgu na czele. Przyjęto do wiadomości, że rada związku odbędzie się w Warszawie w dniu 5 i 6 stycznia 1936 r. Uchwalono zwołanie rady okręgu na 1 marca 1936 r. i to do Grudziądza. Sprawozdanie z zebrania zarządu dzielnicowego, które odbyło się 8 bm. w Toruniu, zdali pp. I wiceprezes Szubrych i red. Kunz jun. Przyjęto do wiadomości, że rada dzielnicowa odbędzie się 29 marca 1936 r. w Bydgoszczy.

Kurs straży więziennej. W tut. domu karnym rozpoczął się kurs dla funkcjonarjuszów straży więziennej. Program kursu przewiduje wykłady z języka polskiego, historji, geografii, nauki o Polsce, arytmetyki, higieny i ratownictwa oraz z przedmiotów fachowych z uwzględnieniem regulaminu więziennego i przepisów służbowych, z gazoznawstwa i pożarnictwa, a poza tem ćwiczenia sprawności fizycznej i wyszkolenia strzeleckiego. Po ukończeniu kursu odbędzie się dla jego uczestników egzamin kwalifikacyjny.

---::---

CHOJNICE. Szlachetny czyn wojska. (a) Od dłuższego czasu około 40 rodzin bezrobotnych zajmowało prymitywny barak przy rzeźni miejskiej. Zwyczajna ta szopa bez okien, podłogi i pieców przeznaczona była raczej dla bydła, a nie dla ludzi. Niedola tych bezdomnych zaopiekowały się władze które zwiedziły baraki i naocznie przekonały się o warunkach życia tych nieszczęśliwców. Te nadwyraz nieludzkie warunki mieszkaniowe w baraku sprawiły, że dowódca garnizonu p. płk. Berek zgodził się na bezzwłoczne opróżnienie dawnej fabryki lnu na Nowej Ameryce, w której obecnie zakoszarowana jest część wojska. Od zaraz przystąpił wydział budowlany do pracy nad urządzeniem lokali tak, że już na święta barak zostanie zlikwidowany, a bezdomni znajdą się w ludzkich warunkach mieszkaniowych, dzięki ofiarności wojska.

— **Echa morderstwa w Ogorzelinach** (a). Jak nas informują, sekcja osadników przy TRP uchwaliła i wysłała do władz państwowych rezolucję, protestującą przeciw zuchwalstwu bojówek niemieckich, których ofiarą padł osadnik śp. Gawkowski. Osadnicy domagają się rozwiązania organizacyj hitlerowskich, działających na terenie tutejszym.

Reportaż z przedmieścia Inowrocławia.

Mątwy stanęły na odwodnionych gruntach.

Inowrocław. Wilczy apetyt miasta Inowrocławia zawładnął w roku 1934 Mątwami, odległemi od stolicy Kujaw zachodnich 6 km. Zanim przyłączono uprzemysłowioną wieś do miasta, mieszkańcy jej żyli „po wiejsku“, czyli, że nie znali tych wszystkich podatków, jakie spadają na barki obywatela miejskiego. To samo można powiedzieć o mieszkańcach Szymborza, Rąbinka i Kruśliwca, którzy podzielili los braci mątewskich w wyżej podanym roku. Żołądek wielkiego Inowrocławia okazał się lekkostrawny, podczas, gdy małe żołądki wymienionych miejscowości, stanowiących przedmieścia miasta — nie mogą do dziś jeszcze strawić tej



gorzkiej pigułki w postaci przyłączenia ich do miasta. Ponieważ mowa o chorych żołądkach, zapytamy się odrazu lekarza w Mątwach — p. **dr. Tadeusza Zielińskiego** — co sądzi o przyłączeniu Mątew do miasta.

— Dawniej regulował sołtys Cięgotura z Szymborza niezwłocznie rachunki moje za pomoc lekarską w zakresie opieki społecznej, — obecnie zarząd miasta zwleka z regulacją — odpowiada nam mątewski eskulap. — Mimo że żyjemy w mieście, tumany kurzu wnikają do mieszkań, stojących „frontem do szosy“. Cierpią na tem warunki zdrowotne mieszkańców Mątew. Wskazane byłoby częste polewanie szosy przez tabor miejski — kończy naszą rozmowę lekarz.

Dodajemy ze swej strony, że przydałaby się w Mątwach dobra ulica wybrukowana.

Zapytany przez nas o zdanie w tej materji, lekarz dusz **ks. prob. Dąbrowski** stwierdza, że korzyść, jaką doznają Mątwy tytułem ich miejskiego charakteru, jest ukazanie się 4 razy w roku wozu wodnego, który pokrapia szosę. Przechodzimy więc na temat parafji. Początek ma w r. 1927; przedtem należały Mątwy wspólnie z Szymborzem do parafji św. Antoniego, gdzie w tych czasach Inowrocław podzielony był na 4 parafje. Z uwagi na odległość władze duchowne przystąpiły do utworzenia parafji w Mątwach pod wezwaniem „Opatrzności Boskiej“. Nabożeństwa odprawiano z początku w sodowni, poczem w nowowybudowanej barokowej świątyni. Ks. prob. Dąbrowski objął parafję 1 lipca 1932. Erekcja (ustanowienie) parafji nastąpiła właściwie 15 lutego 1933 r. Od tej chwili rozwija się życie parafji w całej pełni. Powstają organizacje kościelne, Tow. Pań św. Wincentego a Paulo itd. Najliczniejsze Kat. Tow. Robotników liczy około 100 członków. Proboszcz chwali sobie lud mątewski. Parafjanie są religijni i ofiarni. **Piękne dzwony kościelne — to dar dyr. cukrowni w Mątwach p. Nehringa, obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej** ufundował dyr. Solvay'u **p. Tołłoczko.** Trudno sobie jakoś wyobrazić Mątwy bez wielkich i jedynych w Polsce zakładów „Solvay“, które zaopatrują miejscowe budynki w światło elektryczne, tańsze niż w Inowrocławiu. Do kina „Solvay“ śpieszą w piątek i niedzielę tłumnie miejscowi kinomani. Przybytek X Muzy obchodzi tu właśnie swoje 10-lecie istnienia. Mają więc Mątwy swoją sensację dwa razy w tygodniu, „bo kino gra“. Wprost wzorowo przedstawia się w Mątwach sprawa charytatywna. Zakłady **„Solvay“ wydają codziennie obfite i smaczne** obiady dla tych, którzy pozostali bez środków do życia. **Silną konkurencję** pod tym względem robi „Solvay'owi“ **cukrownia w Mątwach,** która wydaje biednym jak to się w Mątwach mówi — **„porcje żelazne“,** czyli naturalja. **Niema głodnych w Mątwach** — a co za tem idzie, **niema też kradzieży.**

Taką nowiną powitał nas komendant posterunku P. P. w Mątwach, przodownik p. Huciński. Pod adresem policji słyszy się ze strony społeczeństwa mątewskiego jak najlepsze zdania. Najwięcej zadowolony z bacznego oka władzy bezpieczeństwa jest właściciel lokalu „Portu nad Notecią“, stary sympatyk „Dziennika Bydgoskiego“, **p. Ignacy Soliński,** powszechnie tu „Allachem“ zwany. Złodzieje, którzy przed stworzeniem tu posterunku policyjnego odwiedzali często „Port“, czując pismo nosem, omijają gościnne progi „Allacha“.

Kiedy mowa o porcie, to warto wspomnieć, że w Mątwach w porze letniej ładuje się na berlinki eksponaty solne, sól, cukier itd. Panuje tu również ożywienie. Obecnie port urżnął śpika zimowego, nieco cegły wyładowały berlinki. To też „Allach“ załamuje ręce po mahometańsku na znak kiepskich interesów.

Mimo, że ruch przedświąteczny — miejscowe kupiectwo narzeka na słabe obroty. Mątwy domagają się wprowadzenia targów i widzą w tem zastrzyk dla ruchu handlowego. W restauracji **p. Habera,** którego dla kontrastu z „Allachem“ przezwano „Lopkiem“, siedzi gromadka obywateli, z którymi dyskutujemy na temat targów. Właściciele nieruchomości, których budynki przylegają do placu, stanowiącego centrum Mątew (pp. Wiesiołowski, Klocek, Kaliski i Draheim) ofiarowali plac ten bez jakiegokolwiek wynagrodzenia na cele targowe. Za czasów wójta Pietraszaka lustrowała komisja ofiarowane miejsce, lecz wskutek przeobrażenia **Mątew w przedmieście, sprawa** stanęła na martwym punkcie.

Z wiosną przystąpi się w Mątwach do budowy gmachu szkolnego — już jest na ten cel 80 tys. zł ze szkatułki Tow. Popierania Budowy Szkół. Dzieci uczęszczają narazie do klas, mieszczących się w dwu budynkach. Kierownikiem szkoły jest p. Lewandowski, powstaniec wielkopolski. Do niedawna nie uczono dzieci jeszcze, że Inowrocław leży nad Notecią — obecnie przez zaanektowanie Mątew trzeba uzupełnić wiadomości geograficzne. Od półtora roku leży Inowrocław nad Notecią — pamiętajmy. Czasy dawne pamiętają, że Mątwy leżały po drugiej stronie Noteci, gdzie obecnie rozciągają się pola Tupadeł. Nie tak dawno, bo **w r. 1856 odwadniano obecne miejsce, na którem wyrosły dzisiejsze Mątwy.** Kominy cukrowni rozpoczęły dymić **w r. 1830.** Było w tym czasie dużo protestantów, bo w r. 1896 stanął zbór. Z chwilą odzyskania niepodległości, element polski zajął swoje zasłużone od wieków miejsce. Wśród polskich katolickich pism zajmuje tu dominujące miejsce „Dziennik Bydgosk“. Agentura nasza mieści się w kiosku p. Tomczaka. Pisma żydowskie nie mają tu poczytności, co z uznaniem podkreślić pragniemy. Reasumując — w Mątwach jest jeszcze nie najgorzej — drobne inne usterki niechaj znikną z Nowym Rokiem.

Narcyz Basiński.

Z doli i niedoli osadniczej na Pomorzu.

300 osadników na zjeździe powiatowym w Świeciu.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Świecie. Źle jest na wsi, lecz o wiele gorzej jest we wsiach zamieszkałych przez osadników.

Mówi się o tem na licznych w ostatnim czasie odbywających się zjazdach rolniczych i osadniczych, uchwala w rezolucjach i memorjałach, pisze w niezależnych gazetach, jak np. w „Dzienniku Bydgoskim“, który naprawdę w pełni zrozumienia sprawy porusza na swych łamach wyczerpująco zagadnienia naszej wsi, jej potrzeby i bolączki.

Niema poprawy na wsi mimo chwilowej, choć niewielkiej zwyżki cen płodów rolnych i małej obniżki niektórych artykułów przemysłowych. Brak pieniądza na najpotrzebniejsze rzeczy, a nadchodzące święta Bożego Narodzenia spędzą liczne rodziny osadnicze skromnie i ubogo...

Na Pomorzu odbywają się powiatowe zjazdy osadnicze, na których osadnicy wypowiadają swe żale, swe bolączki, wysuwają prośby i żądania, bo wszystkie dotychczas wydane ulgi i ustawy oddłużeniowe nie dają w praktyce wielkiego rezultatu.

Jeden z takich zjazdów powiatowych odbył się **w środę 18 bm. w Świeciu,** gdzie w obszernej sali p. Chełstowskiego zgromadziło się **około 300 osadników,** przybyłych ze wszystkich wiosek osadniczych rozległego powiatu.

Obrady zagaił prezes sekcji powiatowej **p. Januszewski** z Błądzimia, a po sprawozdaniu sekretarza **p. Karasiewicza** z dotychczasowej działalności sekcji oraz przemówieniu prezesa wojewódzkiego **p. Rząsy** z powiatu wąbrzeskiego, rozpoczęła się dyskusja i stawianie wniosków. Do głosu zapisało się przeszło 20 osadników, mianowicie pp.: **Flis** z Łowinia, **Kawalec** z Łowinia, **Sadowski** z Pruszcza, **Wysokiński** z Kozłowa, **Domin** z Nieciszewa, **Góra** z pod Drzycimia, **Minder, Kirstein, Domek, Owczarek, Niebojewski, Słysz** ze Świętego, **Kołaczyk, Doliński, Guzman, Warczak, Ciara** i inni osadnicy z Piskarek, Laskowic, Konopatu, Luszkówka itd. Te liczne głosy osadników, wypowiadające się w obecności przedstawicieli urzędów i instytucyj, zilustrowały prawdziwe położenie na wsi osadniczej, gdzie częstokroć brak nawet koniecznego wyżywienia, cukier jeszcze za drogi, brak odzieży, bo — jak oświadcza jeden z osadników — rodzina osadnika chodzi w jednej bieliźnie, którą na noc się wypierze i powiesza do suszenia, a na rano znowu się ubiera.

Streszczając tak przebieg tej parogodzinnej dyskusji, należy zaznaczyć, iż osadnicy domagają się koniecznej poprawy ich położenia przez zrównoważenie rent, obniżenie ich, umorzenie zaległości, obniżenie odsetek, podatków, cen na wyroby przemysłowe i kartelowe, monopolowe i na drzewo z lasów państwowych. Domagano się obniżenia opłat kominiarskich, zniesienia przymus odszczurzania tam, gdzie szczurów niema, obniżenia opłat od wypadków w rolnictwie i dużo innych „dolegliwości“, gniotących osadnika.

Na uwagę zasługuje fakt, że wśród osadników i rolników zaznacza się odruch przeciwżydowski. Jeden z obecnych stawił zarzut przeciw Pomorskiej Izbie Rolniczej, że oddała dostawę świń opasowych do Gdańska pewnemu żydowi. Handel zboża, jeżeli chodzi o powiat świecki, jest tutaj również w wielkiej mierze w rękach żydowskich względnie niemieckich spółdzielni.

Groźnym objawem dla naszego polskiego handlu jest rozwój niemieckich spółdzielni. Dalej do bardzo groźnych momentów należy wyzbywanie się osad w ręce niemieckie.

Na zakończenie dyskusji udzielali wyjaśnień i wskazówek pp.: dyr. Państw. Banku Rolnego **Narbutt** z Grudziądza, starosta powiatowy świecki **Krawczyk,** komisarz Urzędu Ziemskiego **Skrzetyński,** naczelnik Urzędu Skarbowego **Wojciak,** dyr. szkoły rolniczej **Jagła,** instruktor osadniczy **Markowski,** pow. lekarz weterynarji **dr. Sobolewski,** prezes wojewódzki i inni.

Obrady trwały około 4 godzin i były one nacechowane powagą, a dyskusja, choć żywa ale rzeczowa, została zakończona uchwaleniem rezolucji.

Ate.

Pomorska grupa parlamentarna

nawiązuje kontakt ze społeczeństwem.

W Grudziądzu odbyły się pierwsze w Polsce odrodzonej „roki parlamentarne“

Rozmawiamy z posłem Ziemi Pom., wiceprez. m. Grudziądza, Michałowskim.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“).

Grudziądz, w grudniu.

Jak już donosiliśmy pokrótce w dziale depeszowym, odbył się w Grudziądzu **wielki zjazd posłów i senatorów parlamentarnej grupy regjonalnej pomorskiej,** w którym udział wzięło także szereg wybitnych działaczów samorządowych i społecznych. „Roki parlamentarne“ w Grudziądzu były **pierwszą tego rodzaju konferencją w Polsce odrodzonej** i powtórzone zostaną w niezadługim czasie **w Gdyni oraz w Toruniu.**

Na temat tych konferencyj **przeprowadziliśmy interesującą rozmowę z posłem Ziemi Pomorskiej p. Stanisławem Michałowskim, rodowitym poznańczykiem, który od szeregu lat piastuje odpowiedzialny urząd wiceprezydenta miasta Grudziądza i szefa opieki społecznej na tutejszym terenie.**

— Pomorska grupa regjonalna senatorów i posłów — mówi nam poseł Michałowski — rozważała, **w jaki sposób najlepiej nawiązać i utrzymać kontakt ze społeczeństwem pomorskiem, wobec braku odpowiednich organizacyj politycznych.** Poza kontaktem nawiązanym przez organizacje zawodowe i gospodarcze chcieliśmy stworzyć **możliwie bezpośredni kontakt ludności z naszą grupą parlamentarną.** Jedną z form takiego bezpośredniego kontaktu ze społeczeństwem są zapoczątkowane w Grudziądzu **„roki parlamentarne“.** Na konferencjach, które się odbędą w różnych miastach Pomorza, zapoznamy się z bolączkami terenu, by po odbyciu roków na całem Pomorzu, wyrobić sobie **pogląd na całokształt interesów gospodarczych naszej dzielnicy.**

— Inauguracja roków parlamentarnych właśnie **w Grudziądzu** — wyjaśnia poseł Michałowski — odbyła się nie przez przypadek. Była ona celowa, gdyż mieliśmy na uwadze **wyjątkowo ciężką sytuację gospodarczą tego miasta.** Poza sprawami ściśle lokalnemi, jak np. sprawa bezrobocia w związku z zamknięciem wielkiej fabryki Pe-Pe Ge, sprawa przeniesienia Pomorskiej Izby Rzemieślniczej do Torunia i t. p., zajęliśmy się w Grudziądzu przedewszystkiem **zagadnieniami samorządowemi i rzemieślniczemi z perspektywy ogólno-pomorskiej** dlatego, że tu właśnie jest siedziba Izby Rzemieślniczej i siedziba zarządu koła miast pomorskich.

— Jak wynika z wywodów Pana Posła, zapoczątkowane w Grudziądzu roki parlamentarne kontynuowane będą również w innych miastach pomorskich — rzucamy pytanie.

— Tak jest. Wiadomość Panów, że roki zostaną w najbliższym czasie powtórzone w **Gdyni i w Toruniu,** jest prawdziwa. W Gdyni będziemy się zajmować w pierwszym rzędzie zagadnieniami morskiemi, portowemi oraz specyficznemi zagadnieniami społeczno-gospodarczemi północnych powiatów Pomorza **(Kaszuby i zagadnienie niemieckie).** Poza tem zajmiemy się sprawami ściśle gospodarczemi, wchodzącemi w kompetencje Izby Przemysłowo-Handlowej. W Toruniu natomiast uwagę naszą zajmie szczególnie **zagadnienie rolnictwa pomorskiego.** Poza tem jednak na porządku obrad naszej konferencji parlamentarnej znajdą się sprawy lokalne toruńskie, **kwestja rozszerzenia granic województwa pomorskiego** (moment bardzo ważny dla **Bydgoszczy)** oraz sprawy kulturalno-społeczne Pomorza.

— Czy w rokach pomorskiej regjonalnej grupy parlamentarnej biorą udział tylko sami posłowie i senatorowie?

— Ależ nie. Tak jak w Grudziądzu, we wszystkich rokach wezmą udział poza posłami i senatorami także **przedstawiciele zainteresowanych sfer gospodarczych, przedstawiciele prasy i prelegenci, którzy poszczególne zagadnienia naświetlają.** Poza tem grupa parlamentarna przyjmuje na rokach **petycje delegacyj o charakterze doraźnym,** odnoszącym się **do ściśle określonych zagadnień.** W Grudziądzu np. przyjęliśmy **aż trzy delegacje.** Delegacja **Wąbrzeźna** z burmistrzem miasta p. Szwarcem na czele prosiła nas o interwencję **w sprawie zamierzonego podobno zlikwidowania powiatu wąbrzeskiego,** o czem pogłoski rozeszły się ostatnio, budzące zrozumiałe zaniepokojenie nietylko w Wąbrzeźnie, ale i na terenie całego tamtejszego powiatu. **Delegacja lokatorów z Gdyni** złożyła nam memorjał, poruszający **nienormalne i wysoce krzywdzące świat pracy stosunki mieszkaniowe w tem mieście portowem.** Wreszcie **delegacja robotników grudziądzkich** prosiła nas o możliwie doraźną **interwencję wobec stosowanej obniżki płac.** Wszystkie przedstawione nam petycje załatwi nasza regjonalna grupa parlamentarna **w drodze interpelacji sejmowej, względnie w drodze przedstawień u właściwych władz i urzędów** — kończy poseł Michałowski wywiad, który niewątpliwie zainteresuje szeroki ogół naszych czytelników na Pomorzu.

350 więźniów opuści dom karny w Grudziądzu.

Z amnestji skorzysta również Borys Kowerda, zabójca posła sowieckiego Wojkowa.

Z Grudziądza piszą nam:

Władze miejskie w porozumieniu z patronatem więziennym, prokuratorem sądu okręgowego oraz naczelnikami więzień przeprowadziły szereg konferencyj w związku z amnestją, która wejdzie w życie jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. Z rozmowy odbytej z wiceprezydentem miasta p. posłem Michałowskim dowiadujemy się, że w samym tylko Grudziądzu opuści więzienia na skutek amnestji około 300 do 350 więźniów. Sytuacja jest bardzo poważna, gdyż większość opuszczających domy karne więźniów pochodzi z Kresów Wschodnich. Stwierdzono, że przeszło 100 mających być zwolnionych więźniów nie posiada pieniędzy własnych ani też odzieży. Starania władz lokalnych o pozyskanie dla ułaskawionych więźniów bezpłatnych biletów kolejowych do miejsca zamieszkania zakończone zostały wynikiem pomyślnym. Finansowej pomocy więźniom, którzy mają stałe miejsce zamieszkania poza Grudziądzem, tutejszy zarząd miejski udzielić nie może, gdyż starać musi się wyłącznie o doraźną pomoc dla więźniów, którzy w Grudziądzu zamieszkują, a odsiadywali kary w różnych więzieniach, przeważnie pozamiejscowych. Wobec bliskiego terminu wejścia w życie amnestji, władze centralne niewątpliwie uczynią wszystko, by zwolnieni więźniowie nie stali się ciężarem dla miasta.

Z amnestji skorzysta m. in. również młodociany zabójca posła sowieckiego w Warszawie Wojkowa, Borys Kowerda. Odcierpiał on w domu karnym w Grudziądzu już dwie trzecie wyroku, jednakże na skutek specjalnej decyzji ministerstwa nie skorzystał z dobrodziejstwa przedterminowego zwolnienia z więzienia. Dopiero obecna amnestia otworzy przed nim wrota „szarego domu“. Według posiadanych przez nas informacyj, Kowerda, który w więzieniu zdał maturę, zamierza niezwłocznie odbyć studja prawnicze. Kowerdą opiekują się koła emigrantów rosyjskich, m. in. żona sławnego rosyjskiego pisarza Arcybaszewa.

Grudziądz protestuje

przeciwko przeniesieniu Izby Rzemieślniczej do Torunia.

Z Grudziądza piszą nam:

Na odbytej w Grudziądzu konferencji gospodarczej wiceprezes Pom. Izby Rzemieślniczej p. **Mollin** przedstawił pomorskiej grupie parlamentarnej sprawę krzywdzącego dla Grudziądza projektu przeniesienia Pomorskiej Izby Rzemieślniczej do Torunia. Decyzją wojewody Kirtiklisa, który dąży do centralizacji urzędów w Toruniu, Pomorska Izba Rzemieślnicza ma zostać przeniesiona już z dniem 1 maja 1936 r. **Protest p. Mollina przyjęty został przez pp. posłów i senatorów pomorskich, którzy jednogłośnie oświadczyli się za pozostawieniem Pomorskiej Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu, przyrzekając osobistą interwencję u p. ministra przemysłu i handlu.**

Z M A R L I.

Ś. p. **Otylja Chojnacka** z domu Tetzlaff, w Redzie.

Ś. p. **Feliks Grot,** b. administrator majątków, zmarł w Poznaniu.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Podwójny program: „Burza w szklance wody" i „Przyjaźń w obliczu śmierci".
CZARODZIEJKA: Iwan Możżuchin w filmie „Casanova" i tygodniki.
MORSKIE OKO: „Noce wiedeńskie" z Ramon Novarro oraz bogaty nadprogram.
NADMORSKIE: „Córka pułku" z uroczą Anni Andrą.

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.
Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.
Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.
Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.
Bibljoteka publiczna w willi „Tusia" czynna codziennie od godz. 15—19 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Fok zabijać nie wolno!

Rybacy helscy, jak donosiliśmy, zauważyli stadko fok na otwartym Bałtyku w pobliżu Helu, obecnie stadka fok zauważono pod Rewą, Osłaninem, w zatoce Puckiej, to jest na wodach t. zw. małego morza. Foki posuwają się za ławicami szprotów oraz polują na łososie. Foki te należą do gatunku „phoca annelata". Znajdują się one **pod ochroną i polować, ani chwytać w sieci ich nie wolno.** W r. 1925 ustawowo zabroniono je zabijać. Dawniej rybak, o ile przyniósł szczękę schwytanej foki, otrzymywał od władz wynagrodzenie w kwocie 10 zł, obecnie rybacy stosują się do wydanych zarządzeń i żadnej krzywdy tym pięknym ssakom nie wyrządzają, chociaż foki dają się im dotkliwie we znaki, gdyż **są szkodnikami ryb.**

Arktyczne te zwierzęta pojawiły się w zatoce Puckiej, ponieważ ławice szprotów zagnane zostały aż do Rzucewa.

Żydzi prowokują nadal.

Należy nauczyć ich skromności!!

Bezczelność żydowska na tutejszym terenie niema granic. W dniu dzisiejszym w pociągu idącym z Gdyni do Gdańska **pewien semita zelżył jednego z pasażerów-chrześcijan i zachował się tak prowokująco, że reszta pasażerów musiała wmieszać się w powstały zatarg i nauczyć żyda respektu.** Wobec groźnej postawy publiczności, żydowski arogant opuścił wagon na najbliższej stacji, **odgrażając się i wymyślając.** Pociąg, w którym powyższe zajście miało miejsce, zabiera przeważnie **pracowników i włościan z Wejherowa i Gdyni, wśród których duch antysemicki nabiera coraz większych rozmiarów.** Po zlikwidowaniu awantury długi czas **pasażerowie nie mogli się jeszcze uspokoić** i słychać było różne uwagi na temat zażydzenia Polski, pomiędzy niemi takie zdanie z ust pewnego Kaszuba: **„Byliśmy już pod zaborem pruskim, rosyjskim i austrjackim, teraz jesteśmy pod zaborem żydowskim, ale kto nas teraz będzie potrafił wyswobodzić?". Jak silna musi być nienawiść do elementu żydowskiego, gdy chłop nasz szuka już najradykalniejszych środków.**

Zakonspirowana linja autobusowa.

Tylko okolicznościowo doszło do naszej wiadomości, że Miejskie Tow. Komunikacyjne zorganizowało oddawna już oczekiwaną **komunikację autobusową między Gdynią a Kartuzami.**

O komunikacji tej szerszy ogół tutejszego społeczeństwa dotychczas jeszcze nic nie wie, jakkolwiek istnieje ona podobno już od 1 go grudnia br.

Trudno nam jest zrozumieć, jaki cel ma mieć ten konspiracyjny sposób wprowadzenia tej komunikacji. Dotychczas bowiem o tej komunikacji nie została poinformowana ani prasa, ani też nie było żadnego innego zawiadomienia szerszego ogółu o uruchomieniu tej linji; **nie podano zupełnie rozkładu jazdy ani stacji początkowej.**

Wątpimy, ażeby leżało w interesie przedsiębiorstwa robienie tajemnicy z rozszerzenia jego działalności w kierunku tak przez wszystkich pożądanym i dla aprowizacji miasta doniosłej.

Pozwalamy sobie przeto zaapelować do dyrekcji M. T. K., aby przecież zdecydowała się zdradzić nam tajemnicę, kiedy, ile razy dziennie czy też tygodniowo oraz z jakiego miejsca odjeżdżają autobusy do Kartuz.

Gdynia dba o biedną dziatwę.

Okres świąt Bożego Narodzenia jest tym jasnym momentem, który bodaj na kilka dni dzięki ofiarności społeczeństwa gdyńskiego i uznania godnej pracy kilkunastu pań wniesie promień radości do zatęchłych i przeważnie zimnych izb podmiejskich baraków i miejskich suteren, zapewni kilkuset rodzinom głodującym kęs lepszej strawy, bosą i obdartą dziatwę zaopatrzy w nowe obuwie i ciepłą odzież.

Poza organizacją centralną **Komitetu Opieki nad dzieckiem,** szereg innych organizacyj zorganizowało pomoc tą w swoim zakresie. Pierwsze miejsce w akcji tej zajęła Rodzina Wojskowa pod kierownictwem energicznej i niezmordowanej prezeski p. **kmd. Róży Frankowskiej** oraz licznego grona pań z Rodziny Wojskowej, których zapał i poświęcenie zasługują na szczególne uznanie.

Ich staraniem odbyła się w szczupłej świetlicy witomińskiej uroczystość drzewka Bożego Narodzenia w dwóch częściach, a to dnia 19 i 20 bm., podczas których oprócz smacznego obiadu **przeszło 200 dziatwy** otrzymało każde pierwszorzędne, na miarę wykonane obuwie, trykotaże oraz pokaźne paczki żywnościowe.

Uroczystość, w której uczestniczyło też wiele gości i przedstawicieli innych organizacyj oraz **małżonka konsula francuskiego,** zagaiła pełnem serdecznego ciepła, na jakie zdobyć się może tylko wzorowa matka, przemówieniem p. kom. Frankowska, poczem milusińscy popisywali się śpiewem i grą na skrzypcach.

Te skromne uroczystości pozostaną dla dziatwy niewątpliwie najmilszem wspomnieniem na dłuższy czas.

Pracownicy handlowi protestują

przeciwko przedłużeniu godzin handlowych.

Ze Związku zawodowego pracowników umysłowych w handlu i przemyśle, **oddział Gdyński,** otrzymujemy następujący protest przeciwko przedłużeniu godzin handlu:

„Sklepy są otwarte do **g. 21-ej,** a w szczególności w soboty i dni przedświąteczne, na skutek ostatnio wydanego dekretu. Zarządzeniem tem zaskoczone zostały zainteresowane organizacje zawodowe, gdyż wydano to zarządzenie **bez zaciągnięcia opinji związków zawodowych, wbrew istniejącym w tym względzie przepisom.**

Związek zawodowy pracowników umysłowych w handlu i przemyśle w Poznaniu, oddział w Gdyni, wniósł do właściwych władz protesty przeciw tej „inowacji", narówni z organizacjami bratniemi z całego kraju. Ogólne protesty wysłały organizacje pracodawcze chrześcijańskich sfer kupieckich.

Sprzeciwy wniesiono dlatego, gdyż **zmiana nie jest niczem usprawiedliwiona** w obecnym krytycznym czasie i wobec wielkiego bezrobocia. Publiczność kupująca jest przyzwyczajona do ustalonych godzin w handlu, a zmiana tego rodzaju **pozbawia warstwę pracowników wogóle wolnego czasu.** Ponadto młodszy zastęp pracowniczy jest pozbawiony możliwości dokształcania się w godzinach wieczornych, na ten cel dotychczas jedynie dostępnych. Do zwiększenia obrotów w handlu, ta zmiana się nieprzyczyni, gdyż nie zmiana godzin decyduje o zakupie towarów przez klientelę, lecz wyłącznie **posiadanie gotówki,** która przez takie zarządzenie u klienteli **bynajmniej się nie pomnoży.**

Ponadto stwierdzają chrześcijańskie organizacje kupców w swych protestach, zaznaczając, że utarg w późniejszych godzinach wieczornych może być tylko minimalny, skutkiem czego osiągnięty zysk nie pokryje powstałych, przez nowe zarządzenie, kosztów handlowych (oświetlenia itp.).

* * *

Uważamy, że zachodzi tu pewne **niezrozumienie** dekretu o godzinach handlu, gdyż rozporządzenie to wyraźnie zastrzega dla pracowników **obowiązek zachowania 8-mio godzinnego dnia pracy,** pod rygorem sankcyj, przewidzianych w ustawie o ochronie pracy. Przedłużenie godzin handlu, nie może być równoznaczne **z przedłużeniem godzin pracy** pracowników handlowych.

Nie biciem, ale odpowiednią propagandą...

Większa część prasy polskiej wypowiedziała się **przeciwko pogromom żydowskim,** jako metodzie walki. Odpowiednia propaganda i **solidarność** społeczeństwa chrześcijańskiego, oto skuteczna broń przed rozpanoszeniem się żydostwa.

Niestety, jeśli chodzi o solidarność, to jej musiałoby społeczeństwo uczyć się... u samych żydów. Kilka razy pisaliśmy o zalewie Gdyni przez żydów i pisać o tem będziemy dalej, gdyż wielu nie zdaje sobie jeszcze sprawy z tego, że **cały handel w Gdyni znajdzie się niebawem w rękach żydowskich.** Żydzi pracują na tutejszym terenie wytrwale i solidarnie.

Jeszcze niema dworca przy ulicy Świętojańskiej, którego otwarcie skieruje ruch na ul. Abrahama, a już, jak nas informują otrzymali żydzi **zatwierdzenie budowy 84 domów przy ul. Abrahama.** Żydzi potrafią przewidzieć, a Polak — mądry po szkodzie.

Odruchy społeczeństwa w obronie przed zalewem żydowskim są w Gdyni raczej spontaniczne, niż planową akcją. Przed kilku dniami rozlepiono na płotach, oknach wystawowych i murach **nalepki antyżydowskie.** Usunięcie tych nalepek poszło szybciej, niż ich naklejenie.

Element żydowski broni się lepiej, niż chrześcijański, a używa przytem innych metod. Nie tak dawno właściciel **nocnego lokalu w pobliżu kościoła,** zbojkotowanego przez katolickie sfery społeczeństwa gdyńskiego, ze względu na profanację miejsca i sprowokowanie uczuć religijnych, **złożył na cel dobroczynny kilkadziesiąt złotych,** sądząc, że temi srebrnikami okupi opinję publiczną i odważył się przytem **wezwać inne lokale** chrześcijańskie do akcji dobroczynnej.

Prowokacja ta nawet w sferach, zaprzyjaźnionych z elementem żydowskim, wywołała niesmak i oburzenie.



Polowanie. .

Jest sobie taki mająteczek pod Warszawą, nazywa się „Mienie". Tam to w okresie przedświątecznym udali się w większości swej członkowie m. Warszawy na polowanko, aby ubić trochę zajęcy, a może i kuropatw. Tymczasem na innym terenie odbywa się również polowanko, ale już na grubszą zwierzynę. Chodzi o osobę komisarycznego prezydenta m. Warszawy, b. ministra Starzyńskiego. Głosi fama, że p. Starzyński po swym powrocie z zagranicy, gdzie bawi od dłuższego czasu, aby ratować swoje zdrowie, napotka na wiele trudności i kto wie, czy pozostanie nadal na swem stanowisku. Podobno były prezydent m. Warszawy nie jest zadowolony z obecnego prezydenta, gdyż z wysokiego swego stanowiska może on głębiej wglądnąć w gospodarkę miejską, która może budzić dużo zastrzeżeń.

Tak to zwykle się zaczyna, że wyłaniają się najrozmaitsze trudności, nawet personalne, gdy kasy są puste. Przeżyliśmy w stolicy pewien nawrot do t. zw. „radosnej twórczości". Wiele się robiło i w roku bież., to trzeba przyznać, i sukcesy miały iść na rachunek p. Starzyńskiego. Tymczasem była to zasługa raczej ministerstwa skarbu, które zgodziło się wypłacić miastu zaległe należności w sumie 20 milj. zł. Dziś to wszystko jest na wyczerpaniu. Zarówno minister Kwiatkowski, jak i wicemin. Grodyński nie ujawniają już takiej szczodrobliwości i stan finansowy miasta nie jest godzien zazdrości.

Czynniki oficjalne zwróciły uwagę, że większe miasta zaprzestały ogłaszania miesięcznych sprawozdań ze stanu gospodarki, a w pierwszym rzędzie dotyczy to m. Warszawy. Widocznie bardzo źle się tam dzieje i wprost niema się czem pochwalić. Zauważyć należy, że zarząd miejski ostatnie swoje sprawozdanie miesięczne ogłosił w m. lutym br., a więc przed 11 miesiącami. I od tego czasu nic się nie przedostało do wiadomości publicznej. Właśnie jeszcze z m. lutego okazał się niedobór w sumie 1 milj. 900 tys. zł.

Skarb państwa składa swe sprawozdania, czyni to Bank Polski co każde 10 dni, a tylko zarządy miast uchylają się od ujawniania stanu swej gospodarki.

Zmiany personalne, o których dziś się mówi w stolicy mają się przyczynić do uzdrowienia gospodarki m. st. Warszawy.

Chełmno w świetle minionych stuleci.

Wie każdy, że w odległości 50 mniejwięcej kilometrów od grodu Kopernika leży stare, 700 lat przeszło liczące Chełmno. Wie prawie każdy, że miasto to, wznoszące się na dziewięciu wzgórkach, owiane jest nimbem jakiejś dziwnej tajemnicy, jest **miastem legend,** cudownem miejscem Matki Boskiej, dawną stolicą biskupów chełmińskich.

Nie każdy jednak wgłębił się w bogactwo Chełmna, jakie minione stulecia pozostawiły naszemu wiekowi na wieczną rzeczy pamiątkę.

To też szczere wyrazy podziękowania złożyć należy Kołu Miejskiej Bibljoteki Publicznej w Chełmnie, które podjęło się trudu urządzenia wystawy ksiąg i rękopisów, stanowiących bogactwo duchowe Chełmna już choćby dlatego, że ich posiadanie wzmacnia w nas obecnie łańcuch spajający przeszłość z dobą obecną w świetle faktów historji.

W oszklonej szkatułce spogląda dumnie pożółkły wiekami pergamin, stanowiący **prawo chełmińskie** z roku 1233, odnowiony w roku 1251.

Bulla papieża Urbana VI z roku 1387 (w wydaniu chełmińskiem w sprawie utworzenia akademji chełmińskiej (sławna Academia Culmensis) to drugi zrzędu dokument historji.

A dalej przywilej nadany w roku 1452 miastu przez Wielkiego Mistrza Krzyżackiego, przywilej ołtarza biskupa Arnolda z 1412 roku. To rękopisy, które wieki przeżyły, a jednak tak nam bliskie, bo z historją grodu naszego związane.

Nieposlednie miejsce w dziale rękopisów zajmuje dekret króla Zygmunta Augusta, który dnia 18 grudnia 1556 roku potwierdza, że tylko osoby szlacheckiego pochodzenia i obywatele Chełmna, ponoszący ciężary, korzystać mogą z gruntów miejskich. W ślad za nim kroczy dekret tegoż króla z roku 1572, potwierdzający Chełmnu posiadanie wsi Szynych, Kolno, Nowawieś, Łunawy i prawo rybołówstwa na Wiśle. Troskę tego króla o chełmiński gród zamykają zachowane do dnia dzisiejszego dwa dekrety z roku 1526 o wprowadzeniu trzeciego jarmarku.

Nie możemy milczeniem pominąć własnoręcznego podpisu króla Jana Sobieskiego, który dekretem z roku 1693 potwierdza Chełmnu utracone wojną szwedzką prawa.

A dekrety królów Augusta II. i III. z własnoręcznemi ich podpisami, czyż te nie stanowią dla nas dziś drogich, cennych i miłych pamiątek?

Przejdźmy do działu ksiąg. Perłą ich będzie niezawodnie **Biblja Radziwiłłowska** z roku 1563 i jedyny egzemplarz do dziś zachowany w Polsce książki ks. Jana Koryntkowskiego p. t. „Prałaci i kanonicy metropolji gnieźnieńskiej od r. 1000 aż do dni naszych".

Zwróćmy uwagę na 9 tomów dzieł św. Tomasza z Akwinu, wydanych w roku 1612.

A przejdźmy gmatwaninę matematyki z wieku XVII; zobaczmy zbiór recept, czy rozprawy astronomiczne z wieku XVI, dzieła z ruchomemi wskazówkami (wewnątrz książki) do obliczeń, zastanówmy się wreszcie nad trwałością oprawy tych książek, nad komfortem (jak na czasy ówczesne), a jakże starannem ich wykonaniem, a otrzymamy pełny obraz, pokrzepiający duszę naszą spadkiem wiedzy i władzy wieków minionych.

Wreszcie dział III wystawy, poświęcony pracy **Marszałka Piłsudskiego.** Widnieje tam list Marszałka do „Kordjana" (pseudonim obecnego komendanta korpusu kadetów nr. 2 w Chełmnie p. ppłk. Kunca w legjonach). Jest i książka „Rok 1920" ze specjalną dedykacją Marszałka dla 66 pułku piechoty Jego imienia w Chełmnie. Są tam „Pierwsze boje", „Pisma, mowy i rozkazy", jest fotografja Marszałka z własnoręczną jego dedykacją dla tegoż „Kordjana".

Jednem słowem zorganizowana w Chełmnie wystawa ksiąg i rękopisów, która za kilka dni zamknie swe podwoje, to obraz bogactwa nietylko Chełmna dzisiejszego, ale bogactwa ducha polskiego mieszkańców Chełmna dawniej i ducha największego syna Polski wieku obecnego Marszałka Piłsudskiego — dziś.

Chełmno dumne być powinno, że pełni straż nad tak wspaniałemi, tak drogiemi pamiątkami. I jest dumne. A jednocześnie zaprasza wszystkich, których interesują dokumenty z czasów już minionych, do swych murów na wystawę, mieszczącą się w ratuszu też nie młodym, pełnym uroku i jakiejś tajemniczej legendy, jak zresztą całe Chełmno.



(Aktualny reportaż „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO").

Za dwa dni już święta!

Zbliżanie się dorocznej Gwiazdki znajduje swój wyraz nietylko w ilości kartek kalendarzowych, które jeszcze pozostały do zerwania, ale i w specjalnej atmosferze, jaką daje się odczuć w mieście. Święta anonsują swe przybycie typowym nastrojem przedświątecznym. Ten nastrój trudny jest do wysłowienia — składają się nań różne czynniki. W każdym razie miasto przybiera odświętną szatę i — robi — że się tak wyrazimy — przyjemny wyraz twarzy.

Miasto nie jest przecież tylko bezdusznem zbiorowiskiem cegieł, kamieni, żelaza i szkła — w mieście żyją ludzie i ich życie właśnie uwypukla się w różnych nastrojach miejskich. Wiosną miasto jest żywe i nerwowe — kamienice zdradzają chęć rozbiegnięcia się na różne strony, okna błyszczą słońcem, ulice uśmiechają się odblaskiem promieni w błocie. Latem miasto staje się przygnębione, apatyczne, jak człowiek, który położył się na łące do góry brzuchem i leniuchuje. Jesienią szarugi i mgły oplatają miasto w nimb jakiejś melancholji. Ale gdy nadejdzie zima i śnieg przypudruje mocno nadwyrężone przez starość oblicza domów, gdy wieczorem światła tańczą po ulicach — wówczas miasto staje się naprawdę interesujące. U szczytów kokieterji znajduje się jednak miasto w przededniu Świąt Bożego Narodzenia. Wtenczas wszyscy jakoś żywiej stąpają, jakoś przyjemniej się uśmiechają lub intensywniej złoszczą, samochody trąbią głośniej, a światła palą się możliwie najjaśniej. I nic dziwnego. Przecież zbliżają się największe w roku Święta.

W domach.

Niektóre gosposie na tydzień przed świętami, a niektóre daleko wcześniej robią świąteczne porządki. Polegają one na gruntowne praniu, szorowaniu, czyszczeniu i przewracaniu całego domu do góry nogami. Ta generalna toaleta mieszkania odbija się przedewszystkiem na panach, którzy — radzi nie radzi — muszą szukać pocieszenia gdzieś na piwku lub kawce.

W tym przedświątecznym rwetesie domowym tkwi jednak właściwie cały urok świąt. Tyle zawsze się przygotowuje — a święta naogół nic specjalnego nie przynoszą. Nawet zjeść nie można więcej, niż normalnie. Ale w czasie przygotowań przedświątecznych każdy się wyszumi — pani, bo ma okazję do pomstowania na służącą oraz pana, a pan ponieważ może pod pozorem niezawadzania w domu zwiedzić różne przybytki rozrywek.

Chociaż nie zawsze i nie wszędzie jest jednakowo.

Spotkałem wczoraj pewną panią na kawie w „Cristalu".

— Cóż, tak samotnie? — pytam.

— A, co robić? W domu kurz, hałas, bałagan, a mąż robi porządki...

Idziemy po zakupy!

Te słowa tak miłe dla matek, żon i dzieci coraz rzadziej są w użyciu. Zakupy wszyscy (95%) lubią robić pasjami. Ale — pieniądze?

Skąd brać pieniądze na zakupy? — pytają liczni panowie domów i smętnie drapią się po łysinach.

Wynika stąd, że kupcy potem zkolei pytają, skąd brać na podatki i również drapią się po łysinach. (Dlaczego po łysinach? — bo drapanie się po bujnej czuprynie budzić może pewne podejrzenia).

Na szczęście znajdują się jeszcze tacy nieliczni, którzy (szczęśliwcy!) mogą robić zakupy i urządzać prawdziwe tradycyjne święta z karpiem na czele, z piernikami w odwodzie, z choinką po środku oraz z trunkami do wnętrza. Ci właśnie zakupujący wytwarzają prawdziwy nastrój przedświąteczny. Szwendają się po sklepach, wybierają i kupują różne drobnostki i obładowani paczkami (to są owe wielbłądy, których nie wolno wywozić do Włoch z powodu sankcyj) lądują po zakupach w przytulnych kawiarenkach z całą rodziną na obowiązkowej kawce z ciastkami. Kawka po zakupach należy bowiem do tradycji.

Na kawce spotykają się znajomi i nuże się wzajemnie zapraszać na święta, nuże omawiać program wizyt i t. p.

W domu dzieci nie mogą się doczekać Wigilji i kradną mamusi z kredensa orzechy lub podglądają, co też im gwiazdor przyniesie.

Las przyszedł do nas w odwiedziny.

Niestara (dopiero jednowiekowa) tradycja choinek odbija się fatalnie na życiu setek tysięcy świerków.

W okresie przedświątecznym las składa wizytę miastu i roztarasowuje się po różnych placach, bramach i wnękach.

Drzewek jest w tym roku wielki wybór. Ceny za to dość niskie, tak, że każdego stać będzie chyba na zakupienie sobie zielonego świadka naszych uciech. Świerki w Bydgoszczy sprzedaje się w cenie od 1—3 złotych.

Niektórzy wstrzymują się z zakupieniem choinki aż do Wigilji dlatego, że nie chcą, „aby im drzewko za prędko zmarniało". Są w błędzie, gdyż drzewka i tak już ścięte leżą od kilku dni i jest całkiem obojętne, czy przechowuje się je w domu, czy u sprzedawcy.

Kupując drzewko, zapytałem „przedsiębiorcy", jakie dotychczas obroty. Odpowiedział, że bardzo marne. Nie trzeba tego jednak brać na serjo. Ludzie obecnie już z przyzwyczajenia narzekaja i wszyscy na pamięć powtarzają w kółko „bieda, marnie, kryzys..."

Co kupujemy na święta?

W czasie przedświątecznej wędrówki po ulicach Bydgoszczy zaszedłem również do kilku kupców, aby ich zapytać, co publiczność obecnie kupuje. Spotkałem się naogół z objawem, że właściciele składów z towarami praktycznemi mniej narzekają. Natomiast w branżach bardziej luksusowych popyt jest istotnie bardzo mały.

— Klienci kupują przedmioty praktyczne, nieodzowne — mówił pewien kupiec — i to kupują stosunkowo małe ilości. Nikt dzisiaj nie robi zapasów, bo zapanował nastrój zniżek, tendencja do życia z dnia na dzień, niepewność jutrzejszej sytuacji.

A tymczasem wielu kupców bydgoskich włożyło bardzo dużo wysiłku w odpowiednią dekorację okien wystawowych, w wytworzenie specjalnego nastroju przez celową reklamę. I ci właśnie odczuwają, że ich wysiłki nie spełzły na próżno. W zareklamowanych firmach odczuwa się większy ruch klienteli, co jeszcze raz dowodzi celowość reklamy.

Niektóre dekoracje składów są bardzo pomysłowe — specjalnie przedsiębiorstwa przy ul. Gdańskiej wyróżniają się podkreślaniem motywów świątecznych (gwiazdor, gwiazda, szopka betleemska) w dekoracji wystaw i wejść.



Wzorowa dekoracja przedświąteczna składu.
Do najpiękniej dekorowanych okien wystawowych w okresie przedgwiazdkowym zaliczyć trzeba wystawę f-my Pilaczyński, przy ulicy Gdańskiej, specjalnego i największego w Polsce magazynu wypraw.

Zawcześnie kwiatku, zawcześnie...

Po lokalach i domach spotyka się nienotowany napływ różnych kolendników, szopkarzy i t. d. Mali chłopcy noszą pudełka od pomarańcz, ledwie trochę poklejone kolorową bibułką i wypełnione bliżej nieokreślonemi postaciami z tektury — i śpiewają już od trzech czy czterech tygodni kolendy, prosząc o jałmużnę. Święta stanowią dla nich konjunkturę do zarobków, do których skłania ich bieda. Ci mali żebracy są naprawdę smutną stroną przedświątecznego okresu, przykrym symbolem dzisiejszych czasów.

Chce im się powiedzieć, gdy usiłują od nas w lecie kwiatkami, a teraz szopką wyciągnąć parę groszy — „zawcześnie, kwiatku, zawcześnie!..."

Na ich usprawiedliwienie i ich rodziców jest tylko jedno: każdy chce żyć!...

Uśmiechnij się!

W okresie przygotowań przedświątecznych miasto robi wrażenie teatru przed wielką premjerą.

Już wkrótce nastąpi podniesienie kurtyny. Przy blaskach niezliczonych światełek gwiazd, przesyłających nam swe złociste uśmiechy z granatowego nieba, usiądziemy do uczty wigilijnej.

I chociaż nie wszystko usposabia do radości — nie dajemy się ponieść pesymizmowi i rezygnacji.

Chociaż nie stać nas może na wystawne święta — stać nas zawsze na uśmiech.

To też w ciągu Świąt obdarzajmy się nawzajem najbardziej królewskim darem: uśmiechem.

Józef Kołodziejczyk.



Młodociani kolendnicy przyczyniają się gremjalnie do podniesienia nastroju świątecznego.



Przybrane choinki na placach i w fabrykach
stanowią dar dla biednych ze strony miasta lub prywatnych przedsiębiorstw.

SPORT

NOWINY PIŁKARSKIE NA POMORZU.

Szybkiemi krokami zbliża się termin rocznego walnego zebrania Pom. OZPN., które, jak donosiliśmy, odbędzie się w dniu 19 stycznia 1936 r. w sali Resursy Kupieckiej w Bydgoszczy o godz. 10-ej.

W związku z walnem zebraniem Zarząd Pom. OZPN. czyni intensywne przygotowania do dorocznego sejmiku piłkarzy pomorskich, odbywając liczne posiedzenia. Ostatnie zebranie zarządu odbyło się w dniu 19 bm. i poświęcone było omówieniu dorocznej działalności.

Inowacją w stosunku do lat poprzednich, będzie drukowane sprawozdanie Zarządu Pom. OZPN., które otrzymają kluby przed walnem zebraniem, by mogły się zapoznać dokładnie z jego treścią.

Również bardzo intensywne starania czyni zarząd w kierunku przeniesienia siedziby Pom. OKS. do Bydgoszczy i usunięcia niebywałej anomalji rozdzielenia obu zarządów okręgowych, których ścisła i bliska współpraca leży w interesie klubów i dobra całego piłkarstwa pomorskiego.

Na ostatniem zebraniu postanowiono przydzielić nagrodę dla najbardziej zdyscyplinowanej i fair grającej drużyny — klubowi K. S. „Błękitni" w Gdyni. Klub ten otrzyma puhar przechodni i dyplom.

Za największą ilość zdobytych P. O. S. przyznano nagrodę O. P. N. Sokól V. w Bydgoszczy.

Z Pom. OZPN. wystąpił K. S. „Iron" z Bydgoszczy, z powodu rozwiązania się.

Następne zebranie Zarządu Pom. OZPN. odbędzie się w dniu 3 stycznia.

HOKEIŚCI OXFORDU POKONANI W NIEMCZECH.

Monachjum. W Monachjum reprezentacyjny zespół niemiecki pokonał drużynę uniwersytetu Oxford w stosunku 5:0 (0:0, 3:0, 2:0).

SPORT NA KASZUBACH.

Puck. Powiatowy Komitet W. F. i P. W. na powiat morski ustalił projekt trzyletniej pracy oraz program inwestycyj, jakie powinny powstać celem lepszego rozwoju sportów w tej części Kaszub.

Program inwestycyj przewiduje budowę pływalni w Pucku, krytej strzelnicy w Wejherowie i szeregu boisk sportowych w gminach **Jastarnia, Reda, Strzelno, Krokowo, Rumja i Gościecino.**

Ponadto Rada Miejska w Pucku czyni starania, aby Puck stał się w okresie zimy ośrodkiem wszelkich imprez sportowych.

REKORD ŚWIATA USTANOWIONY W SOWIETACH.

Moskwa. Student Centr. Inst. Kultury Fizycznej w Moskwie Bojczenko ustanowił nowy rekord świata w pływaniu na **100 m stylem klasycznym**, uzyskując znakomity wynik **1:08 sek.**

Kronika

Bydgoszcz, dnia 21 grudnia 1935 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Such. Tomasza ap.
Jutro: Zenona żołn. męcz.
Wschód słońca: godz. 8,08.
Zachód słońca: godz. 15,47.

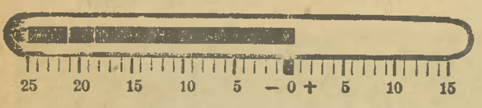
Stan pogody.

Pogoda bez zmian.

W całej Polsce panowała wczoraj po południu pogoda przeważnie pochmurna z drobnemi gdzieniegdzie opadami. Temperatura wynosiła od +3 do —3 stopnie. W szczególności o godz. 14 zanotowano: 2 w Zakopanem, 1 w Warszawie i Wilnie, 0 w Łodzi i we Lwowie, —1 w Poznaniu i Krakowie, a —3 na Hali Gąsienicowej. W Bydgoszczy w nocy spadł śnieg. Zanosi się na odwilż. Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu przeważnie pochmurnie, mglisto i miejscami opady. Temperatura w ciągu dnia w pobliżu 0 stopni.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY APTEK

od 16. XII. — 22. XII. 1935 r.:

Apteka Centralna, ulica Gdańska 27, telef. 994.

Apteka pod Lwem (Okole), ul. Grunwaldzka 37, telef. 191.

— **Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych** w niedzielę i święta, w Bydgoszczy:

Dr. Kubczak, 22. XII. 1935 r., ul. Marsz. Focha 22, tel. 17-42.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od godz 9-ej do 20-ej. Obecnie w Muzeum wystawa „Sztuka w hołdzie Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu" oraz pamiątek osobistych po Marszałku, łaskawie użyczonych przez panią Marszałkową Aleksandrę Piłsudską.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzisiejsza premjera **„DUBARRY"** zapowiada się jako najciekawsze widowisko obecnego sezonu. Składa się na to nietylko przepiękna i wartościowa muzyka C. Millöckera, lecz także niezmiernie interesujące libretto, oraz wyjątkowo świetnie dobrana obsada wszystkich ról (rola tytułowa — M. Gabrielli, Król Ludwik XV. — M. Serwiński oraz pp.: Fontanówna, Kałczanka, Morozowiczowa, Motyczyńska, Podgórska, Dowmunt, Dzwonkowski, Dytrych, Górowski, Lochman, Leśniowski, Petecki, Rewkowski, Rychter, Winczewski i Ziemski). Fascynująca wystawa skomponowana przez J. Hawryłkiewicza, w której ożyją najpiękniejsze kształty i barwy empiry, efektowny balet w interpretacji Jedyńskiej i Fabiana dopełnia barwnej całości. Wczorajsza próba generalna, wypadła wspaniale i rokuje operetce wielkie powodzenie. Reżyserował M. Dowmunt, opracowania muzycznego dokonał kapelmistrz J. Sillich, chóry przygotował K. Kulecki.

„KOT W BUTACH" ostatni raz w sezonie.

Czarująca bajka ze śpiewami i tańcami B. Hertza **„KOT W BUTACH"** ukaże się nieodwołalnie ostatni raz w nadchodzącą niedzielę o godz. 16-tej po cenach minimalnych **od 10 do 99 gr.**

W niedzielę wieczorem **„DUBARRY"** piękna operetka C. Millöckera.

W poniedziałek i we wtorek przedstawienia zawieszone.

Kasa teatru (we wtorek czynna będzie tylko od 11 do 14-tej) rozpoczyna od poniedziałku sprzedaż biletów na okres świąteczny, w którym na repertuarze znajdą się najweselsze i największem powodzeniem cieszące się utwory muzyczne oraz komedje i farsy.

Na marginesie.

„Ugodowe Credo".

W numerze „Pionu" z dnia 7 grudnia 1935 roku w artykule wstępnym znajdujemy obszerną polemikę p. t. „O Straży Przedniej słów kilka". Autor tej polemiki p. Witold Lenkiewicz naczelnik Straży Przedniej irytuje się z powodu artykułu, jaki niedawno zamieścił prorządowy „Czas" p. t. „Znowu to samo" — gdzie wykazano, że ideologja t. zw. „Dekalogu Strażowego" — to nic innego, jak „dziesięcioro frazesów", za któremi kryje się szkodliwa naogół działalność tej organizacji, wykazującej silne tendencje antykatolickie.

P. Lenkiewicz tłumaczy się, wskazując na punkt siódmy „Dekalogu Strażowego", w którym powiedziano: „Straż Przednia stoi na gruncie moralności chrześcijańskiej". Ale dodaje ironizując: „I ten się punkt nie podoba i to jest zbyt mętne"!... Zapytujemy wobec tego: a co właściwie chciałby widzieć „Czas" w danym wypadku? Czy stwierdzenie, że do organizacji mogą należeć tylko katolicy?"

Na to ze swej strony odpowiadamy. Znamy dobrze tę metodę, gdy pod pokrywą formuły t. zw. „moralności chrześcijańskiej" forsuje się walkę z katolicyzmem. Kościł w swej tradycji zawsze potępiał mieszanie doktryn wyznaniowych w jedną t. zw. „moralność chrześcijańską".

Już Bossuet odrzucił jako niewykonalne propozycje filozofa niemieckiego Leibniza, mające na celu złączyć wszystkie wyznania chrześcijańskie w jednem „ugodowem credo". Również było najzupełniej logiczne stanowisko Benedykta XIV, gdy w r. 1757 potępił anglikański projekt unji kościołów chrześcijańskich. A w najnowszych czasach znaną jest postawa odporna Piusa XI wobec tendencyj, zmierzających do stworzenia Koalicji Chrześcijańskiej na terenie moralnym i religijnym.

I to nie może nikogo dziwić, koalicja bowiem taka wymagałaby zarzucenia niektórych dogmatów z nauki Kościoła katolickiego. Albo się jest „chrześcijanin", albo się jest zwolennikiem innego wyznania, ale pojęcie ogólne „chrześcijanin" w walce i próbach życia okazuje się fikcją. Człowiek, który się zasłania jakąś ogólną „moralnością chrześcijańską" nie uznaje w rzeczywistości żadnego z wyznań chrześcijańskich, z których każde ma określone zasady wiary, różniące się między sobą. Kto deklamuje o ogólnikowej „chrześcijańskiej moralności" bez wyraźnego określenia kodeksu moralnego jest człowiekiem niepewnym. Człowiek taki nie może być katolikiem, gdyż moralność katolicka ujęta jest w ścisłe formuły, różniące się zasadniczo od różnych sekt, noszących miano wyznań chrześcijańskich.

Stąd praktyczny wniosek, jeżeli chodzi o organizację typu „Straży Przedniej", która swą ideologję sformułowaną w statucie próbuje oprzeć na ogólnikowej t. zw. „moralności chrześcijańskiej" — że katolik konsekwentny i szczery do takiej organizacji należeć nie może.

Godziny handlu przedświątecznego

w Bydgoszczy.

W myśl obowiązujących przepisów, dozwolone jest wykonywanie handlu w czasie od 18—23 grudnia włącznie **do godz. 21-ej,** a w niedzielę 22 grudnia **od godz. 13—18-ej.**

Ponadto zostały zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dnia 10. 12. 1935 r. godziny w handlu w sklepach, zakładach i miejscach zawodowej sprzedaży przedłużone dla terenu miasta Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego **do godziny 19-ej,** a w soboty i dni przedświąteczne do godziny 21-ej.

VI. ogólnopolski zjazd delegatów

Chrz. Zw. Mł. Pr. „ODRODZENIE" w Łodzi.

Dnia 15 bm. w lokalu organizacji chrześcijańskich przy ul. Przejazd 28, odbył się **szósty doroczny ogólnopolski zjazd delegatów Chrześcijańskiego Związku Młodzieży Pracującej „Odrodzenie",** na który przybyło około **dwustu delegatów** i zaproszonych gości z kilkudziesięciu miast w Polsce.

Zjazd zagaił prezes WKW. Mruk Stanisław, witając przybywających delegatów i gości, w pierwszym rzędzie **ks. prałata dr. Bączka.**

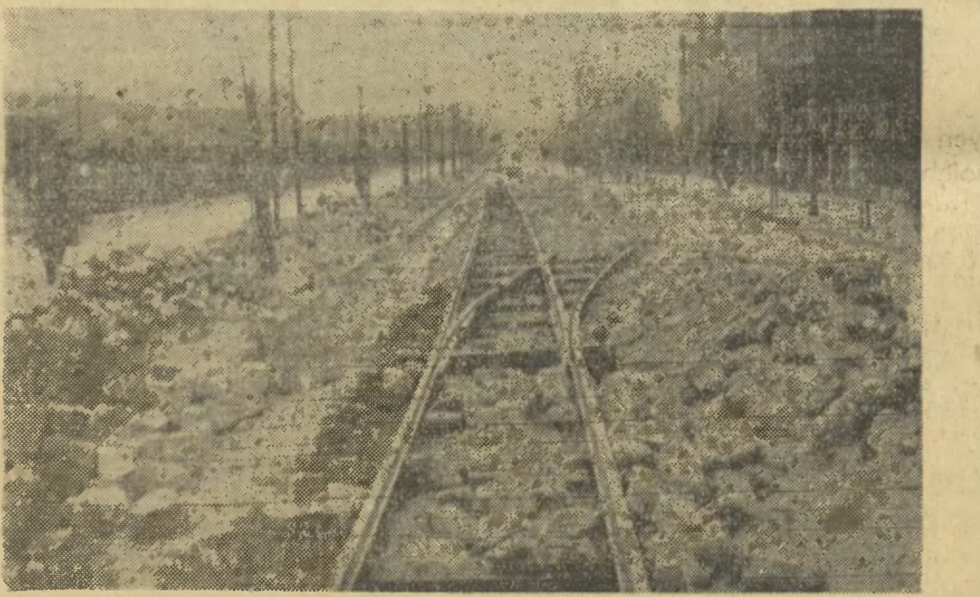
Ksiądz oficjał Bączek, wygłosił do uczestników zjazdu treściwe i podniosłe przemówienie na temat znaczenia tej organizacji w życiu społecznem, przemówienie ks. Prałata przerywane było częstemi oklaskami.

Referaty o ideologji „Odrodzenia", w sprawach organizacyjnych i sytuacji gospodarczej w Polsce wygłosili pp.: **mecenas Kaczorowski** z Warszawy, Fr. Kwasiborski z Pruszkowa, Bytomski z Katowic, oraz **delegaci z Bydgoszczy,** Włocławka, Piotrkowa, Zgierza i Łodzi. W zjeździe wzięli udział również delegaci Związku Hallerczyków Chorągwi Łódzkiej.

Po wysłuchaniu referatów i **sprawozdań** z działalności poszczególnych kół i uchwaleniu szeregu aktualnych rezolucyj, wysłano depesze hołdownicze do ks. Prymasa kardynała Hlonda, ks. kardynała Kakowskiego, ks. biskupa Włodzimierza Jasińskiego, prezesa senatora W. Korfantego i generała Hallera. Przed zakończeniem zjazdu, liczna delegacja przyjęta została na audjencji przez J. E. ks. dr. biskupa Włodzimierza Jasińskiego, której Najdostojniejszy Pasterz udzielił błogosławieństwa.

Na zakończenie zjazdu odbyła się wspólna towarzyska herbatka.

Fragment budowy linji tramwajowej.



Zdjęcie nasze obrazuje obecny stan prac przy budowie nowej linji tramwajowej na Bielawki.

— **Zjazd sanacyjnych nauczycieli.** „Ogniskowcy" czyli t. zw. Związek Nauczycielstwa Polskiego zwołali zjazd swoich członków z okręgu poznańsko-pomorskiego na dzień 22 grudnia do Bydgoszczy.

Ujęto włamywacza do szkoły Dąbrowskiego.

Przed kilku tygodniami donosiliśmy o włamaniu do Szkoły Powszechnej im. Dąbrowskiego na Szwederowie, gdzie łupem złodzieja padło 150 zł. gotówki, narzędzia stolarskie oraz aparat radjowy. Przedmioty te po żmudnych dochodzeniach policyjnych znaleziono w mieszkaniu Antoniego Kokoszyńskiego, przy ul. Kościuszki 20. Policja aresztowała Kokoszyńskiego.

KRONIKA KULTURALNA.

Prawdziwe źródło kultury narodowej.

Interesująca dyskusja o cechach kultury ludu.

Kultura polska wisi w powietrzu. Wskutek szczególnego układu stosunków społecznych, wskutek odseparowania się t. zw. wyższych warstw od ludu, kultura zerwała swe najistotniejsze związki z ziemią, stała się jedynie bladem odbiciem tendencyj i osiągnięć zachodu. I dlatego dziś trzeba dużo budować na nowo. **Budować na niezłomnych fundamentach prawdziwej kultury polskiej, którą zdołał przechować lud.**

Aby jednak na niej budować, trzeba ją przedewszystkiem poznać. Poznać, bo, niestety, są to rzeczy u nas nieznane, prawie egzotyczne. I tem większe ma właśnie znaczenie inicjatywa **Rady Artystyczno-Kulturalnej,** która ostatni swój **wieczór dyskusyjny** poświęciła temu ważnemu zagadnieniu.

Radzie Art.-Kult. udało się pozyskać jako referenta wybitnego badacza folkloru polskiego, p. **Antoniego Langera, który mówił o „Charakterystycznych cechach kultury ludu".** Trudno jest naprawdę oddać treść tej znakomitej relacji o dawnym obyczaju, przechowanym niezmiennie przez lud polski. Z ogromu materjału rzeczowego umiał prelegent wydobyć i podkreślić momenty najznamienniejsze, charakteryzujące oblicze duchowe i bytowanie materjalne chłopa.

Kultura ludu wsiowego jest pełną całością obyczajową i zwyczajową, w której wszystkie niemal normy ludzkich stosunków są bardziej ustalone, bardziej zwarte i mało dostępne obcym naleciałościom, — niż to ma miejsce np. w ośrodkach miejskich. To też **wieś jest śpichlerzem tradycyj, wierzeń i wyobrażeń prastarych, a oddaleniem swem niezmiernie ciekawych, jest ona nieprzebranem źródłem motywów samoistnie tworzonych i z tej racji noszących znamiona oryginalnej, bezpośredniej twórczości, w której przejawiają się uczucia proste, a pięknem jędrności i prawdy pociągające.** Z tego bogatego źródła zaczerpnął prelegent i roztoczył przed słuchaczami barwny ale prawdziwy, w niczem niestonowany, ale w niczem nieprzejaskrawiony obraz wsi polskiej. Przesunęło się wsiowe życie, znojne i pracowite, jego troski i jego radości. Głębokie, niezmienne przywiązanie do ziemi, kosmiczna niemal wiara w jej potęgę i poczucie ustalonego z góry porządku rzeczy i prawidłowości w naturze — oto tło, na którem wyrasta **tradycjonalizm, skrzętnie przechowujący dawne nawyknienia i przyzwyczajenia.** Niełomność i cierpliwość trwania, naturalny związek z ziemią, wysokie poczucie prawne i moralne, poczucie gromady głęboka religijność — to znowu jest gleba, na której rozwijają się zdrowe pędy ludowej kultury.

Kulturę luu i jego bogatą twórczość scharakteryzował p. Langer przekonywująco i — porywająco. To też z aplauzem przyjęli słuchacze wezwanie prelegenta, że, chcąc wyłuskać piękno rodzimości, trzeba poznawać gruntownie lud, bo nie wszystko, co jest w ludzie, posiada walor kultury. Trzeba chłopa poznać zarówno w jego dostojeństwie i honorności, jak i z kłonicą i przy gnoju, aby móc lepiej wniknąć w duszę człowieczą. Przedewszystkiem jednak należałoby **wytrwale czynić wysiłki, aby ludzie miasta i wsi nie mijali się z sobą, jako dla siebie obcy, gdyż mur niezrozumienia czasami jest gorszy, niż granica między sąsiadujemi narodami.** A przecież naród, który czyni swoją tradycję i piękno rodzimej kultury swojm ideałem, czyni w sobie samym ostoję niespożytego trwania i tworzenia...

Że **prawdziwe źródło kultury narodowej znajduje się w kulturze ludu polskiego** — do tego bezsprzeczny wniosek był również wynikiem ożywionej i ciekawej dyskusji. Jeśli nasza kultura narodowa ma wydać dzieła, które mogłyby zaimponować światu, musi **odwrócić się od zachodu, a zwrócić — frontem do chłopa.** I przedewszystkiem musi być wreszcie zasypana przepaść, która lud i jego twórczość dzieli od innych warstw.

Referat p. Langera, który stanowił treść mającej się ukazać w druku rozprawy, a który obfitował w bogaty materjał obyczajowy i anegdotyczny, powinien być udostępniony szerszym rzeszom publiczności. Zasługuje na to w zupełności. **(hak).**

Nie będziesz samotnym w święta...

Nie będzie samotnym w święta, ani nie będzie się nudził, kto zainstaluje sobie na gwiazdkę radjoodbiornik Telefunken „Ambasador" lub „Special". W wieczór wigilijny szczęśliwy posiadacz „Ambasadora" wysłuchać może pasterki z Warszawy, z Krakowa, Poznania, Wilna, Lwowa, Rzymu i innych miast całego świata. Cała radość świąteczna, kolendy, śpiewy, słuchowiska, muzyka ze wszystkich stacyj radjowych Polski i całego świata, w każdej chwili, w dzień, w nocy, na zawołanie, za pokręceniem gałki aparatu — spłyną z eteru i napełnią mieszkanie. Czyż to nie są najczarowniejsze warunki spędzenia świąt w radości i weselu? Ale dlaczego właśnie „Ambasador" lub „Special" mają być owemi wybrańcami?... Odpowiedź prosta i szczera i prawdziwa: bo te aparaty są najlepsze bez najmniejszej przesady. Przepiękny, czysty, dźwięczny, naturalny ton, światowy zasięg, łatwość obsługi, piękny wygląd i t. d. Zresztą należy samemu się przekonać, posłuchać najpierw kilku innych odbiorników, a potem Telefunkena: „Ambasador" lub „Special". To wystarczy! Niczego więcej się nie wymaga! Spróbujcie, posłuchajcie! (23967

W magazynie bławatów i konfekcji damskiej

B. Cywiński, Bydgoszcz, Rynek Marsz. Piłsudskiego 7, który z dniem 31 grudnia 1935 r. zostanie zlikwidowany, sprzedawane będą począwszy od soboty, dnia 21 grudnia br. wszystkie pozostałe na składzie towary za każdą możliwą cenę, a płaszcze damskie i tysiące resztek poprostu za bezcen.

Dla wszystkich jak również dla pp. kupców jedyna okazja do nabycia każdej ilości towarów po niebywale niskich cenach.

O prawa autorskie.

Wszelkie koncerty, przedstawienia, imprezy zabawowe należy bezwzględnie **zgłaszać do** przedstawiciela **„Zaiksu", (ul. M. Piotrowskiego 11/II. Organizatorowie** owych **imprez,** jak również **wykonawcy** (muzycy i artyści) i **właściciele lokalów,** lekceważący rozporządzenia o prawie autorskiem, narażają się na przykre i kosztowne konsekwencje ze strony władz sądowych.

— **Stowarzyszenie Techników** zwraca uwagę swym członkom, że tradycyjna „Rybka" odbędzie się zamiast we wtorek o godz. 13 — w poniedziałek o godz. 18.

— **Szczęśliwa kolektura.** Jak na innem miejscu ogłaszamy, padła 20 bm. w szczęśliwej kolekturze Kapturkiewicza w bezpłatnem dodatkowem ciągnieniu gwiazdkowem wielka wygrana zł 5000. Posiadaczami losu są w tym wypadku sami Bydgoszczanie. Szczęśliwcom i my życzymy „Wesołych świąt".

— **Kółko Rolnicze w Radzynie** mocą nadzwyczajnej uchwały z dnia 13. 12. br. zwołuje na dzień 28. 12. br. o godz. 17-tej w Radzynie **walne zebranie.** Na porządku obrad m. in. sprawozdania del. Feliksa Wojciechowskiego i Skowrońskiego ze zjazdu C. T. R. w Warszawie dnia 15. 12. br. na którem dłuższe przemówienie wygłosił p. Minister Rolnictwa Poniatowski.

Zarząd.

— **Obchód gwiazdkowy.** Katolickie Tow. Robotników Polskich parafji św. Trójcy urządza w dniu 27 grudnia br. o godz. 19-ej w sali p. Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej **obchód gwiazdkowy.** W programie, jak corocznie, przewidziane są popisy deklamacyjne dziatwy, ładne przemówienia okolicznościowe itp. Członkowie Tow. proszeni są o liczne i punktualne przybycie.

Koniak „Medicinal".

Wyczerpanie troskami i kłopotami życia codziennego pozbawia człowieka równowagi ducha i wprawia w zły humor.

Stare przysłowie mówi: „na frasunek — dobry trunek".

Kieliszek dobrego koniaku „MEDICINAL" Winkelhausena niezawodnie poprawi samopoczucie i przywróci dobry humor.

Koniak „MEDICINAL" polecany jest zarówno ludziom osłabionym i starszym, jak i młodym i zdrowym, oczywiście w umiarkowanych ilościach.

Powyższą wzmiankę podajemy z obowiązku dziennikarskiego do powszechnej wiadomości.

Firma „Żywe ryby" w Gdyni.

aczkolwiek otwarta dopiero tego roku, cieszy się niebywałem powodzeniem, a to z powodu doborowego towaru wszelkiego rodzaju oraz bezkonkurencyjnych cen, w których celuje. Właściciel firmy **„Żywe ryby"** p. R. Schumacher dokłada wszelkich starań, by pod każdym względem zadowolić swą klientelę. Jeżeli dodamy, że firma **„Żywe ryby"** jest jedyną tego rodzaju firmą chrześcijańską, przeto po kupno **karpia wigilijnego** pójdziemy wszyscy jak jeden mąż do firmy **„Żywe ryby" w Gdyni, ul. Świętojańska 39,** tel. 2702. (1605

Ci, którzy spędzą święta wesoło.

Wogóle miło jest wygrać na loterji, ale specjalną przyjemność mają niewątpliwie ci, którym wygraną przyniosło ciągnienie gwiazdkowe.

Największa **wygrana 20 000 zł przypadła numerowi 25 705,** którego właścicielami m. in. była p. Stanisława Loevy, zamieszkała przy ul. Żórawiej 26 w Warszawie, wdowa po inżynierze, znajdująca się w bardzo ciężkich warunkach. Natychmiast po ciągnieniu zjawiła się w Generalnej Dyrekcji Loterji i otrzymała wygraną gwiazdkę. Pozostałe ćwiartki są w posiadaniu jednej pani, również warszawianki oraz panów A. G. B. z Puław i G. F., wojskowego z Ostrowi Mazowieckiej.

W stolicy po 5.000 zł wygrali właściciele numerów 180.433, 108.033 i 183.605; takąż sumę otrzymają posiadacze numerów 152 833 w Bydgoszczy, 101.049 w Łodzi i 156.897 w Ciechanowie. Ponadto 1610-ma wygranemi od 100 do 2 000 zł podzielą się gracze, rozsiani po całej Polsce.

Fotografję pani Loevy i ew. innych będziemy się starali podać czytelnikom w najbliższych dniach.

Każdy ze szczęśliwców otrzymać może wygraną zaraz za okazaniem losu czwartej klasy 33-ej Loterji.

Uroczystość gwiazdkowa w K.W. „Gryf"

(jk) Wczoraj o godz. 20 zebrali się liczni członkowie Klubu Wioślarskiego „Gryf" w sali Resursy Kupieckiej, by tradycyjnym zwyczajem święcić piękną proczystość gwiazdkową. U stóp rozbłysłej światłami choinki nad bielą stołu spotkali się urocze wioślarki i dzielni wioślarze. Wspaniały obchód gwiazdkowy zagaił prezes **dr. Jeżewski,** wygłaszając ze swadą oratorską podniosłe okolicznościowe przemówienie. Niemały ruch zapanował na sali w chwili dzielenia się opłatkiem, gdy wszyscy składali sobie serdeczne życzenia. Jak w kalejdoskopie potoczyły się dalsze punkty bogatego programu: **p. Dobosz** wypowiedział deklamację, **p. Cz. Zamiara** wygłosił odczyt na temat zwyczajów Bożego Narodzenia, odśpiewano wspólnie kolendy i t. d. Przy okazji prezes wręczył nagrody pp. **Kolaszewskiej, H. Głydzie, Doboszowi i Mulcanowi** za największe ilości przewiosłowanych kilometrów. Powszechną wesołość wywołało przybycie gwiazdora (zdradzamy, że był to p. **Pelz**), który rozdzielił wśród obecnych liczne dary, niektóre zaopatrzone dowcipnemi wierszykami. Po zakończeniu oficjalnej części nastąpiła miła pogadanka towarzyska, urozmaicona humorystycznemi deklamacjami.

Obchód utrzymany był w miłej, koleżeńskiej i serdecznej atmosferze.

W stolicy czerwonych władców.

O naszym numerze gwiazdkowym słów kilka.

Jak rok rocznie, tak i obecny nasz numer gwiazdkowy będzie zbiorem najlepszych naszych piór, z pod których to wyszły najcelniejsze prace. Oprócz stałych naszych współpracowników sygnujących swoje artykuły literami: b., n., s. st., hak., j. k., a. k., sł., jh., i innemi, najcenniejsze swoje prace oddali nam, tak znani i cenieni nasi współpracownicy, jak p. A. Prus-Krzemińska, red. Szurło-Gorzelak, dr. Tad. Kiełpiński (nasz paryski korespondent), znany naszym Czytelnikom literat Karr-Jaworski, red. H. Ryszewski (nasz stały korespondent warszawski), Jerzy Bartnicki, H. Kończak, Laubert-Kułakowska i wielu jeszcze innych.

„Nadworny" nasz poeta, ceniony w całej Polsce, Henryk Zbierzchowski, napisał przepiękny wiersz „wigilijny", którego szatę zewnętrzną, graficzną, przygotował nasz stały współpracownik — grafik — p. Skrzypczak. Wiersz ten ukaże się na 1 stronie.

Dlaczego jednak daliśmy na czele tej notatki tak dziwny tytuł?

Otóż jest to tytuł reportażu Karr-Jaworskiego, który zapowiadaliśmy oddawna, reportaż ze „stolicy czerwonych władców". Autor sam nieobcy jest naszym Czytelnikom. Zapoznaliśmy się z nim przecież w szeregu świetnych reportażów jak: „Nad szarą Sekwaną", „Druga Polska" itd. Karr-Jaworski reportażem tym zdobędzie sobie niewątpliwie i to bez reszty, serca i sympatję naszych Szan. Czytelników. Oprócz reportażu, którego dalszy ciąg ukazywać się będzie w kolejnych numerach naszego pisma, drukować będziemy świetną jego nowelę „Śmierć św. Mikojała".

Szereg nowel, reportażów, opowiadań, humoresek, artykułów, ozdobi wielka ilość świetnych karykatur i rysunków naszego karykaturzysty Pola.

Numer ten ukaże się w zwiększonej objętości i nakładzie.

Zamordowanie małżonków

Poznań. Ostatniej nocy w Krotoszynie, do mieszkania Kapika przy ul. Koźmińskiej wtargnęło dwóch zamaskowanych bandytów. Po zastrzeleniu Bolesława Kapika i ciężkiem zranieniu kulami rewolwerowemi jego małżonki Elżbiety, bandyci zrabowali pewną ilość gotówki i zbiegli. Zaalarmowani sąsiedzi przywołali policję, która rzuciła się w pościg za zbrodniarzami. Kapikową przewieziono do szpitala, lecz mimo troskliwej opieki lekarskiej, nie odzyskawszy przytomności — zmarła.

13 lat istnienia,

precyzyjne maszyny, doświadczony i wykwalifikowany personel techniczny, najwyższe nagrody na wystawach — to są najlepsze argumenty, przemawiające na korzyść zakładów radjotechnicznych „Natawis".

Jedynie „Natawis" produkuje aż 8 typów różnych radjoodbiorników od popularnego poczynając i na superheterodynie kończąc. Każdy odbiornik „Natawis" jest arcydziełem w swej klasie, bo „Natawis" jednakowo traktuje produkcję tak tańszych jak i droższych odbiorników.

„Natawis" również pomyślał o radjoodbiornikach dla wsi i skonstruował dla nich trzyobwodowy odbiornik „Imperator" bateryjny o sile i zasięgu sieciowego, a jednocześnie bardzo oszczędny w zużyciu prądu anodowego.

„Natawis" w dom — radość w dom.

— **Chór Kolej. Przysp. Wojsk. „Hasło",** znany z swoich świetnych występów, wykona w okresie świąt Bożego Narodzenia szereg pięknych kolend układu Galla, Niewiadomskiego, Lachmanna w interpretacji swego **dyr. Czesława Kabacińskiego.** Chór śpiewać będzie we wtorek o godz. 24-ej na pasterce **w kościele Klarysek,** a w pierwsze święto o godz. 12-ej **w Farze.**

Trumna kryształowa z zwłokami Marsz. Piłsudskiego zostanie zasłonięta.

Kraków, 21. 12. (Tel. wł.). Jak już donosiliśmy, w jutrzejszą niedzielę zostanie zasłonięta kryształowa trumna, zawierająca zwłoki Marszałka Józefa Piłsudskiego. Narazie trumnę pokryje się powłoką z bronzu, która później ma być zastąpiona trumną z litego srebra. Powłokę bronzową wykonał profesor warszawskiej Akademji Sztuk Pięknych senator Wojciech Jastrzębowski.

Uroczystość zasłonięcia trumny kryształowej odbędzie się uroczyście w zamkniętej dla szerszej publiczności krypcie.

Premjowanie kanarków.

Dnia 7 grudnia 1935 r. w lokalu przy ulicy Bocianowo 32 odbyło się premjowanie kanarków Związku C. H. K. Oddział „Trel" w Bydgoszczy przez eksperta p. Henryka Macińskiego z Poznania. Nagrody otrzymali we własnym chowie: Sobucki Władysław — I nagrodę, Grzankowski Ignacy — II, Skrzypczak Piotr — III, Gadomski Franciszek — IV, Frajer Bolesław — V. W chowie powszechnym otrzymali: Diete Hieronim — I, Gadomski Franciszek — II, Pawłowski Anastazy — III.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 1 października 1935 r.

Odjazd pociągów B. K. P.

do Koronowa 8.10, 12.00, 14.00, 17.00, 20.10, 21.45†
Smukały Opławca
do Wierzchucina 10.25†, 11.40*, 13.00* 15.30**, 18.20*, 20.10†
Smukały Opławca
do Wąwelna 13.00*, 18.20*

Przyjazd pociągów B. K. P.

z Koronowa 7.17*†, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 19.33, 21.20†
Smukały-Opławca
z Wierzchucina 7.55* 7.47**, 7.47†, 9.18*, 17.41*, 21.20†
Smukały Opławca
z Wąwelna 7.55*, 17.41*

Objaśnienie znaków: Pociągi bez znaków kursują co dziennie, z * kursują w środy i soboty, z *† kurs. w soboty z ** kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki z † kursują w niedziele i święta (18279

Plaga wybijania szyb w oknach wystawowych.

Onegdajszej nocy znowu dokonano wybicia szyby w oknie wystawowem składu kolonjalnego kupca Pawła Milanowskiego przy ul. Chrobrego 1. Złodzieje po wybiciu szyby wykradli z okna 15 kilo mydła Schichta i uciekli.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Celem udostępnienia szerszym warstwom społeczeństwa zakupu książek, wydał M. Arct w Warszawie dzieła J. I. Kraszewskiego po cenach nader przystępnych. I tak:

„Złote jabłko" J. I. Kraszewskiego, 4 t. (brosz. zł 5,—, opr. zł 7,40).

Jest to zabawna historja poczciwego kupca warszawskiego, w którego wmówiono, że jest potomkiem starożytnego rodu szlacheckiego. Wskutek tego pan Bal zapragnął osiąść na roli i nabywa dobra ziemskie. Wynika z tego dla świeżo upieczonego obywatela masa kłopotów. Oszukano go przy kupnie, majątek okazuje się zrujnowany, gospodarka idzie kulawo, sąsiedzi dokuczają, a przedewszystkiem każdy chce jak najbardziej bogatego mieszczucha pociągnąć za kieszeń. Powieść napisana z wielkim humorem, a przedewszystkiem świetna jest galerja typów ziemiańskich na zapadłej prowincji.

Dalej J. I. Kraszewski: „Czarna Perełka". 2 t. (brosz. zł 3,—, opr. zł 5,).

Dziecko cygańskie, przygarnięte i wychowane jak córka, wyrasta na piękną, utalentowaną pannę. Po śmierci opiekunów usuwa się z wielkiego świata, gdyż jest zbyt dumna i ambitna, by znosić poniżenia. Jednakże jej wrodzony wdzięk, uroda i wielkie walory duchowe zyskały jej wielu przyjaciół, którzyby chcieli zatrzymać ją między sobą. Mimo to „Czarna Perełka" czuje się niepotrzebną, odrzuca nawet propozycję małżeńską człowieka, którego kocha, i usuwa się w zacisze klasztoru.

Edwin Hauswald: „ORGANIZACJA i ZARZĄD". Wydawnictwo „Komisji Wydawniczej Kół Naukowych i T wa Bratniej Pomocy Stud. Pol. Lwów". Lwów, Politechnika. Edwin Hauswald, profesor politechniki lwowskiej, napisał szeroko zakrojone dzieło p. t. „Organizacja i zarząd", zawierające systematyczne ujęcie wielkiej i ważnej dziedziny umiejętnej organizacji produkcji i pracy przemysłowej, administracji w zakładach przemysłowych, biurach itp. oraz zasady dynamiki kosztów. Niezwykłe to dzieło powstało na podstawie własnych przeżyć i doświadczeń, zebranych w wieloletniej praktyce przemysłowej autora w kraju i zagranicą, następnie zaś przeszło 30-letnich studjów i badań w związku z wykładami organizacji i zarządzania na politechnice lwowskiej. Bogata treść zwięźle, a zarazem zrozumiale napisanego dzieła, ożywiona jest rycinami i licznemi rysunkami, jakoteż przykładam. Tworzy ona oryginalnie ujęty system nauki o organizacji, zarządzaniu i kierowaniu produkcją i zbytem w zakładach przemysłowych.

Janta-Połczyński: „Odkrycie Ameryki" i Peter Fleming: „Przygoda brazylijska". Wyd. J. Przeworskiego. W Bydgoszczy u Gieryna. Amerykański zbiór reportaży Połczyńskiego składa się z dwóch części: z jego dziewiczego występu w Nowym Jorku z przed pięciu laty i z powrotu z Dalekiego Wschodu via Hollywood-Chicago-Nowy Jork. W pierwszych reportażach Połczyński jest więcej poetą i literatem niż dziennikarzem. Po paru latach praktyki upraszcza styl i staje się bardziej bezpośrednim. Całość napisana niezwykle interesująco, daje setki dowodów, że autor potrafi dotrzeć wszędzie i o wszystkiem napisać żywo i barwnie. Takie rozdziały jak pobyt w obozie amerykańskich nagusów, w rzeźni w Chicago lub interwiew z prezydentem Rooseveltem dają świadectwo skali zainteresowań i środków ekspresji.

Peter Fleming zaplątał się przed trzema laty w dorzecze Amazonki w poszukiwaniu zaginionego pułkownika Fawcette'a (zwłoki jego podobno zostały przed paru dniami odnalezione) i stał się niezwykłym rodzajem podróżnika nieprzygotowanego do swej misji wskutek oszustwa, popełnionego na członkach wyprawy przez ciemny typ, oznaczony w opisie nazwiskim majora Prince'a. Fleming — mówiąc po łobuzersku — „nabity w butelkę" odwdzięcza się losowi i Princowi prawdziwie wisielczym humorem. Pod jego piórem tragiczne przeprawy po rzekach brazylijskich przemieniają się w jakieś wesołe uczniowskie wagary. Czytelnik gotów jest uwierzyć, że przedzieranie się przez puszczę bez żywności, broni i zaopatrzenia jest czemś bardzo zabawnem. Nie trzeba dodawać, że książkę czyta się jednym tchem. Fleming zdobył nią ostrogi dziennikarza-podróżnika. Obecnie zamieszcza interesujące reportaże z głębi Chin. Drukuje je „Times". S. S.

Popisy uczniowskie uczelni p. Leona Jaworskiego.

(ks) Na zakończenie pierwszego półrocza szkolnego urządził p. L. Jaworski, w którego szkole muzycznej pracują, oprócz jego małżonki, jeszcze pp. Urhanyi, Gleinatowie i Ponczkówna (śpiew), dwa popisy uczniowskie, które odbyły się w sali Kasyna Cywilnego przy wielkiem zainteresowaniu się publiczności. Widać z tego, że szkoła ta ma powodzenie. Zwłaszcza na drugim popisie (19 bm.) skonstatować można było znaczny postęp.

Szkoła ta ma swoją rację bytu i zasługuje na wszechstronne poparcie. Jej kierownik p. Jaworski jest znany oddawna jako dyrygent, kierownik zespołów — a przedewszystkiem jako społecznik, jeszcze z czasów zaboru pruskiego.

Z występujących na drugim popisie uczniów, należy się pochwała p. Gawrońskiemu i p. Wujcównie, jako śpiewającym poprawnie i pięknie. Widać, że w **p. Ponczkównie,** szkoła pozyskała nadzwyczajną siłę. Należy pogratulować!

Pp. Geleciński, Kropiński, Witecka i Adamski wiele pokazali, a dobrze prezentują się na estradzie. Przedewszystkiem podkreślić trzeba poprawne i skromne zachowanie się uczniów na estradzie. Znać, że szkoła jest i pod tym względem na wysokości swego zadania. P. Jaworski może być zadowolony z wyników pracy, która zasługuje na pełne uznanie. Dlatego szkole tej życzymy jak największego rozkwitu.

Czytelnicy nasi mają głos.

A może obecny rząd sprawiedliwie potraktuje poszkodowanych przez wojnę?

Nowy rząd z p. premjerem Kościałkowskim na czele, który wszelkiemi siłami dąży do współpracy ze społeczeństwem jak również stara się ciężary państwowe rozłożyć możliwie na wszystkich obywateli państwa, może będzie zechciał również rozpatrzyć ogromną krzywdę tych nieszczęśliwych, którzy podczas walk powstańczych stracili całe swoje mienie, uchodząc zaledwie gołem życiem ze spalonych swoich domostw.

Otóż kiedy z początkiem lutego 1919 r. były 10 pułk strzelców wielkopolskich zbliżył się w okolice Nakła i zdobył tuż w pobliżu leżącą wioskę Paterek, podczas toczących się tam walk spaliło się kilka zabudowań. Mieszkańcy tych domów, zaskoczeni walkami, nie zdążyli nic uratować, a tylko z pobliskiego Nakła, dokąd się schronili, musieli ze łzami w oczach patrzeć, jak ich domy się palą. Były to straszne chwile...

I w tej to tragicznej sytuacji mocno wierzyliśmy, że wnet polski żołnierz obejmie Nakło, a wtedy to już będzie można ze swemi bólami gdzieś się udać, bo przecież to będzie wszystko polskie: i Nakło i Bydgoszcz i całe Pomorze. Wtedy to już będzie można zwrócić się o pomoc, bo przecież były i łzy i spalone domy...

W pierwszych latach, jak zresztą i po dziś dzień, było o wszystkiem głucho. W Paryżu powstał coprawda jakiś polsko-niemiecki trybunał rozjemczy, który rzekomo miał rozpatrywać sprawy udzielenia odszkodowań dla obywateli polskich, poszkodowanych podczas walk z „grencszucem". Więc też dnia 20 grudnia 1924 r. zwróciłem się z wnioskiem przez starostwo w Wyrzysku do tego trybunału. W piśmie z dnia 8 stycznia 1925 r. starostwo pow. wyrzyskiego uwiadomiło mnie jednak, „że sprawa nie kwalifikuje się do rozpatrzenia przed Mieszanym Trybunałem, który rozpatruje pretensje obywateli polskich b. poddanych rosyjskich" i t. d. W międzyczasie zwróciłem się do ówczesnej ubezpieczalni od ognia „Posensche Provinzial-Feuersoziätet", w której to instytucji budynki były ubezpieczone, aby wypłaciła odszkodowanie za spalenie budynków, lecz dostałem odpowiedź, że za spalenie podczas działań wojennych ubezpieczalnia nie odpowiada. Więc czekałem cierpliwie z nadzieją, że może rząd polski sprawę weźmie w swoje ręce i wyda dekret, któryby choć w części wyrównał straty. Były w „Dzienniku Bydgoskim" artykuły w tej sprawie, były interpelacje poselskie. I tak ówczesny poseł na Sejm p. red. Bigoński ujął się gorąco za poszkodowanymi podczas walk powstańczych. Pan B. przestał być posłem, przyszli inni i znowu poszli, a odszkodowania jak niema, tak niema.

Dnia 27 lipca 1929 r. skierowałem pismo do p. Prezydenta Rzplitej, ażeby choć w drodze wyjątku, w drodze łaski uzyskać odszkodowanie. Dnia 21 października tegoż roku ministerstwo skarbu przesłało odpowiedź, „że odszkodowanie za szkody, wyrządzone podczas walk polsko-niemieckich w 1918—1919 r. **w byłym zaborze pruskim nie są wypłacane, gdyż budżet nie zawiera kredytów na ten cel,** wskutek czego prośba pana nawet w drodze wyjątku i w drodze łaski nie może być uwzględniona" Podpis.

Więc jak dotąd, czekam i czekam. A może? Może jeszcze polsko niemiecki Trybunał Rozjemczy coś uchwalił, który „obradował" w Paryżu przez kilka lat... Lecz zdaje się, że w ub. roku on swój „żywot" zakończył. Tymczasem łzy obeschły, popiół po spalonych domach rozwiał wiatr, a w sercu pozostał tylko głuchy ból...

A może jednak nowy rząd nieszczęśliwych pocieszy?

Rodzina Woźnych, Nakło, pl. Zamkowy 5.

(Zamieściliśmy powyższy głos jednego z poszkodowanych, gdyż nie jest to sprawa prywatna choć mówi o jednym wypadku. Takich ofiar walk o wolność na całym odcinku, na którym toczyły się w styczniu i lutym 1919 r. walki, jest więcej. Sprawa naprawdę zasługuje na uwagę władz. — Redakcja.)

PROGRAM RADJOFONICZNY.

Co usłyszymy dziś w godzinach popołudniowych z Warszawy?

14,30: Ze świata bajek - koncert. 15,00: Fragment z powieści „Krzysztof Arciszewski". 15,30: Muzyka lekka. 16,00: Lekcja języka francuskiego. 16,15: Pieśni w wykonaniu E. Maja. 16,30: Skrzynka techn. 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: Reportaż z Prus Wschodnich. 17,15: Nowości z płyt. 17,45: „Gronostaj" - pogadanka. 17,50. Nasze miasta i miasteczka. 18,00: Audycja poświęcona pamięci Władysława Macury (dla dzieci). 18,30: Przegląd wydawnictw. 18,40: Pogadanka społeczna. 18,45: Muzyka lekka. 19,00: Przegląd prasy rolniczej. 19,35: Wiadomości sportowe. 20,00: Koncert chóru Erjana. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z Polski współczesnej. 21,00: Kraków starodawny gród - audycja dla Polaków z zagranicy. 21,30: Wesoła syrena. 22,00: Muzyka lekka z udziałem Ireny Carnero (śpiew). 23,05: Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, 22 GRUDNIA.

WARSZAWA. 9,00: Audycja poranna. 10,15: Transmisja nabożeństwa z Poznania. 12,15: Poranek muzyczny ze Lwowa. W przerwie około godz. 13 fragment słuchowiskowy „Gospodarz i parobek" Tołstoja. 14,10: Fragment z powieści „Hanka". 14,30: Muzyka lekka. 15,00: Godzina rolnika. 16,00: „Choinka na przedmieściu" - transm. ze szkoły powszechnej. 16,20: Zespół salonowy Pawła Rynasa. 16,45: Pieśni z Polesia w aud. „Cała Polska śpiewa". 17,00: Muzyka taneczna. 17,40: Migawki regjonalne. 18,00: Trio fortepianowe Ravela. 18,30: „Ksiądz Piotr" - słuchowisko w Teatrze Wyobraźni. 19,45: Co czytać? 20,00: Koncert symfoniczny. 20,45: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20,50: Dziennik wieczorny 21,00: Na wesołej lwowskiej fali. 21,30: „Miasto za siedmioma górami", feljeton. 21,45: Wiadomości sportowe. 22,00: Koncert pianistów polskich, wyeliminowanych na konkurs chopinowski. 23,05: Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, 23 GRUDNIA.

WARSZAWA. 6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Muzyka salonowa. 13,25: Chwilka gospodarstwa domowego. 15,30: Muzyka salonowa. 16,00: Lekcja języka niemieckiego. 16,15: Orkiestra pracowników tramwajów i autobusów miejskich. 16,45: „Ach ludzie, ludzie" - skecz. 17,00: „Czy kobieta jest sfinksem", pogadanka. 17,15: Wiersze Kazimierza Wierzyńskiego. 17,20: Recital śpiewaczy Luby Lewickiej. 17,50: „Żyjące schrony", pogadanka. 18,00: Obrazek symfon. „Rugby" Honeggera. 18,10: „Gwiazdka w radjo". 18,55: Skrzynka rolnicza. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Muzyka lekka. 20,30: Krótki koncert solistów. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Recital Jerzego Czaplickiego. 21,30: Wieczór literacki poświęcony twórczości Piotra Choynowskiego. 22,00: Koncert symfoniczny pod dyr. F. Nowowiejskiego, T. Lifan (wiolonczela). 23,05: Muzyka taneczna.

TORUŃ. 6,30: Tr. z Warszawy. 12,00: Tr. z Krakowa i Warszawy. 13,30: Różne instrumenty muzyczne (płyty własne). 14,30: Przerwa. 15,15: Tr. z Warszawy. 15,20: Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15,30: **Recital niewidomego organisty Szczepana Jankowskiego z Bydgoszczy.** 16,00: Tr. z Warszawy i Krakowa. 18,00: Muzyka z płyt. 18,10: „Zwyczaje gwiazdkowe na Kaszubach", pogadanka. 18,20: Melodje ludowe (płyty - własne). 18,40: Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,45: Zapowiedź programu na dzień nast. 18,55: Rozmowa ze słuchaczami. 19,05: Koncert reklamowy. 19,35: „Jak spędzić święto", pogadanka krajoznawcza. 19,40: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,45: Tr. z Warszawy. 20,30: Utwory Jana Sebastjana Bacha w wyk. filadelfijskiej orkiestry symf. pod dyr. Leopolda Stokowskiego (płyty). 20,43. Tr. z Warszawy. 23,05: Tańce i piosenki (płyty - własne).

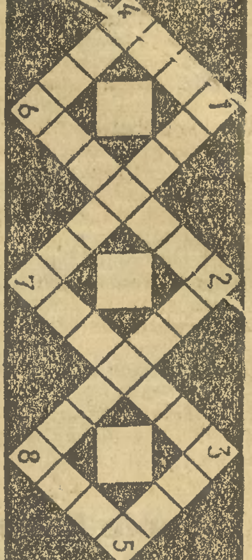
MIGAWKI REGJONALNE.

W ramach programu świątecznego nadana zostanie audycja muzyczno słowna, w której udział biorą wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja 7-minutowy fragment tej audycji wypełni Toruń migawką regjonalną, obrazującą typy prowincjonalne pomorskie na obszarze od Krajny do Kaszub. Program obejmie muzykę i piosenki regjonalne. Radjosłuchacze całej Polski usłyszą „migawki regjonalne" w czwartek od godz. 15,30—16,30.

Tego samego dnia o godz. 12.03 nadany zostanie na falę pomorską feljeton o świątecznych obrzędach na Pomorzu, w którym ks. Ludwik Frąś omówi szereg tradycyjnych obrzędów pomorskich, związanych ze świętami Bożego Narodzenia.

SZARADY ZAGADKI

PLECIONKA. Nr. 16.



4—1 stojąca woda, 4—6 wiązka zboża, 1—7 tytuł utworu Brodzińskiego, 6—2 wierzchnie okrycie, 2—8 imię jednego z Wazów, 7—3 mieszkaniec Warmji, 3—5 drapieżnik polujący na kury, 5—8 kamień półszlachetny.

(Litery składowe: aaaaaaaceggiikłłmnnnoprs stttuuwwyz).

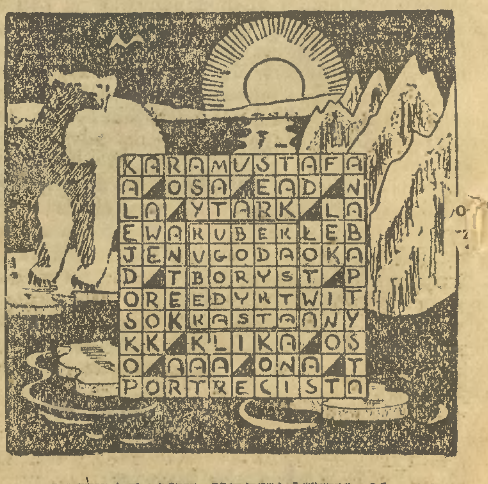
DOMYŚLNIK. Nr. 17.

1	T	E							
2		T	E						
3			T	E					
4				T	E				
5					T	E			
6						T	E		
7							T	E	
8								T	E

Uzupełnić brakujące litery. Znaczenie wyrazów: 1. mierzy gorączkę, 2. umiejący szybko pisać (zapomocą skrótów), 3. biegły w rachunkach, 4. in.: poparcie, 5. kobieta dzielna, z poświęceniem się, 6. wolni mieszkańcy państwa, 7. ochraniacz palca przy szyciu, 8. wielki wojownik francuski.

(Litery składowe: aaaaaaaaaabbbceefghjkk kklmmmmnnnooooooppprrrrrrrssttwyy).

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI i KWADRATU MAGICZNEGO. Nr. 13.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI. Nr. 14.



Trafne **rozwiązania z nr. 13 i 14 nadesłali:**

Miejscowi: I. Kaczyńska, Z. Graetzer, J. Kamionka, P. Ćwikliński, I. Ćwiklińska, W. Kukucki, W. Kawalówna, Fr. Faleńczyk, H. Olejnik, W. Sikorska, J. Kawala, B. Śmigielski, M. Kępiński, J. Całkówna, L. Czankowa, W. Duszyńska, G. Karzkowiakówna, E. Marynowski, Z. Derfert, W. Sapeta, E. Dądelewski, J. Kaczmarkówna, I. Rozwadowska, E. Jonas, L. Januszewski, A. Ciepłuchówna, J. Kozłowicz, M. Kołosówna, L. Trubińska, D. Antosiewicz, E. Wolny, Z. Kalisz, Wł. M. i L. Cichanówny, H. i E. Misiek, J. Nowakowski, R. Glon, Z. Nowicka, J. Kaczyński, W. Piechocki.

Zamiejscowi: H. Milbradt - Łochowo, F. Sobczak - Jachcice, A. Leśniewski - Tuczno, A. Muszarska - Wejherowo, A. Baumgart - Trzemeszno.

Nagrody otrzymali:

A. Muszarska - Wejherowo
H. Misiek - Bydgoszcz
E. Wolny - Bydgoszcz.

Z cyklu „Skrzydlate chwile"

Laleczka.

I cóż ja pocznę, mała
laleczko z porcelany,
że jestem w Tobie tak głupio,
tak śmiesznie zakochany...

Przecież Ci w główce tylko
figle i czekoladki —
i jeśli coś kochać możesz,
to słodycze i kwiatki —

Żeś taka przeciętna gąska
z hardą buzią w blond loczki —
a przecież coś we mnie szaleje,
gdy mrugasz szelmosko oczkiem —

Wiem, że nie lubisz poezji,
a za to chodzisz do kina,
że jesteś taka okropnie
przeciętna sobie dziewczyna —

A przecież urok Twój zabić
nie jest w mej wątłej mocy
i ja — dorosły człowiek —
płaczę za Tobą po nocy — —

Józef Kołodziejczyk.

Służba pocztowa w czasie świąt.

Służbę zewnętrzną dla publiczności w urzędach i agencjach pocztowo-telegr. ogranicza się w **dniu 24 grudnia** do godz. 17-ej, a w kancelarjach urzędów do godz. 12-ej.

Służbę doręczeń pełnić będą większe urzędy w dniu 24 bm. dwurazowo, urzędy mniejsze i agencje jednorazowo.

Doręczanie przesyłek pośpiesznych i dokonywanie protestów weksli oraz doręczanie i wydawanie paczek żywnościowych będzie uskuteczniane w dniu 24 grudnia br. normalnie.

W dniu 25 grudnia br. zewnętrzna służba pocztowa oraz służba doręczeń przesyłek pocztowych ustaje w zupełności. Doręczaniu, awizowaniu, wzgl. wydawaniu podlegają w tym dniu przesyłki i przekazy pocztowe pośpieszne, przekazy telegraficzne (w tych urzędach, w których ten dział służby w niedzielę i święta zaprowadzono), paczki zwykłe ze zwierzętami żywemi oraz paczki żywnościowe.

W dniu 26 grudnia br. urzędy i agencje, pełnią normalną służbę zewnętrzną od godz. 9-ej do 11-ej, oraz wykonują jednorazową służbę doręczeń wszystkich przesyłek pocztowych.

Godziny urzędowe w telegrafie i telefonie, jak również w pocztowej służbie wewnętrznej, pozostają bez zmian.

—::—

Warsztaty pracy Ch. L. P. w ruchu...

100 chłopców zajętych wyrobem zabawek.

(jk). **Sekcja społeczna Chrześcijańskiej Ligi Pracy uruchomiła dzięki składkom społeczeństwa z ogniw łańcucha 3-złotowego warsztaty pracy dla młodzieży, mieszczące się przy ul. Grodzkiej 12 na I piętrze.** W sali, odnajętej od nadzoru sądowego firmy Frankego ustawiono warsztaty, zakupiono odpowiednie narzędzia i obecnie **około 100 chłopców w wieku 14—18 lat pod kierownictwem 9 instruktorów** (absolwentów Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego — bezrobotnych) **znajduje dzięki Ch. L. P. zatrudnienie przy wyrobie zabawek.**

Od 3 stycznia poza warsztatami zabawkarskiemi **uruchomione zostaną działy metalo-plastyki, modelarstwa żeglugowego** i prawdopodobnie **odlewów gipsowych.**

Obecnie wytwarza się w całej pełni **zabawki** według projektów **art.-malarza Rudawskiego** z Poznania.

Kierownikiem warsztatu jest **p. Strzyżewski,** kandyd. st. naucz., a całość znajduje się **pod opieką sekcji społecznej Chrześcijańskiej Ligi Pracy.**

Wytwory warsztatów zabawkarskich Ch. L. P. **są już do nabycia,** na co zwracamy uwagę w obecnym okresie zaopatrywania się w zabawki dla dzieci z okazji gwiazdki.

Życie, pracę i zasady warsztatów Ch. L. P. omówimy **w specjalnym reportażu,** który ukaże się w jednym z najbliższych numerów „Dziennika Bydgoskiego".

Nowe ogniwa

w łańcuchu składek na rzecz Chrześcijańskiej Ligi Pracy pod hasłem: „Ratujmy Młodzież!".

P. J. Szymczak zł 3 — pp. Kazimierza i Edmunda Sokołowskich z „Femy" oraz p. Tadeusza Płotnickiego.

P. Feliks Lubieński zł 3 — pp. Leona Bociana, Feliksa Dutkowskiego i Kuligowskiego, ul. Gdańska.

P. Gustav Aleksander zł 3 — p. Rosenberga z Nakła, ul. Bydgoska.

Dr. Czesław Wiecki zł 3.

Firma „Abur" (Ludwik Abt) zł 3 — pp. Adolfa Tugemanna i Oskara Dresslera.

P. Henryk Sobera zł 3.

P. Stanisława Adamczewska 30 gr — pp. Anielę Nesslową, W. Kempińską, M. Musiałową, H. Gościńską.

Pp. Morawscy i Nowińscy po zł 3 — pp. Fr. Zdziarskiego i Borowskich.

P. Bolesław Nosiński zł 3 — p. Dolacińskiego (Chrobrego 10), Leona Szymańskiego, Juljana Sypniewskiego.

P. Witold Weynerowski zł 3 — pp. Bronisława Kentzera, Maksymiljana Kentzera, Ludwika Krupę.

P. L. Stencel zł 5 — p. Jerzego Dziembowskiego.

P. Paweł Butowski zł 10 — p. Fr. Butowskiego.

3,— zł złożyli i wzywają:

P. d-rowa B. Buxakowska — p. kpt. Schmidtową.

P. J. Idzikowski — p. K. Bartla, K. Rzannego, p. inż. K. Madalińskiego.

P. N. Hoffmanowa — p. J. Hoffmana jnr.

P. J. Białowąs — p. Fr. Brennera, p. St. Widrokiewicza.

P. St. Bonneberger.

P. M. Susała — p. Modzelewskiego, p. L. Poćwiardowskiego.

P. Górski, drogerja, zł 5,—.

—::—

— **Ślizgawka na kortach tennisowych gazowni (miejskiego klubu sportowego)** jest starannie utrzymana. Cieplarnia i szatnia na miejscu. Otwarta codziennie od godz. 10 do 22. Wstęp dla dziatwy szkolnej **10 gr,** dla dorosłych **20 gr.** Karty sezonowe 2 i 3 zł. Przystanek tramwajowy Rzeźnia Miejska. (23976

Tajemnica dwóch sosen.



Rzadki okaz w lesie Jachcickim, dwie sosny rosnące oddzielone od siebie na 3 metry, wysokie 21 m., u góry łączą się jakby ręką i rosną dalej, każda swem życiem. — Jaki los mógł 30-letnie sosny złączyć, pozostanie tajemnicą ich. Każdy z Czytelników może osobiście to stwierdzić w lesie obok ulicy Saperów. Fot. J. Czarnecki.



„AMNESTJA! AMNESTJA!" — wykrzykują na ulicach miasta chłopcy, sprzedający dzienniki. Skazańcy — przeważnie się radują, są jednak i tacy, co się martwią, nie wiedząc, gdzie się przez zimę podzieją. Ci biedacy napewno powrócą do **Wuja Filipa,** jak się w miejscowem narzeczu nazywa każdy naczelnik więzienia.

Nie przejął się też za bardzo amnestją, która mu podarowała **dwa miesiące aresztu** — za Zagórskiego, który się jeszcze nie odnalazł — nasz „redaktor od kozy", ponieważ ma on jeszcze inne zaległości, nie wyrównane, za niejakiego **Jędrzejewicza,** którego szanowni Czytelnicy dobrze znają. (Nieszczęsny artykuł 255-ty.)

W naszem burzliwem i chociaż znojnem, to jednak urozmaiconem życiu politycznem korzystaliśmy już kilka razy z dobrodziejstwa takiej ustawy, bowiem

NA TYM ZIEMSKIM PADOLE NIEMA NIC TRWAŁEGO,

zmieniają się formy ustroju państwowego, zmieniają się ludzie, którym się zdaje, że **nami rządzą** i są wszystkiem, a przecież są jedynie **sługami** narodu. Jedni ustąpili dobrowolnie, drugich zmiotła krwawa rewolucja, i tak bez przerwy otwierały i zamykały się więzienia. W Rosji i Hiszpanji na przykład „amnestjonowani" ledwo zeszli z twardej pryczy, natychmiast wgramolili się na miękkie fotele ministerjalne, a tamci na odmianę zapełnili stęchłe kazamaty.

W naszej kochanej Polsce, w krótkim stosunkowo czasie, mieliśmy **dwie „małe"** konstytucje i **dwie całe,** też nietrwałe. 26 rządów **przed majem** i trzynaście nie gorszych — **po maju.** Było więc okazyj do puszczenia w niepamięć wzajemnych uraz i przebaczenia przestępcom — niemało. Instytucja amnestji jest stara jak świat. Ateńczyk Thrasybul

WYGNAWSZY TRZYDZIESTU TYRANÓW,

wymógł na narodzie (naród wtedy coś znaczył!) wydanie ustawy, która zakazywała niepokojenie obywateli za ich czyny przeszłe i która nazwana została **„prawem zapomnienia"** (amnestja).

Pokrewne greckie słowo „amnezja" oznacza **utratę pamięci.** Dlatego, proszę się nie dziwić, że w Polsce w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości jeszcze siedzieli w domu karnym w bliskim nam **Koronowie** ludzie, uwięzieni tam „za Niemca" — za niesłychaną w naszem pojęciu zbrodnię obrazy majestatu **tyrana Wilhelma II.,** który wywłaszczał i gnębił Polaków. Ogarnięci szałem nowatorstwa **zapomnieliśmy** o nieszczęśliwych ofiarach systemu pruskiego i dopiero **w 1921 r.** zwolniono tych więźniów. Podobny wypadek zdarzył się na Pomorzu.

PIERWSI POWSTAŃCY POMORSCY

Gnaczyński i Szpręga, zakuci w kajdany przez Niemców 1918 r. i skazani jako **„bandyci i zbójcy"** na długoletnie więzienie, przesiedzieli **w więzieniach polskich** w Chojnicach i Grudziądzu **do roku 1924.** Dopiero interwencja nasza tj. „Dziennika Bydgoskiego" u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej głośnych partyzantów z Borów Tucholskich zrehabilitowała w oczach społeczeństwa.

Jednocześnie z wykonaniem amnestji powinno nastąpić **wymazanie wpisu w rejestrach karnych,** bo mogłaby się powtórzyć taka scena, jakiej byliśmy świadkami w jednym ze sądów poznańskich, krótko po ogłoszeniu **czwartej** amnestji, wydanej jak wiadomo 1928 r., na pamiątkę dziesięciolecia oswobodzenia Polski.

Sędzia: Czy oskarżony był już karany, ile razy?

Redaktor: Nie pamiętam... już zapomniałem...

Prokurator: Ja oskarżonemu przypomnę, jeżeli cierpi na zanik pamięci...

Redaktor: Dziękuję, nie potrzeba... Przecież amnestja wyraźnie powiada: **„Puszcza się w niepamięć..."**

— Ah, tak! — Puśćmy więc wszystko w niepamięć i radujmy się razem z niebiańskiemi aniołami, zwiastującemi

„POKÓJ LUDZIOM DOBREJ WOLI".

Nie gniewajcie się zatem mężowie, jeżeli na same święta **żony wasze, urzędniczki,** otrzymają dekret, zwalniające je ze służby państwowej. Redukcji podlegają tylko te panie, których mężowie zarabiają **przeszło 300 złotych miesięcznie!** A ponieważ redukcji nie podlegają mężatki rozwiedzione, ani sądownie separowane, **do sądu bydgoskiego** w jednym dniu wpłynęły aż

32 WNIOSKI O SEPARACJĘ.

Zatrwożeni moraliści upatrują w tem wzrost bezbożnictwa, nam się jednak mocno wydaje, że to jest zwykłe „kombinatorstwo", które zasługuje na ostre potępienie. Zwolennicy separacji „od łoża i stołu" zaliczają się do sfer nie najgorzej usytuowanych, często ich się widzi w najdroższych lokalach rozrywkowych, więc to nie bieda ich popchnęła do nierozważnego kroku, lecz chęć **użycia,** albo **oszukania bliźnich.** Takim rozwodnikom i „separatystom" nikt szanujący się, nie powinien podawać ręki i nie powinno ich się zapraszać na towarzyskie rauty, ani bale, z wyjątkiem **publicznych.**

KARNAWAŁ NIE ZAPOWIADA SIĘ WESOŁO.

Korpus oficerski i podoficerski trwa w żałobie. Urzędnikom tak obcięli, że nie mają co do gęby włożyć. Obroty handlowe skurczyły się i żadna gwiazda na niebie nie zwiastuje naprawy przed upływem dwóch lat. Zobaczymy co będzie wcześniej, za pół roku, a tymczasem **bawmy się,** bo biadolenie i tak nam nie pomoże, a może tylko sytuację pogorszyć. Trzeba skończyć z „balami **bez** balów", bo niemi nie zaspokoimy potrzeb materjalnych naszych fryzjerów, krawców, szewców i handlarzy różnych fatałaszków potrzebnych przy każdej zabawie, nie wspominając o konsumcji, która nie powinna ucierpieć. **W Sylwestra** nie chowajmy się jak strusie po domach, lecz wyjdźmy wesoło, bo może to **„ostatni raz".** Bawić się chcą wioślarze, absolwenci szkół handlowych i inna dorosła młodzież. Zaraz po Nowym Roku rozpoczną się karnawałowe zabawy. Stan średni spotka się na **balu maskowy Cechu Piekarzy** (4 stycznia w Strzelnicy). Dobrze się tym razem składa, że Trzy Króle przypadają w poniedziałek, a tańcować zaczniemy już w sobotę. Pierwszą nagrodę (tańsze pieczywo przez cały rok) otrzyma na balu piekarzy, kto... **rozbije kartel drożdżowy.** Szklankami nie wolno rzucać.

— Skąd brać pieniądze na zabawy?

— Fi, też pytanie. Od czego mamy w Bydgoszczy usłużny

LOMBARD...?

Procent podobno zniżyli i długo czekają. — **Adam Mickiewicz,** który znał ośm języków europejskich i niektóre wschodnie, też **nigdy nie miał pieniędzy** i nieraz zastawił swoją szpilkę od krawatu albo złotą kopertę zegarka...

Kto goły, ten zawsze wesoły. Chodzą więc pieszo, uśmiechnięci, profesorowie, kiedy ich uczeń — synalek pewnego sługi narodu — **służbowem autem** ku ogólnemu zgorszeniu zajeżdża pod szkołę.

Wydział higjeny zwierząt, osierocony po zgonie ś. p. profesora Panka, mają podobno z Bydgoszczy zabrać do Puław, nie przejmujmy się, zabrali już tyle — to niech i resztę wywiozą. Pozostanie

WIEŚ Z TRAMWAJAMI...

A propos tramwajów. Z chwilą skasowania **biletów gratisowych** dla różnych radców i redaktorów „od redagowania ogłoszeń bekonowych" nowa linja bielawska może okazać się niepotrzebną, śmiało więc będzie można na wiosnę przenieść szyny tramwajowe **na szosę Toruńską,** gdzie ludzie mieszkają.

I to jacy ludzie!? **Żyda** ani na lekarstwo. Tramwajem oni i tam z czasem dotrą, podobnie jak **krakowski „Kurjerek"** ze swoimi szmoncesami. Zaskarżyło nas kiedyś to pismo **o zniesławienie,** żeśmy podali komunikat „Rozwoju", w którym podano dokładnie **ilu i jacy żydzi** w tem piśmie pracują. Na rozprawę przyjechał ich adwokat **Rapaport (!)** z Krakowa z dowodami, że to **nie są żydzi...** Jak mogliśmy się tak omylić?! Szkoda, że jubileuszowy numer „I.K.C." z niearyjskiemi podobiznami współpracowników wcześniej się nie ukazał w druku!!!

Radość wszelkiego stworzenia...

Dwa ciekawe procesy polityczne przed sądem bydgoskim.

Sześciu oskarżonych uwolnionych od winy i kary

Niepowodzenie rotm. Dudzińskiego obiecującego „złote góry“ na wiecu w Wysokiej.

Jak już zapowiedzieliśmy, we wczorajszy piątek odbyły się przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy dwie dalsze rozprawy karne przeciwko członkom Stronnictwa Narodowego z powiatu wyrzyskiego. Z więzienia śledczego **w kajdankach doprowadzono na rozprawę** sześciu oskarżonych: **kupca Jana Szulza z Wysoki, mistrza krawieckiego Pawła Boruckiego z Wysoki, piekarza Alfonsa Siega z Czajki, pow. wyrzyskiego, robotnika Nepomucena Mąki, ojca ośmiorga dzieci z Wysoki, pomocnika kowalskiego Teofila Stępniaka i robotnika Wawrzyńca Kłysza z Wysoki.**

Podczas, gdy Jan Szulc oskarżony był o to, że na zebraniu przedwyborczem wzywał do uwolnienia z aresztu policyjnego przetrzymywanego przez policję akademika Karola Szyperskiego, więzionego obecnie w Berezie Kartuskiej, reszta osób oskarżona była o udział w zbiegowisku celem odbicia z rąk policji wspomnianego aresztanta przed posterunkiem policyjnym.

Trybunałowi przewodniczył **wiceprezes Wojtynowski,** a jako wotanci zasiedli sędziowie **Barycza i Senftleben.** Oskarżenie wnosił wiceprokurator **Galuba.** Bronił oskarżonych p. **mec. Borowski z Warszawy.**

Nieudały wiec przedwyborczy.

Nikt z oskarżonych do jakiejkolwiek winy się nie przyznaje. Oskarżony **kupiec Schulz** zeznaje, że gdy na wiecu przedwyborczym w Wysokiej były **kandydat na posła Dudziński** zagaił wiec, powstał ogromny hałas. Zebrani na sali nie chcieli kandydata na posła dopuścić do głosu. Znany on bowiem był z swej działalności, gdyż już przed pięciu laty obiecywał rolnikom złote góry i obietnic nie dotrzymał. Dudziński widząc, że nie da rady, walił pięścią w stół, wykrzykując „rozwiązuję wiec ogólny“! i wezwał tylko członków kółek rolniczych do zebrania się na innej sali. Było ogólne zamieszanie, przyczem oskarżony głośno odezwał się pod adresem prezydjum: **„Dlaczego aresztowany został Szyperski?“,** ale nie nawoływał do odbicia Szyperskiego z rąk policji. Sądziliśmy — mówi dalej oskarżony — że Szyperski aresztowany został pół godziny przed wiecem, ażeby nie zabierał głosu w dyskusji i sądziliśmy, że po wiecu będzie zwolniony. Poszedłem więc, tak jak i inni przed posterunek policyjny, ażeby przywitać Szyperskiego.

Straszono Berezą.

Reszta oskarżonych nie może zrozumieć, dlaczego właściwie ich aresztowano, gdyż do żadnej winy się nie poczuwają. Oskarżony **Borucki** (prezes Sokoła! — uw. red.) mieszka naprzeciw posterunku policyjnego i w chwili, gdy grupki ludzi spokojnie stały przed posterunkiem, znajdował się niedaleko domu, w którym mieszka.

Osk. **Sieg** był wezwany do policji przez **komendanta powiatowego policji Żbikowskiego.** Początkowo komendant policji chciał go zabrać samochodem, lecz Sieg odmówił. Już poprzednio — jak mówi — straszono nas, że zawiozą do Berezy Kartuskiej, więc wolałem po wiecu zgłosić się na posterunku policyjnym. Udałem się więc na wezwanie komendanta policji na posterunek policji. Przed posterunkiem stało właśnie kilkadziesiąt osób. Aresztowano mnie... za rzekomy udział w zbiegowisku, celem odbicia aresztowanego Szyperskiego.

Co mówią świadkowie?

Żaden z świadków nie może powiedzieć, jakoby Schulz na wspomnianym nieudanym wiecu przemawiał i wzywał do uwolnienia Szyperskiego z aresztu policyjnego. Jedynie wychodząc z zebrania wspomniał „pójdziemy do Szyperskiego“! — jak twierdzi świadek pantoflarz Kowalski — lecz dokładnie też nie jest w stanie powtórzyć słów.

Tłum nie był skupiony przed posterunkiem policyjnym, lecz stał gromadkami. W tym czasie też i policji nie było na posterunku policyjnym. Policja przyszła znacznie później. Gdy tłum zamierzał odbić aresztanta, mógłby to już dawno uczynić z powodzeniem, gdy nie było policji na posterunku, jednakże — jak należy wnioskować — jakiegokolwiek zamiaru odbicia aresztowanego Szyperskiego ze strony tłumu wogóle nie było.

Dlaczego aresztowano Szyperskiego?

Zeznania składa również **komendant posterunku przodownik Józef Szulczyński,** wyjaśniając przyczyny aresztowania Szyperskiego. Przed zebraniem otrzymał od **komendanta powiatowego policji Żbikowskiego** polecenie aresztowania Szyperskiego, gdyż Szyperski rozlepiał afisze po mieście, nawołujące do bojkotu wyborów. Jak wiadomo, Szyperskiego przetransportowano później do **Berezy Kartuskiej,** gdzie dotychczas jeszcze przebywa.

Świadek był na wiecu i słyszał, jak osk. Schulz krzyczał: „Zwolnijcie Szyperskiego!“, czy jednak wzywał do uwolnienia Szyperskiego nie może powiedzieć. Poza tem krzyczano na wiecu: „Wszystko idzie na rozkaz!“ i t. p. Komendant posterunku zeznaje dalej, że tłum przed posterunkiem policji zachowywał się spokojnie, nawet i później, gdy przyszła policja, tłum był spokojny i awantur wogóle nie było. Oskarżony Sieg istotnie, jak stwierdza świadek, zawezwany został na posterunek policyjny, gdyż podobno rozgłaszał wieści, że generał Rydz-Śmigły został rozbrojony.

Ciekawe zeznania składa **kowal Stefaniak z Wysoki.** Świadek zeznaje pod przysięgą, że policja rozpędzając zebrany przed posterunkiem policyjnym tłum, wtargnęła także na pobliskie podwórze i do warsztatu, bijąc **pałkami gumowemi niewinnych jego klientów,** jak Jana Boruckiego oraz kilku oskarżonych. W ten sposób policja wypędziła mu z warsztatu klientelę.

Po zamknięciu postępowania dowodowego **wiceprokurator Galuba** wniósł o surowe ukaranie oskarżonych. Mecenas **Borowski z Warszawy** w doskonałem swem przemówieniu stwierdza brak więzi logicznej w akcie oskarżenia między tem, co zamierzono, a tem czego dokonano, zaś obrona oskarżonych mieści się już w samym akcie oskarżenia. Wszyscy oskarżeni — ciągnął dalej mec. Borowski — przebywają w więzieniu pod zarzutem dokonania czynów przestępczych, których wogóle się nie dopuścili; wnosi więc o uwolnienie.

Po dłuższej naradzie przewodniczący wiceprezes Wojtynowski ogłasza

wyrok uwalniający

od winy i kary wszystkich oskarżonych, nakładając koszta procesu na Skarb Państwa. Oskarżonych po kilkumiesięcznym pobycie w więzieniu śledczem natychmiast wypuszczono na wolność.

W umotywowaniu wyroku przewodniczący podkreślił, że rozprawa nie wykazała, żeby Szulc wzywał zebranych na wiecu do uwolnienia z aresztu policyjnego przemocą Szyperskiego. Wprawdzie Szulc odezwał się „wydajcie Szyperskiego“, jednakże oświadczenie to nie zawiera wezwania do popełnienia przestępstwa i było tylko zwrócone do prezydjum zebrania. Również jeżeli chodzi o udział w tłumie, oskarżeni aczkolwiek znaleźli się w tłumie, nie dopuścili się działania karalnego. Tłum bowiem nawet przed przybyciem policji zachowywał się spokojnie i do awantur wogóle nie doszło.

W drugim procesie

oskarżeni byli **33-letni piekarz Stanisław Brukwicki z Wyrzyska,** kierownik młodych Stronnictwa Narodowego oraz **27-letni robotnik Bronisław Müller z Osieka.** Pierwszy oskarżony był o to, że nakłaniał Müllera i prezesa Str. Nar. Nowaka w Osieku, ażeby w dniu wyborów ze swej strony nakłonił członków Str. Nar. z Osieka do udania się do Wyrzyska, ażeby tam napaść na lokal wyborczy, zdemolować go i zabrać urnę wyborczą. Müller zaś oskarżony był o to, że nawoływał członków Str. Nar. do napadu na więzienie w Wyrzysku celem wypuszczenia na wolność aresztowanych członków stronnictwa. Poza tem Müller stał pod zarzutem rozpowszechniania publicznie nieprawdziwych wiadomości, że w Warszawie narodowcy objęli rząd i że radjostacja opanowana została przez narodowców oraz że starosta wyrzyski Muzyczka osadzony został w więzieniu.

Oskarżeni nie przyznali się do winy. W toku przewodu sądowego sąd przesłuchał szereg świadków, których zeznania były naogół obciążające dla podsądnych. Świadkowie kupiec Szczepan Dura i Paweł Kniola z Osieka zeznali, że oskarżony Müller, powtarzając fałszywe wiadomości, otrzymane od Brukwickiego, nakłaniał ich do udziału w napadach na lokale wyborcze, polecając im przybyć do Wyrzyska. Po zamknięciu przewodu sądowego prokurator Galuba wniósł o przykładne ukaranie oskarżonych. Sąd pod przewodnictwem wiceprezesa Wojtynowskiego ogłosił wyrok, skazujący Brukwickiego na karę **8 miesięcy więzienia,** zaś Müllera **na pół roku więzienia.** Brukwickiemu zawieszono wykonanie kary, Müllerowi natomiast sąd nie zawiesił kary, jednakże z uwagi na liczną rodzinę i jego wypuścił na wolność. Od zarzutu **publicznego** rozpowszechniania wiadomości sąd uwolnił Müllera, gdyż nieprawdziwe wersje zakomunikował tylko dwom osobom. Sąd natomiast uznał winę oskarżonych za udowodnioną, jeżeli chodzi o zarzut podżegania do rozruchów.

Odroczenie konferencji.

Nawet we Francji zaczynają rozumieć, czem jest Czechosłowacja?

Paryż, 21. 12. (PAT). Ostatnie wypadki polityczne w Czechach zwróciły uwagę opinji francuskiej na zagadnienia państwa czechosłowackiego. Znamienny w tej sprawie jest ostatni obszerny artykuł tygodnika „Je Suis Partout“, omawiający zarówno istotne **znaczenie nowego państwa w stosunkach europejskich jak i przedewszystkiem problemat czechosłowacki mniejszości narodowych.**

Autor stwierdza, że **nie można mówić o narodzie czechosłowackim, jak nie można było mówić o narodzie austrjacko-węgierskim.** Używanie terminu państwo czeskosłowackie jest nietylko

nadużyciem językowem, lecz nadużyciem zaufania(!).

W Genewie istnieje narodowa rada słowacka, która rok rocznie składa memorjały w sprawie traktowania mniejszości słowackiej w Czechach, lecz memorjały te nie znajdują dostępu do świątyni genewskiej, w której min. Benesz odgrywa rolę wielkiego kapłana. **Słowacja tymczasem traktowana jest jako kolonja czeska.** Wszystkie mniejszości w Czechosłowacji skarżą się, iż **są przedmiotem eksploatacji i ucisku.**

Niewielki, **z granicami niemożliwemi do obronienia kraj** przez jakiś czas dzięki Małej Entencie odgrywał rolę **zgoła nieproporcjonalną do swego znaczenia i mocy wewnętrznej.** Obecnie jednak — konkluduje autor — **zaczyna się budzić poczucie zrozumienia istotnej sytuacji.**

(Jest zastanawiające, że pismo paryskie, mimo całej sympatji francuskiej dla Czech zdobyło się na tak dobitne scharakteryzowanie położenia Czech. Przypominamy, że na marginesie wyboru Benesza w art. „Masaryk — Benesz“ poruszyliśmy te same problemy z analogicznem oświetleniem — red.).

Autor artykułu omawia dalej ciężkie położenie mniejszości narodowych: **polskiej, niemieckiej, węgierskiej i ruskiej** i przypomina historję stosunków polsko-czeskich, stwierdzając, iż **w czasie wojny polsko-bolszewickiej Czechosłowacja zajęła część Śląska Cieszyńskiego.**

Ogólna ofenzywa abisyńska

poprzedzana drobnemi utarczkami rozwija się na obydwóch frontach.

Warszawa, 21. 12. (PAT). Na froncie północnym, według informacyj ze źródeł francuskich, **należy oczekiwać ogólnej ofenzywy abisyńskiej,** której zapowiedzią są codzienne utarczki, jakie w ostatnim czasie toczą się nad rzeką Takazze. Atak Abisyńczyków na Mai-Timchet miał na celu **zmuszenie Włochów do osłabienia kilku punktów na froncie.** Kolumny włoskie posuwają się w kierunku środkowego frontu na drodze Socota-Adua. Główne siły na południowym odcinku frontu północnego znajdują się w rejonie Enderta, na południe od Makalle.

Według informacyj angielskich, **ożywione działania wojenne prowadzone są w całym rejonie na południowy zachód od Aksum, w Tembienie, oraz na południe od Makalle.** Odosobnione grupy abisyńskie **przedzierają się przez linje włoskie,** znajdujące się w okręgu Makalle. Są to najwidoczniej, jak twierdzi Reuter, **drobne grupy wojowników, które mają za zadanie opóźnić operacje włoskie.** Drobne utarczki na południe od Addiabdi dowodzą, że Włosi **nie zdołali oczyścić całkowicie Tembienu od nieprzyjaciela.** Oddziały abisyńskie, które znajdują się po drugiej stronie rzeki Takazze, są bezustannie bombardowane przez samoloty włoskie i poniosły znaczne straty.

Na froncie południowym, według informacyj włoskich, **wojska rasa Desty posuwają się trzema kolumnami.** Pierwsza podąża korytem rzeki Daona-Parma i obecnie znajduje się w pobliżu miejscowości Sadei. Druga zdąża korytem rzeki Ganale-Doria i znajduje się w okręgu Sarok. Trzecia idzie korytem rzeki Gestro i osiągnęła wyżyny Lamma-Scillingi. Najmocniejszą jest kolumna środkowa. Według wiadomości angielskich, **armja rasa Desty liczy 20 000 ludzi.** Kolumny abisyńskie są **ciągle bombardowane przez samoloty włoskie.**

„Pod Orłem" w niedzielę 22 grudnia o godzinie 5 po południu.

Być w Bydgoszczy, nie być „Pod Orłem" na rewji, nie widzieć wybitnych artystów scen stołecznych, nie usłyszeć przebojowego repertuaru najlepszych autorów w Polsce, nie podziwiać kreacyj tanecznych, byłoby wielką krzywdą dla przyjezdnych, którzy licznie w tym dniu przybędą po zakupy na święta. To też wychodząc z tego założenia, dyrekcja „Pod Orłem" postanowiła w tym dniu na „five o'clocku" o godzinie 5-tej po poł. dać pełny program artystyczny rewji p. t. „Przez różowe okulary", w którym biorą udział siły tej miary, jak Niuta Bolska, primadonna operetki warszawskiej, Wacław Zdanowicz, artysta „Cyrulika" stołecznego, Al. Piotrowski, baletmistrz opery warsz. i zarazem świetny aktor, Mieczysław Mieczkowski, doskonały komik, wiośniana wodewilistka Inka Nowiczówna, 4 - balet „Tatray", występy których odbędą się na tle pięknych dekoracyj i efektów świetlnych. Wstęp wolny. Konsumcja 1 złoty. (24073

Praktyczny podarek gwiazdkowy.

Problem wyboru odpowiedniego podarku na stół wigilijny ułatwi ci rzut oka na wystawę zegarmistrzowską. Znajdziesz wśród różnych modeli najpopularniejszy obecnie w Polsce zegarek szwajcarski „Doxa", kupowany przez tysiączne rzesze od najbogatszych do najuboższych. Zewnętrzne piękno i precyzja wykonania, niezawodność mechanizmu, zachęcają do obdarowania tym praktycznym podarkiem najbliższych swych, gdyż zegarek „Doxa" to podarek gwiazdkowy „niezawodny" i z najlepszych najtańszy.

——::——

— **Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych** złożył p. starosta powiatowy Stefanicki 20 zł na bezrobotnych miasta Solca Kujawskiego.

— **Pozostałe ozdoby choinkowe** sprzedaje nowa drogerja p. Baumgarta przy Starym Rynku — **niżej cen własnych.** Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

— **Nie popierajmy obcych,** skoro najlepsze pierniki można nabyć w Bydgoszczy. Przekonajcie się, kupując wyśmienite pierniki na prawdziwym miodzie, wyrobu znanego mistrza cukierniczego **Jana Pelczyńskiego, Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 31,** który wszelkie wyroby z zakresu cukiernictwa dostarcza na życzenie także w dom. Tel. 12-83. Bliższe szczegóły w ogłoszeniu.

ILE PŁACONO NA TARGU?

Dzisiejszy targ miał charakter wybitnie gwiazdkowy. Podaż była bardzo wielka, również i popyt. Płacono ceny następujące: Masło wiejskie 1,40—1,50, masło mleczarskie 1,60, jaja 1,80—2,—, twaróg 20—25, kalafior 30—40, cebula 10, brukselka 35, jabłka 25—40, marchew 10, galarepa 20, kapusta biała 10, czerwona 15; za drób: kury 2—3 zł, kaczki 1,80 do 3 zł, gęś 4—6, indyk 4,50—6, gołąbki para 90, zające 2,50—3,— zł. Mięso kg: kotlet wieprzowy 1,40, boczek 1,30, wołowe bez kości 1,40, z kośćmi 1,—, skopowe 1,20—1,40, cielęcina 1—1,20, słonina 1,60, smalec 2,60, sadło 1,80, łój 1,20. Ryby kg: sandacz 3,50—4,00, karasie 2,—, liny 2,40, węgorze 4,—, płotki 0,50 do 1,—, leszcze 1,20—2,00, szczupaki 3,—, karpie 2,40, okonie 1,20—2,00 zł.

Tabela loterji

Ciągnienie gwiazdkowe

Główne wygrane

20.000 zł. — 25705.

Po 5.000 zł. — 101049 108033 152833 156897 180433 183605.

Po 2.000 zł. — 35736 46660 49724 92221 98023 104898 105651 132392 168191.

Po 1.000 zł. — 968 1005 1400 1545 2079 3712 4193 6582 6784 12507 13328 13478 14731 16846 18862 23714 24913 28399 29000 32012 35635 41125 41199 42826 46741 46860 49674 54900 55782 58352 58727 61916 65266 68090 68849 69776 70216 72324 75535 75958 78478 83366 85249 86994 87227 88406 95294 96527 100170 101416 103527 104617 107840 109817 110567 110671 111454 112715 112933 114591 121411 128313 129119 130986 131441 134183 135819 136811 136372 138209 141471 142057 142330 146146 147561 151521 156611 156363 157832 157906 157527 158777 160817 160965 161107 162038 162745 165384 166810 168429 170762 172316 181183 183821.

Wygrane po 200

363 468 1085 231 509 65 99 705 872 953 2018 412 793 836 3398 409 847 4157 269 365 5455 88 643 58 871 6068 164 244 827 7169 225 8269 9033 124 266 716 10251 424 94 11464 676 743 861 943 13300 14595 920 16034 282 631 17166 71 317 560 753 18440 648 86 19095 216 311 981 20055 982 21117 411 884 950 22130 263 731 23126 441 945 24881 967 26060 182 549 27278 494 966 28338 748 73 29014 237 302 594 875 30363 31536 800 88 32387 560 33098 756 34135 71 238 37678 38315 486 890 39006 31 109 40247 329 54 786 41585 87 42178 461 515 87 869 43249 67 44374 747 867 45476 804 46052 331 537 905 8 47500 40 665 48139 241 9099 199 23 606 702.

50014 536 819 51838 901 52088 185 53063 485 643 54030 193 818 55014 56737 934 58317 640 59117 690 845 60401 556 824 61107 846 62079 479 975 63615 772 64555 75 85 849 65210 354 957 66606 67557 668 996 68116 807 69123 68 94 976 70219 496 591 71125 289 339 484 527 713 72187 73369 74116 75 697 791 990 75177 549 835 76484 601 78243 57 950 78243 950 79267 602 80576 81565 82081 164 370 814 83304 492 556 632 84080 709 86053 214 65 87111 383 605 830 984 88161 215 64 561 70 883 932 89150 308 488 822 90007 863 91397 663 92823 981 93180 768 94536 85 663 95480 767 96220 561 96220 561 99444 659.

100011 955 101454 102370 430 103480 695 104680 746 105615 51 106194 364 551 669 107128 304 108126 473 747 989 109866 110043 969 111003 36 618 112277 113484 114646 751 803 115049 182 374 593 656 763 116037 425 825 117747 118155 297 507 702 119205 384 522 693 121290 938 122058 927 12348 560 625 768 124082 156 555 71 661 125476 126016 127291 510 720 128485 77 926 129148 319 796 130145 338 874 959 131239 81 349 448 132321 691 894 133096 401 68 567 784 863 90 935 134055 415 61 560 604 850 56 135077 459 137161 486 533 138159 242 336 680 821 140352 789 873 141519 816 95 142314 933 143815 144279 469 146071 124 602 147430 562 796 148033 630 875 149209 723 150029 124 952 151146 335 511 21 734

152063 680 970 153003 70 191 556 608 754 154287 525 836 155955 156402 52 798 158073 164 422 662 159527 16046 111 161476 796 938 46 162093 241 884 163289 476 634 164638 914 93 165195 677 166027 319 790 981 167142 317 767 168426 86 169423 575 170209 470 536 708 171567 172065 603 173073 244 174002 323 532 90 777 176472 863 87 177831 178058 203 366 509 179571 670 180250 526 181580 901 182086 728 931 183107 390 184453 70.

Wygrane po 100 zł.

19 255 95 349 590 612 2171 669 743 912 3356 746 823 4129 378 520 615 38 802 998 5240 403 24 545 89 778 986 6098 110 464 575 692 828 78 7072 257 77 795 831 8535 754 56 919 9066 160 65 977 10238 48 61 307 15 49 64 563 803 11267 308 595 626 68 749 826 12024 258 85 422 583 13093 176 214 33 358 69 531 43 851 14176 388 597 15264 455 74 519 622 53 817 47 916 16163 95 222 65 45 071 607 844 52 957 17063 110 217 453 518 701 70 889 18181 287 532 59 730 80 19207 69 344 404 504 80 761 914 20278 326 978 21004 31 295 366 573 678 850 75 22497 575 757 23100 727 24352 766 869 88 25022 158 330 61 449 739 85 943 26149 307 411 729 801 933 39 27340 450 65 531 70 687 773 28028 757 29051 107 391 626 942 30037 523 740 99 31140 202 29 522 86 831 914 32204 370 404 663 702 33196 389 584 700 44 851 34043 158 418 31 95 523 634 46 94 802 35290 334 79 83 431 636 72 743 91 970 36194 369 449 526 29 37207 921 38018 174 453 622 729 963 39114 281 965 40766 810 916 41004 5 47 198 202 58 313 642 881 42074 100 324 437 964 43068 83 113 517 81 859 44063 190 209 505 18 604 45015 45 54 169 313 46159 246 457 716 47142 484 629 85 8180 250 74 593 49064 238 467 505 707.

50000 676 683 51132 211 63 409 551 86 747 81 52009 66 326 604 739 53055 81 93 243 430 680 951 84 54300 635 68 914 84 55152 313 598 610 713 62 96 955 56121 208 496 606 929 57072 104 32 347 627 721 43 826 58058 287 674 59323 60140 350 465 71 520 61263 650 945 46 62112 323 81 419 783 954 63186 307 552 623 713 992 64134 71 412 65078 304 98 466 66025 560 810 67093 631 77 895 68166 552 897 69189 231 334 457 77 592 743 957 70120 431 500 66 623 71389 796 892 958 61 70 72089 265 84 422 61 525 714 846 73063 469 699 782 940 74042 477 76026 306 578 616 26 50 875 77179 714 906 45 88 78060 260 729 871 79066 271 495 556 93 845 80443 49 712 81044 178 201 356 63 532 743 82069 368 426 895 975 83555 59 620 704 84204 84 412 521 878 86526 34 711 883 990 92 87093 218 549 65 903 88305 722 821 89113 54 320 493 555 641 750 955 90180 88 89 229 30 629 91580 637 69 783 868 92276 385 98 462 855 93065 84 256 96 621 94244 358 549 958 95181 238 407 9 731 964 96271 77 96 917 97155 247 376 698 870 98016 242 650 99190 383 647 856

100027 47 481 991 101158 69 305 89 698 874 902 56 102068 411 688 715 74 842 45 103001 11 181 394 525 54 795 104521 32 610 756 839 953 84 105004 55 65 74 76 207 361 659 106039 44 85 257 651 726 64 846 66 946 60 107232 337 52 661 108040 81 191 241 330 412 30 561 917 109403 31 37 892 903 110664 111085 385 504 32 112231 98 526 746 995 113161 95 322 450 90 749 905 77

114016 94 109 202 305 463 818 115061 433 525 679 730 863 947 116133 207 341 592 606 863 117024 44 727 99 118008 57 220 312 710 119348 78 404 785 886 120432 629 47 899 121129 227 347 81 441 516 844 122074 200 42 66 571 649 123120 23 779 807 929 124006 321 423 72 125000 283 87 868 927 126079 557 657 127077 84 113 310 452 51 175 910 64 128111 16 373 461 583 129060 461 546 719 25 72816 130312 438 932 131103 488 984 132593 762 133264 83 585 609 947 134372 498 702 992 135169 468 99 136353 492 589 6996 137216 526 685 138013 27 48 247 867 928 139369 549 670.

140000 257 369 426 45 612 141132 469 630 68 143594 669 93 144183 402 384 432 618 739 847 905 142250 393 717 32 145165 73 674 811 94 146010 556 604 731 899 147038 95 236 98 452 520 605 4 827 931 148553 622 988 149038 170 607 790 884 150279 84 302 90 557 602 94 909 64 151025 61 156203 20 54 70 349 571 76 795 939

152052 354 519 728 840 79 88 967 153166 720 154329 672 81 756 155360 788 837 907 156020 177 667 157253 333 642 51 720 923 158184 419 823 932 79 159005 20 299 755 160048 649 854 997 161284 94 526 606 828 31 162156 443 983 163059 203 29 164026 55 96 97 200 40 670 732 85 876 967 165041 247 573 768 166132 395 643 715 167086 158 414 719 168071 84 224 52 309 755 836 50 169292 550 801 922 170104 499 526 745 171043 50 66 125 278 518 647 740 919 172092 341 62 99 506 734 173261 336 428 507 748 887 174260 417 35 815 175035 52 377 748 91 910 176623 737 837 914 177273 370 458 952 178055 251 342 96 440 41 78 598 683 85 791 996 179041 49 224 30 773 89 925 42 180114 581 861 181126 75 289 449 517 677 96 916 38 182149 466 649 71 80 706 11 850 83083 247 98 358 646 811 986 184244 634 780 981.

— **Firma A. Nozdrzykowski, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6,** największy magazyn galanterji męskiej, poleca praktyczne podarki gwiazdkowe po najkorzystniejszych cenach. Wielki wybór oraz niskie ceny umożliwiają każdemu tani i pod każdym względem zadawalający zakup. Firmę A. Nozdrzykowski prosimy uwzględnić przy zakupach gwiazdkowych.

Z życia towarzystw.

Niedziela, 22 grudnia.

Godz. 8,00: **Tow. Rzemieślników Polsko Katolickich.** Zbiórka członków ze sztandarem do wspólnej Komunji św. adwentowej w kościele farnym.

— **Tow. Czeladzi Kat.** Wspólna Komunja św. we Farze.

Godz. 8,30: **Zarząd Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII w Bydgoszczy.** Msza św. za zmarłych członków w kościele parafjalnym M. B. N. P. na Szwederowie.

*

Kat. Tow. Robotników Polskich przy parafji św. Trójcy. Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 16,30 w salce parafjalnej. Referat wygłosi ks. Fiutak. Uprasza się o liczne przybycie.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 20 grudnia 1935 r.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 50 ton	zł	12,30	12,25— 12,50
„	zł		
Usposob. stałe			
Pszenica eksportowa	zł		
Pszenica standart.	zł		16,50— 16,75
Usposob. stalsze			
Jęczm. brow.	zł		14,75— 15,50
Jęczm. jednolity	zł		13,75— 14,00
Jęczm. zbiorowy 15 ton	zł		13,00— 13,50
Jęczm. zimowy	zł		—
Usposob. stalsze			
Owies	zł		13,50— 14,25
„	zł		
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		19,25— 19,75
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		18,75— 19,25
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		18,25— 18,75

Sprawy sokole.

Sokół V.

Jutro w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 14 zebranie zarządu w salce p. Dzierżyńskiego. **Obecność wszystkich członków zarządu konieczna.**

Nareszcie pod kluczem!

Szajka specjalistów od wybijania szyb w oknach wystawowych zlikwidowana.

Niemal codziennie notowaliśmy w ostatnich dwóch tygodniach wypadki wybijania szyb w różnych magazynach bydgoskich craz dokonywania kradzieży przeróżnych cennych towarów z okien wystawowych. Niedawno udało się policji bydgoskiej ująć jedną szajkę tego rodzaju specjalistów włamania. Niemal równocześnie grasowała i druga szajka,, będąca prawdziwą plagą kupców bydgoskich. W ciągu ostatnich dwóch tygodni wybito w Bydgoszczy niemniej jak **13 wielkich szyb** i skradziono z okien towaru ogólnej wartości **kilku tysięcy złotych.**

Energiczna akcja policji bydgoskiej, która i nocą czuwała nad tem, ażeby chronić mienie kupców i zlikwidować szajkę włamywaczy, uwieńczona została w końcu pomyślnym rezultatem. We wczorajszy piątek udało się wreszcie policji śledczej w Bydgoszczy ująć i **drugą szajkę znanych złodziei-specjalistów** a mianowicie: **Erwina Marmurowicza, zam. przy ul. Sienkiewicza 16, Leonarda Kraińskiego, zam. przy ul. Śniadeckich 47** oraz **Bronisława Gaszykowskiego,** nie mającego stałego miejsca zamieszkania. Znaleziono także bogaty łup jaki wpadł w ręce złodziei m. in. **cenne futro skradzione ze składu konfekcji firmy Grzegorzewski** i inne przedmioty skradzione w innych magazynach. Część skradzionych towarów znaleziono w mieszkaniu **paserki Józefy Wielichowskiej, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 39.** Kupiectwo bydgoskie odetchnie teraz z ulgą i spodziewać się należy, że dzięki wysiłkom policji raz na zawsze ustaną tego rodzaju kradzieże. Dzielnej bydgoskiej **policji śledczej z jej komisarzem p. Szatkowskim** należą się słowa szczerego uznania i podziękowania.

— **Najstarszy w Bydgoszczy zakład zegarmistrzowsko-jubilerski przy ul. Długiej 22 pod** firmą **H. Kaszubowski Sp. z o. o.,** polecamy przy zakupach gwiazdkowych.

Bank Polski płacił w dniu 21. 12. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,28
dolary kanadyjskie	5,20
funty szterlingów.	26,—
franki szwajcarskie	171,40
franki francuskie	34,90
belgi belgijskie	88,80
floreny holenderskie	357,45
guldeny gdańskie	99,25



Pamiętajcie o bezrobotnych

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VI. Józef Szubartowski mający kancelarję w Bydgoszcz, ul. Zduny nr 13 na podstawie art 676 i 679 k p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 14 lutego 1936 r.** o godz. 12-tej w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy sala nr 3 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Józefy Banaszakowej nieruchomości: budynek mieszkalny, parterowy z poddaszem z przybudówką i przystawkami drewnianemi, położony w Bydgoszczy przy ul. Ks. Skorupki 62 zapisany w ks. wieczystej Gmina Szwederowo pow. Bydgoszcz tom V. wykaz L. 216. Księga wieczysta przechowana jest w Sądzie Grodzkim Wydziale Hipotecznym w Bydgoszczy. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 8.500 cena zaś wywołania wynosi zł 6 375. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 850 oraz zezwolenie właściwej władzy na przewłaszczenie nabytej nieruchomości. Rekojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiad. warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Bydgoszczy ul. Wały Jagiellońskie sala Nr. 3. (2407)

Bydgoszcz, 17 grudnia 1935 r.

J. Szubartowski, komornik.



Aleksander Derchelt
Bydgoszcz, ul. Gdańska 37
poleca:
wielki wybór bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej, trykotaże, swetry, pończochy, skarpetki, pantofle zakopiańskie oraz wszelką galanterję. — CENY NISKIE.

ŁYŻWY, SANIE
Sprzęty kuchenne
F. Lewandowski
ul. Dworcowa 50
TELEFON 31-94.
Okucia meblowe.
Okucia budowlane.

Najtaniej
wina
likiery
czekolady
pierniki
towary kolonjalne
w firmie:
J. STENTKÓWNA
Dworcowa 39.
Przekonaj się!

Najtaniej: **Wina szlachetne**
krymskie likiery, koniaki — krajowe i zagraniczne. — **Figi, daktyle, pierniki bakalje, owoce** sprzedaje
BENON JAGŁA
Dom delik3tesów
M. Focha 2. — Pl. Teatralny — Tel. 1462.

Stanisław Zimoch
Niedźwiedzia 7 - Telef. 1648
Najpoważniejsze źródło zakupu
poleca
na gwiazdkę
Delikatesy sezonowe — wina koniaki — likiery zagraniczne i krajowe. — Wszelkie artykuły spożywcze. — Owoce, pierniki najprzedniejszej jakości po cenach bardzo przystępnych.
Wszelka zwierzyna i drób stale na składzie.

Antykwarjat
Bydgoszcz
ulica Batorego nr. 6
Najtańszy skład antycznych rzadkich drobiazgów, podarków **na Gwiazdkę.** Porcelany, figurki, biżuterję, zegarki, obrazy olejne. Meble, salony mahoniowe, fortepiany. Obuwie, garderobę nową i używaną i inne cenne unikaty.
Poleca się pamięci
M. Gładysz

Instytut Piękności „Halina"
Marszałka Focha 14, Tel. 38-53
poleca dla Panów Fryzjerów
Płyn do wodnej ondulacji „Fixative"
Lak dla fryzur
Płyn „Połysk" dla włosów
Duży wyrób biżuterji
po cenach bardzo niskich

Najlepszy
prezent gwiazdkowy
to wózki lalkowe, rowery i maszyny do szycia
A. Wasielewski
Rowery, maszyny do szycia i części
Bydgoszcz, Dworcowa 41.

Hurt Detal
Jan Schachtmeyer
Teofila Magdzińskiego 8
poleca w ogromnym wyborze i niskich cenach
gwiazdory, pierniki wszelkich gatunków
marcepany codzień świeże, bombonierki itp.

WEŁNY
pończochy — rękawiczki
tow. krótkie — trykotaże
bielizna — swetry
H. ALBIN
BYDGOSZCZ
Gdańska 53.

Podkowy - Hacele - Łyżwy
Praktyczne podarki gwiazdkowe
Eis i Kozłowicz
Skład żelaza
Bydgoszcz, Nowy Rynek 1
Telefon 3243.

PALTA
ubrania spodnie i bluzy
kupisz najtaniej i najrzetelniej
w firmie chrześcijańskiej
Jadwiga Maciejewska
Bydgoszcz, Długa 51.

R. Stenzel
BYDGOSZCZ
CUKIERNIA I KAWIARNIA
TELEF. 2307, 3343, 3688
poleca na święta
dziennie świeże MARCEPANY
PIERNIKI własnego wyrobu.

Na gwiazdkę!
Bardzo tanio — W wielkim wyborze
Zegary, zegarki
biżuterję złotą i srebrną
Specjalność: **obrączki ślubne**
Jan Środziński
Bydgoszcz, Batorego 5.

Zofja Michalska
Pomorska 1a
poleca na gwiazdkę
wszelkie artykuły kolonjalne, delikatesy
owoce, kawę, herbatę, kakao, oraz wszelkie przybory do pieczenia po korzystnych cenach.
Dziczyzna. Wina krajowe.

Piekarnia i Cukiernia
Pomorska 60
poleca na święta
wyborowe pierniki
na czystym pszczelnym miodzie
po najtańszych cenach. — Przyjmuje zamówienia na wyroby cukiernicze
tylko u Krajnika
na Pomorskiej 60.

Poleca
praktyczne podarki
GWIAZDKOWE
Torebki damskie, portfele portmonetki, nesesery, manikury
St. Nowakowska
ul. Niedźwiedzia 7
Telefon 1571
Elegancki skład galanterji skórzanej

Po
Łyżwy i Narty
do
Fy: Neumann i Knitter
Bydgoszcz, ulica Niedźwiedzia 1
Tel. 3141
Duży wybór. Korzystne ceny.

Wieczne pióra, albumy, gry towarzyskie, książki, dla młodz., galanterje, *te oto praktyczne podarki poleca*
Stan. Jankowski
Księgarnie i składy papieru
Wełniany Rynek 6 Długa nr. 76

Praktyczne
podarki gwiazdkowe
jak
pończochy, rękawiczki bieliznę damską i męską po niskich cenach poleca
Br. Schroeder
towary krótkie i galanteryjne
Bydgoszcz, Marszałka Focha 32

Aparat fotograficzny
jest najpiękniejszym podarunkiem gwiazdkowym.
Najnowsze modele tylko
w Drogerji pod Łabędziem
Bydgoszcz, Gdańska 5.

Olbrzymi wybór.
Marja Hirsz-Langerowa
BYDGOSZCZ
Gdańska 33, tel. 10-96
Wykwintna galanterja męska. — Najnowsze modele torebek i rękawiczek. — Pończochy.
Przystępne ceny.

STOCZNIA GDAŃSKA

GDAŃSK
WERFTGASSE 4
TEL. 234-41
ADR. TEL.: STOCZNIA.

SILNIKI DIESEL'A DWU- I CZTEROSUWOWE—SILNIKI GAZOWE NAPĘDZANE GAZEM KOKSOWYM, GAZEM DRZEWNYM, GAZEM ŚWIETLNYM — PAROWE MASZYNY ZAWOROWE WYSOKOSPRAWNE — WYSOKOSPRAWNOŚCIOWE KOTŁY PAROWE — POMPY SPRĘŻARKI — APARATY DLA RÓŻNYCH CELÓW — KONSTRUKCJE ŻELAZNE — BUDOWY ZE STALI — URZĄDZEN A CHŁODNICZE — MASZYNY DO FABRYKACJI GUMY, RUROCIĄGI — URZĄDZENIA OGRZEWCZE WODĄ GORĄCĄ — MASZYNY DO BUDOWY ULIC — SILNIKI ELEKTRYCZNE — PRĄDNICE — TRANSFORMATORY — TRANSFORMATORY DO SPAWANIA — PRZETWORNICE — URZĄDZENIA CUKROWNI — WYROBY KOWALSKIE — ODLEWY SZARE I ODLEWY STOPÓW — DZWONY KOŚCIELNE ZE SPIŻU — CZĘŚCI TOCZONE FASONOWE. (23962

Przy zakupach gwiazdkowych polecają się:

Wielki wybór | **Szkło, porcelanę, emalię** | Ceny najniższe
wszelkie sprzęty kuchenne
podarki gwiazdkowe
poleca
Maksymiljan Chyliński
ul. Śniadeckich 50.

Praktyczne
podarki gwiazdkowe
z firmy
O. NEUMAN
Bydgoszcz, Stary Rynek 14
Telefon 17-19
Jedwabie Swetry Rękawiczki
Tow. wełniane Pulowery Pończochy
„ bawełn. Trykotaże Bielizna
Duży wybór wszelkich nowości. — Ceny bardzo przystępne.

Bazar Obuwia jest najtańszem źródłem zakupu obuwia wszelkiego rodzaju na miasto i okolicę.
Jan Myszkowski
Stary Rynek 11.

Bruno Grawunder
Dworcowa 57
poleca w wielkim wyborze.
Obrączki ślubne Zegarki, biżuterję platery

MEBLE
wszyscy kupują tylko w składzie fabrycznym
T. KASPROWICZ
ul. Długa 34
Pierwszorzędne wykonanie ceny nadzwyczaj niskie

Szanownym moim gościom życzę
Wesołych Świąt
i uprzejmie zapraszam w 2-gie święto na choinkę
z poważaniem
Bar Okocimski, Gdańska 81, Jan Puch

TORTY
wyśmienite o różnych smakach po cenach rekl. od zł 1,35 do 6,50
poleca
CUKIERNIA I PIEKARNIA
M. Lutkiewicz
Śniadeckich 17.
Uwaga: Przy kupnie tortu dodaję gratis tortownicę.

Polecam smaczne, obfite:
Tanie obiady i kolacje
Obiad z 3-ch dań 80 gr
Kolacja 60 gr
Herbata z samowara 15 gr
Mokka 40 gr
Śniadalnia i Kawiarnia
OSZCZĘDNOŚĆ
Gdańska 78
właśc. H. Kolasińska

Obuwie
damskie - męskie dziecięce
znane ze swej solidności i fach poleca
Jan Zieliński
TORUŃ
Szeroka 31
BYDGOSZCZ
Gdańska nr. 12.

Konsum
właśc. **J. Molenda**
art. spożywcze - sprzedaż wódek
Gdańska nr. 91
Telefon 17-54.
Najkorzystniejsze źródło zakupu.

Lampy
żyrandole, żelazka
oraz wielki wybór
aparatów radjowych
po cenach gwiazdkowych
poleca
St. Surma
Skład Elektro-Techniczny
Gdańska 59. Tel. 12-97.

Na Gwiazdkę
polecam moje znane z dobrej jakości codziennie
świeże wyroby
M. Przybylski
fabryka cukierków i marcepanów
Gdańska 12
(obok kina Kristal)

Obuwie
wielki wybór, solidny towar.
najniższe ceny
poleca
Fr. Wiśniewski
Kostowa 10
Rok zał. 1883.

Na święta
poleca
Piern ki, gwiazdorki marcepany, czekolady i bombonierki
po cenach konkurencyjnych
Skład Cukrów
J. Matuszakowa
Gdańska 29

Hurt. Detal.
„OVIT"
F. OSIEŃSKI
Marszałka Focha 16
Fabryka
Krawatów i Szelek
Ceny fabryczne

„PAN" Artykuły Męskie
Bydgoszcz, Gdańska 16
Telefon 23-57

CUKIERNIA i KAWIARNIA
„Baśka"
poleca
znane z jakości
wyroby cukiernicze
(Cukierni Cristal)
Pomorska nr. 37

Najtańszy
zakup świątecznego
obuwia
poleca firma
„Postęp"
Wełn. Rynek

Pierniki
znanej jakości
Torty, Sękacze
i inne pieczywa świąteczne oraz specjalność
„Spekulatius"
poleca
Cukiernia W. Bigoński
Gdańska i Kordeckiego

Specjalna pracownia pasów, gorsetów i pasów ortopedycznych itd.
HELENY ZARICKIEJ
DWORCOWA 40.
Wykonuje tanio i starannie pasy zdrowotne — na opuszczenie podbrzusza — na przepuklinę (rupturę) — na ciążę — na wszelkie dolegliwości kobiece oraz gorsety wszelkiego rodzaju i biustonosze, również pasy męskie, ortopedyczne i bandaże.

TORUŃ

PRZY ZAKUPACH GWIAZDKOWYCH
prosimy uwzględnić niżej wymienione firmy.



Najkorzystniej kupuje się **aromatyczną**, dobrze naparzającą

HERBATĘ w firmie **B. Hozakowski** TORUŃ, ul. Mostowa 28.

Proszę się przekonać o niskich cenach i niezrównanej jakości.

FR. KŁOPOCKI
ul. Szeroka 25 TORUŃ Telefon nr. 20-78

poleca na Gwiazdkę:
delikatesy - dziczyznę
wszelkie towary świąteczne
Wina - Wódki - Likiery
po cenach najniższych.

Odbiorniki i lampy radjowe
Philipsa
Autoryzowana sprzedaż
Schwenkgrub-Radjo
TORUŃ
ul. Łazienna 17

Okazyjna
sprzedaż gwiazdkowa
M. J. Bagiński
skład bławatów
Toruń, ulica Szeroka 28.

Przy zakupach
podarków gwiazdkowych
proszę korzystać z zniżonych cen
W. KOTLIŃSKI
TORUŃ, ulica Szeroka 23
SPECJALNY MAGAZYN BŁAWATÓW

Aparat fotograficzny
najlepszy prezent gwiazdkowy
Drogerja
A. GAŁDYŃSKI
Szeroka 9 **Toruń** Tel. 857

Nowootwarta
Paszteciarnia „Warszawianka"
Toruń, Mostowa 20
poleca
śniadania
obiady
kolacje
Dania á la carte
Z. Wróblewski.

Salon Fryzjerski
dla Pań i Panów
Paweł Knieć
Toruń, Wielkie Garbary 16
obok Kawiarni „Italja".
Specjalność:
— trwała i wodna ondulacja —

Porcelanę, szkło, fajans, sprzęty kuchenne poleca za bezcen
E. SZYMAŃSKI
Toruń, Stary Rynek 11
Chełmża, Rynek 11

Na Gwiazdkę.

Czy na dzień, czy na noc,
Szlichciński ma towaru moc.
Bieliznę, pończochy, paski,
Wstążki, guziki, zatrzaski.

Rękawiczki, broszki, szale,
Koronki, pierścionki, korale,
Towary krótkie, łokciowe,
Swetry i bluzki gotowe.

A że Gwiazdka wnet nadchodzi
Pamiętajcie starzy, młodzi:
Na Szewską — na Królowej Jadwigi
Spieszyć jak na wyścigi.

Ila Mar.

Praktyczne
podarki gwiazdkowe
w olbrzymim wyborze i tanio
a nawet darmo jako dodatki świąteczne.
B. Wilamowski
Toruń, Żeglarska 24.

Meble
Najkorzystniej zakupisz
w firmie
M. Orłowicz
Toruń
ulica Mostowa nr. 15/17.

Broń
Amunicję
Przybory myśliwskie
Pomorska Spółka Myśliwska
TORUŃ
Łazienna 32 — Telefon 15-17

Kawaler
lat 29, posiadający 20.000 zł gotówki, poszukuje panny w celu matrymonjalnym. Rzecz traktuje się poważnie. Pośrednictwo rodziny mile widziane. Oferty proszę kierować do Dziennika Bydgoskiego w Toruniu pod „**Poważny**". (24017



Na Gwiazdkę
praktyczne podarki poleca tanio
Albumy — Gry — Papeterje — Wieczne pióra
FR. WIENCEK
Mostowa 38 — Telefon 13-45
INTROLIGATORNIA — OPRAWA OBRAZÓW

Świecie n. W. — Polecenia godne firmy: — Pruszcz Pom.

Radjoaparaty:
„Tryumpf Uniwersalne"
„Record Special"
„Victoria"
„P. Z. T."
„Telefunken"
„Philips"
i inne
bardzo tanio i na dogodnych warunkach spłat poleca
Józef Rytlewski
Świecie n. W. (obok dworca), tel. 88.
Przyjmuje się jako wpłatę 6% Pożyczkę Narodową i inne giełdowe. Proszę żądać ofert!

Najlepszym podarkiem gwiazdkowym dla każdej Pani jest
trwała ondulacja
wykonana fachowo
w salonie fryzjerskim dla Pań i Panów
L. Abrahamowskiego, Świecie
ulica Mickiewicza 25.

Przyjeżdżając do Świecia nie omieszkaj wstąpić
do Cukierni i Kawiarni „Algu"
właśc. A. GUCZALSKI
Świecie n. W., ulica Klasztorna nr. 10
(naprzeciw Banku Powiatowego)

Dla przyjezdnych polecam mój pierwszy od dworca
pierwszorzędny zakład fryzjerski dla PAŃ i PANÓW
Specjalność: **ondulacja trwała parowa i elektr.**
Antoni Zacharek, Świecie n.W., Klasztorna 7

„Wesołych Świąt" i „Dosiego Roku"
Szanownej Klienteli i wszystkim Znajomym życzy
Bronisław Jasiński
Skład bławatów i towarów krótkich
Świecie n. W., Plac Min. Pierackiego 16.

Najserdeczniejsze życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku Szan. Klienteli i wszystkim Znajomym składa
Jan Krefftau, Piekarnia i Skład Kolonjalny
Pruszcz, pow. Świecie, (obok dworca) Agentura „Dziennika Bydgoskiego".

Szanownej Klienteli, wszystkim Znajomym i Życzliwym *„Wesołych Świąt i Dosiego Roku"*
życzy **Konrad Seidel** Pruszcz, pow. Świecie Tel. 15, stacja benzynowa
Restauracja, Towary Kolonjalne, Żelastwo i Artykuły Budowlane, Farby, Laki i Oleje.

Szanownej Klienteli, oraz wszystkim Znajomym
Wesołych Świąt i Dosiego Roku!
życzy
WALERJAN WEYNA Skład bławatów i towarów krótkich
Pruszcz, ulica Główna 19. — Telefon 19.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VI. Józef Szubartowski mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Zduny nr. 13, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości że **dnia 14 lutego 1936 r.** o godz. 11-ej w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy Sala nr. 3, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłuznika nielet. Napoleona, Reginy i Józefy Szylskich zast. przez matkę Walerję Szylską nieruchomości: budynek mieszkalny, jednopiętrowy z lokalem restauracyjnym położony w Bydgoszczy przy ul. Nakielskiej 88, zapisany w ks. wieczystej Gmina Miedzyń, pow. Bydgoszcz tom III., wykaz L. 81, ktora to księga przechowywana jest w Sądzie Grodzkim — Wydziale Hipotecznym w Bydgoszczy. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 24.700, cena zaś wywołania wynosi zł 18.525. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2 470, oraz zezwolenie właściwej władzy na przewłaszczenie nabytej nieruchom. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwoch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie, sala nr. 3.

Dnia 13 grudnia 1935 r. (24070

Komornik (—) J. Szubartowski

Uchwała. W sprawie upadłościowej co do majątku Antoniego Pieczyńskiego kupca w Nakle, właśc. firmy Fr. Pieczyński w Nakle wyznacza się termin do zgromadzenia wierzycieli na **dzień 21 lutego 1936 r.** godz. 10 tej w Sądzie Grodzkim w Nakle pokoj nr. 5. (24038

Nakło, dnia 13 grudnia 1935 r. **Sąd Grodzki.**

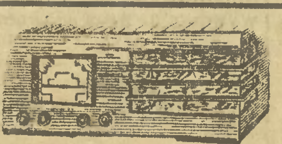
Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.







Naszych Szan. Czytelników prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski".

POLECENIA

Meble
w wielkim wyborze, najtaniej i najkorzystniej poleca (20922
Bydgoska Hala Mebli
Bydgoszcz
ul. Śniadeckich 40
narożnik ul. Sienkiewicza.
Telefon 2389.

Łyżwy
wóziki lalkowe, kostjumy łyżwiarskie, kalosze, sanki. Długa 25. (23983

Meble
solidne **najkorzystniej** kupisz w fabryce mebli
E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Nakielska 135, telefon 3158. (16811

Artos-Radjo
Św. Trójcy 35, tel. 24-25. Trzylampowe, czwarta prostownicza, cewki ferrocart 198 zł, raty 15 zł miesięcznie. (12789

Okazja
taniego nabycia zegarków, biżuterji, obrączek ślubnych. W. Skoraczewski, Dworcowa 36. (24008

Znany
mistrz cukierniczy przyjmuje obstalunki świąteczne na wyroby cukiernicze. Aleksander Barke, Jagiellońska 2, tel. 21-61. (12792

---

22 zł
począwszy leżanki. Tapicernia, Dolina 6. (24020

Hacele Hufnale Podkowy
Juliusz Musolff
Tow. z o. p. (22272
Bydgoszcz
ulica Gdańska 7
tel. 16-50 i 30-26.

Dywany
chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, **tanio.**
M. Szmolke, Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (21805

Gwiazdka
prezenta okolicznościowo, kapy, obrusy, firany, kilimy. Gdańska 64. (24084

Materace
Janowicza przodują jakością i wykonaniem. Własne warsztaty. (22352
Dworcowa 39.

Gdynia—Orłowo
skład przy ulicy Inżynierskiej 35 róg ul. Wielkopolskiej, 3 okna wystawowe, nadający się na przybory elektr., rowery etc., zaraz do wydzierżawienia. Informacji udziela Arendt Gdynia—Orłowo, ul. Wrocławska 22. (24029

Baczność
całkowita wysprzedaż za każdą możliwą cenę. Wszelka biżuterja z srebra, złota, platyny, zegarki itp. W. Lis, Gdańska nr. 101. (12796

Sanki
wyjazdowe na sprzedaż. Gdańska 123. (24021

Kolonjalkę
sprzedam tanio. Adres wskaże Dziennik. (24019

Sprzedaję (24001
gwiazdkowe kanarki. Pierackiego 63—2, Bielawki.

Rower
sprzedam. Bernardyńska 1 podwórze. (24041

Białe kruki
oryginały z 16—17 roku, mapy Polski, muzealne okazy. Okazja Mroczyński, Gdańska 42. (24018

Drogerję
większe miasto Pomorza, korzystnie sprzedam. Oferty „Drogerja“ Dziennik Bydgoski Toruń (24031

Ogórki
zakwaszone, prima jakości, każdą ilość oddaje tanio Nowy Rynek 5, telefon 2455. (23988

Welotrab (12804
rower gimnastyczny dla korpulentnych panów sprzeda Schmidt, Jagiellońska 12. (12804

Kanarki
śpiewające Grunwaldzka 89 Tomczewski. (23996

Kuchenkę
gazową, nową. Jana Kazimierza 1, m. 8 (24068

Maszynę
damską sprzedam. Długa nr. 22. (24064

Radjo
3 lampkowe tanio na sprzedaż, do obejrzenia w niedzielę. Kościuszki 24, m. 11. (24051

Patefon
walizkowy płytami sprzedam. Marszałka Focha 24 m. 1. (12819

Dziewczyna
sympatyczna, czysta, oszczędna z kuchnią warszawską, niemiecką potrzebna. Libelta 10-1. 12802

Pomocnik
fryzjerski, stała wypomóżka. Bydgoszcz, Król. Jadwigi 21. (24053

Kasjerka-ekspedjentka
potrzebna do działu restauracyjno-barowego zaraz z kaucją. Kawiarnia Bristol, Grudziądz, Legjonów 7. (24033

Bufetowa
może się zgłosić. Grunwaldzka 44. (12790

Kucharka
i służąca potrzebne (uczciwe). Cukiernia Nasiadek, Marsz. Focha 10. (24055

POSADY POSZUKUJĄ

Jazzbandzista
wiolonczela wolny. Fiałek, Nowodworska 55—2. (23975

Ślusarz
szofer - mechanik, poszukuje posady w majątku, firmie. R. Marczewski Inowrocław, Wajciech, nr. 58. (24028

POKOJE WOLNE

Pokój (23612
ładnie umeblowany dla pana zaraz do wynajęcia. Warszawska 11, II prawo,

---

Pokój
pokoik umeblowane kuchnia. Marcinkowskiego 9, m. 14. (12793

Pokój
umeblowany osobne wejście, łazienka. Zamojskiego 19, Antosiewicz. (12639

Ładny
niekrępujący dla lepszego pana. Chodkiewicza 14, m. 2. (12786

Pokój
umeblowany. Staszica 5. m. 5. (17809

Pokój
umeblowany. Dworcowa 84—6 (12821

Pokój
frontowy utrzymaniem. Cieszkowskiego 14/3. (24050

Umeblowane
centralne ogrzewanie, osobne wejście. Podgórna 5—2 (24024



Na gwiazdkę...
Radjo 24006
PHILIPSA
947 A, 44 A, 525 A, 525 U
R. B. REIMANN
BYDGOSZCZ
Dworcowa 25. Tel. 37-80

Skład
z 3 ubikacjami. Gdańska 65—4. (12820

Przedsiębiorstwo
i składnica materjałów opałowych i budowlanych w ruchliwej dzielnicy Chełmna, tworzące wielką przyszłość dla poważnych reflektantów natychmiast do wydzierżawienia. Zgł. przyjmuje Feliks Szwedowski, Chełmno, ulica Marsz. Focha 22. (23941

Na biura
3 duże pokoje, parter, centralne ogrzewanie, wynajmę poważnemu reflektantowi ul. Reja 3 (12816



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
kuch. Małachowskiego 1.

---

kuchnia. Ks. Skorupki 9.

---

kuchnia. Gajowa 33.

---

kuchnia 18 zł. Sniadeckich 39/1.

---

3 pokojowe:
kuchnia. Ugory 29.

2, 3, 4 pokojowe:
Śniadeckich 11, m. 4.

Wydzierżawię
3 pokoje, obszerne ubikacje fabryczne, 2 morgi ogrodu. Pierackiego 57 (12800)

---

2 pokoje
z kuchnią od 1. I. 36 do wynajęcia, ul. Wejherowska 9. (23972

---

4 pokojowe
mieszkanie z wygodami bez łazienki. Adres Dziennik. (12832

1—2 pokoje
osobne wejście, łazienka Wileńska 6, m. 3 (12815

Mieszkanie
dla lekarza 5 do 7 pokojowe zaraz. Dworcowa 48 gospodarz. (12813

Mieszkanie
cztery pokoje do wynajęcia w okolicy Placu Piastowskiego. Zgłoszenia pod „Mieszkanie“ do filji Dzien. Bydg. (12801

---

2 pokojowe
kuchnia, pokój kuchnią i sadem. Długosza 59 „Skóry“ (24056

Mieszkanie 5 pokoi z komfortem przy Mostowej 4 zaraz do **wydzierżawienia.** Czynsz umiarkowany. Zgł.
Hotel Victoria
Dworcowa 85. (24054

MIESZKANIA SZUKA

3—4 pokojowe
poszukuje. Oferty do filji pod „Zgóry“. (12829

RÓŻNE

Wieczne (24074
pióra światowych marek po cenach fabrycznych oraz tanie szkolne w wielkim wyborze poleca na gwiazdkę Księgarnia N. Gieryna, Pl. Teatralny

---

Chiromantka
wróży z kart i rąk. Poznańska 17—4. (23484

Nagrodę
otrzyma uczciwy znalazca za oddanie zegarka damskiego chromowego marki „Morwin“ na czarnej opasce. Apteka przy Placu Teatralnym (12791

Detektyw
przeprowadza wywiady, obserwacje w sprawach rozwodowych, alimentacyjnych, matrymonjalnych. Bodanowski, Zduny 4, I. p. tel. 1769 (12787



Numer świąteczny
„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“
ukaże się
we wtorek, dnia 24-go grudnia
w znacznie rozszerzonej objętości i powiększonym nakładzie.

Z uwagi na wielce zajmującą treść, obfitość ilustracyj i staranny dobór materjału, świąteczny numer „Dziennika Bydgoskiego czytany jest z olbrzymiem zainteresowaniem wśród wszystkich rodzin polskich przez kilka dni z rzędu

Dlatego też każde znajdujące się w nim ogłoszenie przedstawia wyjątkowo wysoką wartość propagandową.

Zlecenia ogłoszeniowe do powyższego numeru „Dziennika Bydg.“ przyjmujemy
tylko do wtorku 24 b. m. godziny 9-tej rano.

SPRZEDAŻE

Okazyjnie nieruchomość
domem mieszkalnem, dawniej restauracją, salką, kręgielnią — duże ogrody, możność zabudowania, 12 parcel. Nadaje się dla każdego. Dobra lokata kapitału. Cena 17 000. Adres Gannas, Wągrowiec, Powstańców 33. (24026

Kamienica
dwupiętrowa dochodowa składem 30.000. Nowakowski, Kaszubska 2. 23979

Rzeźnictwo
zaprowadzone urządzeniem sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (12805

Kamienicę
nowocześnie budowaną, komfort, dwupiętrową, centrum, przy kościele z powodu śmierci zaraz okazyjnie sprzedam. Oferty „Kamienica“ filja (12785

Dentystyczną
wiertarkę nożną i narzędzia sprzedam (okazyjnie). Sienkiewicza 9, m. 1. (12799

Kolonjalkę
sprzedam bardzo korzystnie. Pomorska 53 (23981

Kożuch (12825
sprzeda. Dworcowa 40/2

Sypialki
brzozowe poleca, stolarnia Warmińskiego 12. (12822

Makulaturę
gazetową sprzedaje. Poznańska 7. (24048

Obrabiarki do drzewa piece stolarskie parowe, fabrycznie-nowe z gwarancją, za bezcen dostarcza z masy likwidacyjnej. St. Sibilski, Gniezno. (24044

Bajki
dla dzieci, książki powieściowe tanio sprzedaje Poznańska 7. (24047

Radjo (12817
220 zmienny, zamienię na 110. Maćkowiak, Zduny 4

Rower
męski sprzedam. Gołębia 85 (24059

Singera
do szycia i gabinetowa. Jezuicka 8 (24057

Maszyna
szycia, rower, radjo. Farna 6—1. (24023

Planino
mało używane. Wiadomość: Kiosk, Sniadeckich nr. 2. (24049

Futro
80 zł. damskie nowe, źrebce sprzeda Cieszkowskiego 9—3, II. wejście. (24046

Lokomobila
angielska dobrze utrzymana na sprzedaz Maj. Zbyszewice, poczta Pawłowo Znińskie. (12812

Dentystyczne
krzesło. Grudziądz, Plac Stycznia 24, m. 1. (24034

Singera
maszynę, gabinet, kożuch, fartuchy powozowe. „Okazja“, Pomorska 7. (12835

Radjo
prąd zmienny sprzedam. Karpacka 36. (24083

Singera
maszynę bębenkową tanio. Długa 68/4a podwórze. (12834

Restauracja
solidna na sprzedaż. Adres Dziennik Bydgoski. (24045

Plac
narożnikowy ogrodzony — 1400. Dom piętrowy 3700, sprzeda Kurnatowski, Podwale 1. (12831

Kozły
stolarskie fornierowania, okazyjnie. Poldykt, Dworcowa 81. (12828

Skład
pieczywa, cukierków, dobrze zaprowadzony z mieszkaniem zaraz na sprzedaż. Wiad. Dziennik. (24072

Dwa
domy trzypiętrowe, centrum dochód 9800, wpłata 60.000. Szuchiewicz, Zduny 1. (24049

Kiosk
tanio sprzedam z powodu objęcia posady. Wiadomość Dzien. Bydg. (24012

Patefon
orzechowy, tanio na sprzedaż ul. Chojnicka 23 (12826

Skrzypce
dobre. Poznańska 11, fotograf. (24080

KUPNA

Dom (23948
piekarnię kupię, miasto gimnazjalne. Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30.

Kupię
dwa konie robocze i wóz ul. Wesoła 7. (24003

Kupię
dom, wpłaty 10 000 zł. Of. filja Dziennika Bygoskiego pod „10.000“. (12795

Kupię
dom z ogrodem. Oferty „Zaraz gotówka.“ (23986

LEKCJE

Nauczyciel (23978
z wyższem wykształceniem, udziela lekcyj, zakres gimnazjum, specjalność — matematyka, łacina. Jagiellońska 24—1.

POSADY WOLNE

Potrzebny
ogrodnik kawaler od 1. I. 1936 r. znający kwiaciarstwo, badylarstwo, szkółkarstwo. Kaucja 500 zł. Pierwszeństwo pozamiejscowi. Świadectwa poprzednich prac. Zgł. Dz. Bydg. pod „Ogród.“ (24000

Ekspedjentka
rzeźnicka na wypomóżkę Gdańska 146. (12808

Fryzjer
na stałe. Podgórna 17. 24052

Pokój (12794
wynajmę. Podwale 15, m. 7

Pokój
ładny frontowy. Pomorska nr. 52 — 1. (12827

---

2 pokoje
umeblowane od zaraz do wynajęcia. Słowackiego 1 m. 5 (24079

Pokój (24081
dwuosobowy, utrzymaniem. Pomorska 70—1.

Pokój (12823
umeblowany, telefon. Ul. Cieszkowskiego 4—5.

POKOJU POSZUKUJĄ

Kulturalny (23974
solidny mężczyzna szuka 1—2 pokoi umebl. przy ul. Chodkiewicza lub okolicy ewentualnie z utrzymaniem. Pożądany telefon. Pod „R. K. 1898“.

DZIERŻAWY

Skład
towarów kolonjalnych w powiatowem mieście na Pomorzu, z przylegającem 3 pokojowem mieszkaniem jak i ubikacją do wyszynku, zaraz tanio do wydzierżawienia. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Tania dzierżawa.“ (22904

Kołodziejstwo
dobrej, bogatej okolicy. Stacja, kościół w miejscu, do wydzierżawienia zaraz. Oferty Dziennik pod „Kołodziejstwo“. (24060

MATRYMONJALNE

Wielkopolanka
przystojna blondynka lat 36, gospodarna, posiadająca 3 pokoje umeblowane, wyprawę, gotówkę, wyjdzie za inteligentnego urzędnika państwowego na lepszem stanowisku, wdowiec nie wykluczony, który dąży również do spokojnego, własnego ogniska domowego Rzecz traktuje się poważnie. Dyskrecja zapewniona. Oferty Dziennik Bydgoski (Dworcowa) „Szczerość“. 12798

Rzeźnik
lat 26, usamodzielniony, szuka odpowiedniej żony z jakkolwiek gotówką. Zgł. do filji Dz. B. pod „Brunet“ (12807

Pan
w pięćdziesiątce, katolik, rozwiedziony, posiadający nieruchomości wartości stopięćdziesiąttysięcy złotych, nawiąże w celu matrymonjalnym znajomość z panią w wieku do lat 45, dla dobra wspólnego majątek wymagany. Łaskawe nieanonimowe oferty z fotografją do Dzien. Bydg. Grudziądz pod „999“. (23945

Ożenię
się z panną, wdówką z majątkiem, do lat 40, z gospodarstwa urzędniczką lub innych sfer. Jestem inteligentnym samodzielnym kupcem. Oferty „Szlachetny“ Dzien. Bydgoski Toruń. (24030

Obrońca prywatny

załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Gdańska 35. Tel. 1304.

POLECENIA

Zabawki! (23795
Duży wybór lalek, wózki, reperacja lalek. „Tani Bazar", Stary Rynek 1.

Wózki
lalkowe, rowerki wielki wybór tanio **Wasielewski**, Dworcowa 41. (22403

Swetry (14858
kamizelki, bluzki. pulowerki poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Śniadeckich 2. Nadrabiamy pończochy, nabieramy oczka, wszelkie reperacje.

Uradujcie
serca, kupując gwiazdkowy podarek od (21008
B. Kaczmarek, Podwale 12. Szkło, nakrycia, fajans, porcelana. Tel. 2371.

Kolejarzom
kredyt — ubrania, płaszcze, obuwie, towary krótkie. Warszawska 1. (12477

Swetry
pulowery, jaczki, kamizelki, czapki, szale, bieliznę z czystej wełny wykonuje Bauer, Gdańska 139. (12086

MEBLE
solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293
Dom Mebli
Ign. D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Swetry (12103
pulowery, pończochy, rękawiczki, skarpetki, bieliznę ciepłą i pantofle zakopiańskie poleca Bolesław Walla, Gdańska 55.

Kafle
białe, kolorowe, gładkie i desenlowe, wytrzymałe na glazurę pod gwarancją oraz
doniczki do kwiatów
w wszystkich rozmiarach poleca po cenach fabrycznych (12416
Fabryka Wyrobów Ceramicznych
Fr. Kramer
Koronowo.

Szkło
okienne, butelki poleca Wielkopolska Huta Szkła, Pasikowski, stacja kolejowa Łęgnowo. Telefon 13-25. Autobus Bydgoszcz-Solec. (19729

Łyżwy (23891
ostrzę. PlacPoznański 5.

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na adres **Długa 10.**

SPRZEDAŻE

Dom (24009
trzypiętrowy, cztery składy, willa, centrum. Wpłata 50.000, reszta na 10 lat

Kolonjalkę
dobry punkt, oddam. Adr Dziennik (24002

Sprzedam
57 morgowe gospodarstwo ziemi pszenno buraczanej, w tem około 6 mórg ogrodu owocowego w dobrej kulturze, oświetlenie elektryczne, przy kolei i szosie, położone w Boguszewie, pow. Grudziądz, lub zamienię na dom w większem mieście. Oferty do Dziennika pod „Nr. 23876". (23876

Skład (23940
towarów krótkich dobrze prosperujący w Chełmnie sprzedam częściowo z towarem. Do objęcia potrzeba 8 000 zł. Zgłoszenia przyjmuje Stanisław Kot, Chełmno, Dworcowa 13.

Dom
nowy, w Poznaniu, cena 10.500, przejęcie amortyzacji 6.000. Sprzeda Metelski Zielona 3—21. (23958

Dom
dochodowy, oficyna wolna, plac pod budowę, cena 12.000. Adres wskaże Dzien. Bydg. (12783

Skład
towarów krótkich przy ruchliwej ulicy w Toruniu sprzedam częściowo z towarem. Do objęcia potrzeba 5 000 zł. Oferty piśmienne przyjmuje: Stanisław Kot, Chełmno, ul. Dworcowa 13. (23939

Fortepian
sprzedam okazyjnie. Oglądać 16—18, Jagiellońska nr. 28/8. (12714

Konie
silne robocze, wóz kastrowy, platformę sprzedam. Parkowa 3 (12803

3 piece
kaflowe w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Obejrzeć Dworcowa 80, parter. Bracia Ramme, Gruwaldzka 24, tel. 3079. (23895

Kolonjalka
pewna egzystencja z powodu przejęcia własnej nieruchomości na sprzedaż. Zgł. Klauziński, Kujawska 31. (12749

Konika
ładnego, składzik dziecięcy sprzedam Król. Jadwigi 6—4. (23987

Urządzenie
fryzjerskie. Oferty pod „100 zł." filja Grudziądz. 23950

Kuchnię (23763
westfalską w bardzo dobrym stanie sprzeda Kasyno Cywilne, Gdańska 20

Ford Standard Junior, limuzyna dwudrzwiowa, czteroosobowa, granatowa, model 1933, 33 000 km, 4/21 P. S. **mało używany. Ford V — 8 limuzyna** czterodrzwiowa, czteroosobowa, jasno zielona, 8 cylindr. z kufrem 32 000 km. przedostatni model, **w pierwszorzędnym stanie. Ford Junior de Luxe,** model 1935, **nowy,** limuzyna granatowa, czterodrzwiowa. **Ford Junior de Luxe,** model 1935, nowy, limuzyna szara, dwudrzwiowa, z dachem rozsuwanym. Wszystkie wyżej wymienione samochody sprzedajemy **jako okazja** tanio.

Również większa ilość samochodów używanych w różnych cenach. Pokaz i bliższe informacje na żądanie. **Danziger Staendige Automobilmesse. Stałe Targi Samochodowe, Gdańsk, Brotbaenkengasse 37,** Telefon 24238 i 24215.

Lepsze
skrzypce tanio sprzedam. Dworcowa 45/7. (12681

ZAMIANY

Zamiana.
Nieruchomość wartości 35.000, obejmująca obszerny dom mieszkalny, salę, śpichrz, zabudowania gospodarcze masywne, 30 mórg ziemi z inwentarzem, skład kolonjalny, zboża, opału, restaurację, dobrze prosperujące sprzedam, zamienię na kamienicę, większe gospodarstwo. Dopłacę 20000 Oferty Dziennik Bydgoski pod „Dom 100". 23875

KUPNA

Kupię
silnie zbudowanego, ciepło-krwistego lub średnio zimno-krwistego, licencjowanego ogiera, posiadającego dowody pochodzenia. Dokładne opisy i cenę proszę skierować do Dzien Bydg. pod „Ciepło—krwisty". (23806

Drewno
użytkowe jesion w okrągłym stanie kupi. St. Kucharski, Mrocza. (23873



Wesołą Gwiazdkę
sprawi Ci jedynie
Odbiornik
Elektrit
z specjalnej firmy radjotechn.
„RADJOLAVOX"
Dworcowa 64 Telefon 2101
NA RATY DO 10-CIU MIESIĘCY

POSADY POSZUKUJĄ

Ekspedjentka
branży piekarsko—cukierniczej szuka posady. Of. „20" Dziennik Bydgoski Grudziądz. (23943

Bufetowa
kilka lat praktyki szuka posady. Of. „10" Dzien. Bydg. Grudziądz. (23944

Kwartet 12757
koncertowy—dancingowy dobrze zgrany, śpiew, wolny od 1 stycznia. Filja Dziennika pod „Dobry".

Panna
sympatyczna, gospodarna, zna dobrze gospodarstwo domowe, poprowadzi dom panu lub księdzu. Zgłoszenia pod „Gospodarna" po filji. (12784

Szofer - ślusarz
poszukuje posady. Wiktor Wysocki, Czarnowo, pow. Toruń. (23970

Sierota
Wielkopolanka, lat 22, bez rodzeństwa na wypowiedzianej posadzie, dobre świadectwo, skromna, suienna IV kl. gim. zna ekspedycje, szycie, gotowanie, kocha dzieci. Przyjmie jakąkolwiek posadę w religijnym domu. Miejscowość obojętna. Łaskawe oferty Dzien. Bydg. „Religijna". (23999

Kelner
starszy zaufany szuka posady, kaucję w każdej wysokości złoży. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Kelner". (23947

Nauczyciel-wychowawca
zdolny pedagog, zna doskonale najnowszy program, posiada zezwolenie sportsmen, poszukuje gdziekolwiek posady. Zajmie się przygotowaniem do I-szej gimnazjalnej, oraz młodszemi. Wymagania skromne. Zgłosz. Dzien. Bydg. pod „Pedagog". 23998



22417

Samochód (12733
osobowy marki „Buick" typ 1929 w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Zgłoszenia do firmy „Petow" Bydgoszcz, Gdańska 34.

Uwaga!
Tania sprzedaż. Leżanki od 25.00 zł. Nakładki na dwa łóżka od 22.00 zł. Tapczany od 85.00 złotych Sprzedaje się: Teofila Magdzińskiego 9, naprzeciw Hali Targowej. (23745)

Interes zbożowy
w pełnym biegu, bardzo dobrej okolicy, stałą klientelą, obrót dzienny 1200 zł, z powodu zmiany stosunków rodzinnych natychmiast korzystnie do objęcia z towarem lub bez. Objęcie 3—10 000 zł. Poważne zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Zbożowiec". (23874

POSADY WOLNE

Agentów (22949
chrześcijan do sprzedaży kos. brzytew itp. po wsiach poszukujemy. Dobry zarobek zapewniony. Zgłoszenia: Łódź, skrytka 443.

Cukiernika
poszukuje się od 1 I. 1936 r. kwalifikowanego karmelkarza. Oferty pod „R. B." filja Dziennika Bydgoskiego. (12762

Gotować
wyuczę darmo. Filja „Prywatnie". (12806

Ekspedjentka
z branży rzeźnickiej pierwszorzędna siła potrzebna zaraz K. Cybula, Toruń, Stary Rynek 8. (23946

Dublarza (12770
poszukuję na prowincję. Bocianowo 29, Mogdanz

Były (23971
urzędnik poszukuje posady magazyniera, inkasenta, kasjera lub jakiejkolwiek. Mogę złożyć kaucję do trzech tysięcy zł. albo poręczenie majątkowe do dziesięciu tysięcy zł. Oferty pod „Były urzędnik"

Uczennica
do piekarni, cukierni lub składu spożywczego szuka posady. Of. „40" Dzien. Bydg. Grudziądz. (23942

Fryzjer
posiadający kartę rzemieślniczą poszukuje posady. Oferty pod „Dobra siła" filja Grudziądz. (23954

Nauczyciel domowy
młody człowiek, języki, polecenia, referencje, obejmie gdziekolwiek posadę za utrzymanie. Zgł. „Profesor A. W." p. Rogóżno obok Łańcuła Poste-Restante. (23929

DZIERŻAWY

Kiosk
wydzierżawię tanio. Adres wskaże Dziennik. (12718

2 wielkie
podwórza z szopami, stajniami i biurem, do tego jasny lokal fabryczny do wynajęcia Jeske, Grunwaldzka 59. m. 3. (12797

Rzeźnictwo (23949
do wydzierżawienia od 1. I. 36 w dużej wsi z urządzeniem. Prymula Paterek poczta Nakło.

Wydzierżawię
gosp. ok. 500 mórg na Kujawach, ziemia pszenno-bur., blisko miasta pow. i stacji kol. Adres wskaże „Dziennik Bydgoski" „500 mórg" (23997

RÓŻNE

Siwym włosom
przywraca pod gwarancją pierwotny kolor „Axela" Regenerator włosów, butelka 3 zł w drogerjach lub J. Gadebusch, Poznań, Nowa 7. (22550

Samochody (23261
osobowe i ciężarowe bez szofera, dla kierowców amatorów tygodniowo do wynajęcia. W razie późniejszego kupna jakiegokolwiek nowego lub używanego samochodu, suma wpłacona za wynajęcie, zostaje po potrąceniu efektywnych kosztów zaliczona. Szczegóły na żądanie. Danziger Staendige Automobilmesse, Stałe Targi Samochodowe, Gdańsk, Brotbaenkengasse 37, tel. 24238 i 24215.

Poszukuję
wspólniczki, osoba towarzystwa, dzierżawa pensjonatu, Krynica sezon letni. Gotówka potrzebna około 5.000 zł. Oferty poważne „Wspólniczka" filja Dziennika. (12738

ZDROJOWISKA

Zwardoń
jedyne zimowisko zapewniające idealne śnieżne warunki. Tani pobyt w Pensjonacie „Szwajcarja", Komfort, woda bież., dancing, radjo, bibljoteka, Szkoła narciarska. Kursom zniżki. (23397

MATRYMONJALNE

Przystojny
kawaler, lat 35, były ziemianin, obecnie posiada poważny interes handlowy i kilkanaście tysięcy gotówki, pragnie poznać w celu matrymonjalnym panią przystojną no i możliwie zamożną. Fotografję proszę dołączyć, za zwrot ręczę słowem honoru. **Gdynia,** poste restante „258 921". (23777

Dwuch
braci, wiek średni, elektrotechnik i kupiec, posiadający każdy 10.000 zł z braku znajomości poszukują Panien w celu ożenku Oferty filja „Dzien. Bydg." pod „Elektro-kupiec" (12768

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na **I kwartał 1936 r.** (styczeń, luty i marzec) za **10,01** zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski"** na **I kwartał 1936 r.** styczeń, luty i marzec odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.............................., dnia .... grudnia 1935 r.

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **styczeń 1936 r.** za zł **3,34** wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **styczeń 1936 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.............................., dnia .... grudnia 1935 r.

podpis: ....

Repertuar kin bydgoskich:

ADRIA: „Dla ciebie tańczę“ i bogaty nadprogr.

APOLLO: „Niebezpieczny kochanek“ i „Niewolnica z Mandalay“.

BAJKA: „Dolores“ z Harry Carey i „Baroud“ (film z dziejów Legji Cudzoziemców).

BAŁTYK: „Pat i Patachon“ i „Pod wrogim sztandarem“.

KRISTAL: „Powrót Frankensteina“ i wielki nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Nędznicy“, dwie części razem. Pocz. o 6 i 9.

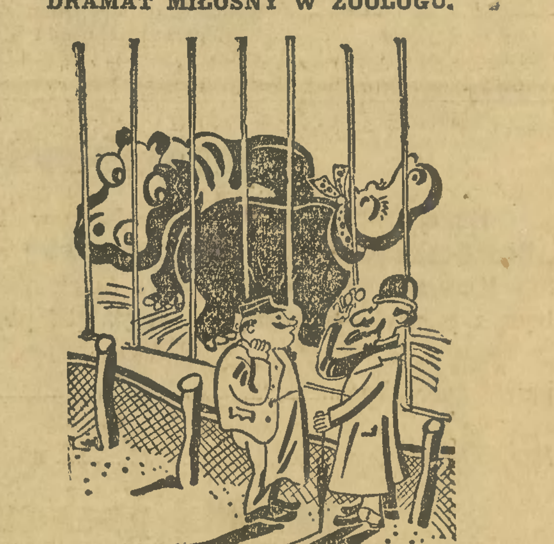
REWJA: „Powódź“ i „Biały Ptak“ z Buck Jonesem. Na scenie nowa wesoła rewja.

Dziś w sobotę Week-end.

Dwuch kawalerów

27 i 30 lat, z braku znajomości poszukują tą drogą **dzielnych współtowarzyszek życia.** Cel matrymonjalny. Łaskawe zgłoszenia możliwie z fotografjami, prosimy skierować do Dziennika Bydgoskiego w Toruniu pod **„Brunet“** lub **„Szatyn“.** (24032

DRAMAT MIŁOSNY W ZOOLOGU.



— Głupia historja. Przywieźliśmy ją aż z Tanganjiki, a ona go teraz nie chce...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.